

nowy

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,60 zł (w tym 5% VAT)

tydzień

W LUBLINIE



14-20 stycznia 2019 r. | nr 2 (627)/2019 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL

24 str. +
Bezpłatny
dodatek
TV

VIP-y na Nowy Rok

Wszyscy marzą o rozwoju

Na progu 2019 roku zapytaliśmy lubelskich i świdnickich VIP-ów o ich plany i najważniejsze wyzwania na najbliższe dwanaście miesięcy. Str. 8

27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Powszechne radosne pomaganie z łyżką dziegciu



640 wolontariuszy w Lublinie i 177 w Świdniku zbierało w niedzielę, 13 stycznia datki w ramach 27. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy... Str. 9

XXI ranking szkół ponadgimnazjalnych Miesięcznika „Perspektywy”

„Staszic” i „Elektronik” najlepsze

Miesięcznik „Perspektywy” opublikował doroczny prestiżowy ranking szkół ponadgimnazjalnych w Polsce. Na pierwsze miejsce w województwie w zestawieniu liceów powróciło I LO im. St. Staszica w Lublinie. Wśród techników po raz kolejny triumfowało Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r., które znalazło się również na piątym miejscu w kraju... Str. 15

Studniówka 2019



Str. 11, 12 i 13

Elektrownia wodna zagraża mieszkańcom Wapiennej i Dzierżawnej. Ratusz podaje Hydrowatt do prokuratury

Piętrzy się strach



Na działalność elektrowni wodnej na Bystrzycy skarżą się mieszkańcy ulic: Wapiennej i Dzierżawnej. – Spiętrzanie wody podnosi stan rzeki. Boimy się, że kiedyś ziemia nie przyjmie wody, pęknie wał przeciwpowodziowy i nas zaleje – tłumaczą. Str. 3

Ogłoszenie referendum przez prezydenta Lublina podgrzało emocje

Wojna na oświadczenia wokół górki czechowskich

Nie milkną echa decyzji prezydenta Krzysztofa Żuka o ogłoszeniu referendum w sprawie przyszłości górki czechowskich. Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, uważa, że pytanie referendalne zostało sformułowane w sposób tendencyjny. Ratusz odpiera zarzuty. Str. 2

Uroczysta gala „Bene Meritus Terrae Lublinensi” 2018

Rośnie grono dobrze zasłużonych



Do zaszczytnego grona nagrodzonych tytułem „Bene Meritus Terrae Lublinensi” (Dobrze Zasłużeni Ziemi Lubelskiej) dołączyło pięciu kolejnych laureatów. Uroczysta gala odbyła się 9 stycznia w Teatrze im. Osterwy. Str. 3

Protestowali przeciw rządowemu odstrzałowi dzików

W lasach wielkie zabijanie

Str. 2



Udręczeni mieszkańcy na skraju rozpacz

Koszmar przy Lubartowskiej 45

– To, co się tu dzieje, można nazwać obłędem – skarżą się mieszkańcy kamienicy przy ulicy Lubartowskiej 45. – Na naszych klatkach schodowych koczują bezdomni, załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne. Prosiłmy zarządcę o zainstalowanie domofonów, ale zostaliśmy odesłani z kwitkiem. Str. 4



REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ
i zamawiaj TAXI



Ogłoszenie referendum przez prezydenta Lublina podgrzało emocje

Wojna na oświadczenia wokół gór ek czechowskich

Nie milknę echa decyzji prezydenta Krzysztofa Żuka o ogłoszeniu referendum w sprawie przyszłości gór ek czechowskich. Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, uważa, że pytanie referendalne zostało sformułowane w sposób tendencyjny. Ratusz odpiera zarzuty.

Kilka lat temu spółka TBV kupiła od spółki Echo Investment 105 hektarów niezagospodarowanego terenu, nazywanego górkami czechowskimi. Chce postawić tam bloki na 30 hektarach w zamian za przekazanie miastu pozostałych 75 hektarów na park oraz współfinansowanie jego powstania. Sprawa budzi spore emocje wśród mieszkańców Lublina. Przeciwnicy zabudowy gór ek czechowskich organizowali liczne protesty. TBV liczy, że miasto zmieni plan zagospodarowania i pozwoli na zabudowę mieszkalno-usługową. Jak zapewnia spółka, większa część gór ek zamieni się dzięki temu w miejsce do rekreacji i wypoczynku jak nie przykładając nowojorski Central Park.

Na początku stycznia prezydent Krzysztof Żuk ogłosił, że w niedzielę, 7 kwietnia, odbędzie się referendum lokalne poświęcone przyszłości gór ek czechowskich. – To jedna z najbardziej demokratycznych metod rozwiązania sprawy – tłumaczył.

31 stycznia projekt musi zatwierdzić jeszcze Rada Miasta Lublin, ale będzie to czysta formalność z uwagi na to, że klub prezydencki ma zdecydowaną przewagę nad klubem Prawa i Sprawiedliwości. Krzysztof Żuk zaproponował również treść pytania, które padnie 7 kwietnia: „Czy jest Pan/Pani za tym, aby gmina Lublin zmieniła obecnie dopuszczony miejscowym pla-



Góry czekają na rozstrzygnięcie

nem zagospodarowania przestrzennego rodzaj zabudowy z usługowej, komercyjnej i sportowo-rekreacyjnej na zabudowę mieszkalno-usługową na ok. 30 ha terenu tzw. gór ek czechowskich, w zamian za przekazanie Gminie Lublin pozostałych ok. 75 ha tego terenu i współfinansowanie przez obecnego właściciela jego zagospodarowania, jako zieleni publicznej, przy zachowaniu cennych przyrodniczo walorów?”.

Treść pytania nie wszystkim się podoba

Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka w Lublinie, zarzuca, że zostało ono sformułowane w sposób tendencyjny. – Treść pytania sugeruje, że chodzi jedynie o zmianę rodzaju dopuszczalnej zabudowy. Tymczasem w obecnym miejscowym planie (zagospodarowania przestrzennego – **przyp. aut.**) największa powierzchnia przeznaczona jest pod tereny rekreacyjne bez

prawa zabudowy. Obowiązujące studium określa zaś całe 105 ha jako tereny zielone – przekonuje Gorczyca w specjalnym oświadczeniu. Na odpowiedź ratusza nie trzeba było długo czekać. W piątek Małgorzata Żurkowska, zastępcza dyrektora Wydziału Planowania Urzędu Miasta, przesłała dziennikarzom oświadczenie w tej sprawie. – Obecnie obowiązującym aktem prawa miejscowego, obejmującego swoim zasięgiem teren gór ek czechowskich, jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony w 2005 roku. Zapisy planu miejscowego jednoznacznie określają funkcje przeznaczenia terenów, wskazując na obszarze około 30 hektarów funkcję usługową i sportowo-rekreacyjną. Pana stwierdzenie sugeruje, że obecnie obowiązującym aktem prawnym jest uchwalone w 2000 r. studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego, co nie jest prawdą – odpowiedziała Żurkowska.

GRZEGORZ REKIEL

Protestowali przeciw rządowemu odstrzałowi dzików

W lasach wielkie zabijanie

„Macie krew na rękach”, „Sto lat, niech ryją nami!” – skandowali przed lubelskim ratuszem uczestnicy pikiety w obronie dzików. Przyszło na nią kilkadziesiąt osób.

Protestujący sprzeciwiali się planom Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które chce, aby myśliwi odstrzelili w Polsce 200 000 dzików. Zdaniem ministerstwa odpowiadają one za roznoszenie wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF), który w 2018 roku stanowił poważny problem, m.in. dla rolników z Lubelszczyzny. Opinie na ten temat są skrajne. – Opowiadane są niestworzone historie o tym, że to będzie masowa rzeź dzików, że z Polski zniknie ich populacja. Jest jakaś aberracja pana pika, komuś na tym zależy, by zaszkozić polskiemu rolnictwu i wytworzyć kolejny punkt zapalny w walce z rządem PiS – powiedział minister Jan Ardanowski dla portalu TVP Info.

– Walka z ASF powinna się zacząć wtedy, gdy wirus pojawił się w Polsce, a nie dopiero w 2018 r. Chodzi o to (przy odstrzale dzików – **przyp. aut.**), aby przykryć bezczynność rządu w kwestii prewencji i walki z afrykańskim pomorem świń – stwierdził z kolei w rozmowie z dziennik.pl dr Robert Maślak z Instytutu Biologii Środowiskowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przeciwko planom rządu protestowali uczestnicy lubelskiej pikiety „Solidarni z dzikami!”. – Sprzeciwiamy się pomysłowi masowego odstrzału dzików na terenie



Protest przeciwko odstrzałowi dzików przez lubelskim ratuszem

Polski, rzekomo w walce z ASF. Działania tego nie popiera większość specjalistów – tłumaczyli na Facebooku organizatorzy akcji. Przed lubelskim ratuszem zebrało się kilkadziesiąt osób. – Do rozprzestrzeniania się ASF przyczyniają się nie dziki, a brak właściwej higieny – tłumaczyli. W proteście uczestniczyło kilkadziesiąt osób. „Stop eksterminacji dzików”, „Zabijasz naturę – zabijasz siebie”, „Martwe dziki – więcej kleszczy” – transparenty z takimi hasłami trzymali protestujący. Wszystko wskazuje na to, że protesty na niewiele się zdadzą. Działania polskiego rządu poparła w piątek

Komisja Europejska. Masowe polowania na dziki zaczęły się w miniony weekend i obejmą kolejne dwa weekendy stycznia. Rząd nie podaje, w których powiatach się odbywają, żeby uniknąć akcji ekologów.

Za odstrzał jednego dzika myśliwi dostają ok. 650 zł. Nawet niektórzy z nich protestują przeciw odstrzałowi, który odbywa się w okresie, gdy lochy są prośne. – Strzelanie do prośnych loch jest bandytką – powiedział poseł Paweł Kukiz, który sam jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.

GRZEGORZ REKIEL

Pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęli protest

Przyjdą do pracy z żółtymi wstążkami

Z żółtymi wstążkami przyczepionymi do ubrań przyjdzie w tym tygodniu do pracy część osób zatrudnionych w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Pracownicy, zwłaszcza niższego szczebla, domagają się podwyżek. Ich wynagrodzenia często nieznacznie przekraczają najniższą krajową.

Władze urzędu obawiały się, że forma protestu będzie bardziej radykalna i np. pracownicy masowo udadzą się na zwolnienia lekarskie. W piątek, 11 stycznia Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski, spotkał się z przedstawicielami trzech organizacji związkowych działających w LUW. Chodzi o Międzyzakładową Organizację NSZZ „Solidarność”, Zakładową Organizację Związkową OPZZ Służb

Państwowych i Społeczno-Zawodowych oraz Związek Zawodowy Pracowników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego „Spinacz”. Organizacje wypracowały wspólne stanowisko. „Doceniamy działania i starania wojewody w uzyskaniu dodatkowych środków finansowych na podniesienie wynagrodzeń dla pracowników. Postulujemy ograniczenie formy działań do noszenia żółtych wstążek w pomieszczeniach urzędu od 14 do 18 stycznia” – czytamy w piśmie, które trafiło do mediów. Związkowcy zaznaczają jednak, że „jedynym skutecznym warunkiem zawieszenia działań (protestacyjnych – **przyp. aut.**) jest pisemna deklaracja rządu o wielkości przekazanych środków na wynagrodzenia zgodnie z naszym postulatem”. GR

Dzięki naukowcom z Politechniki Lubelskiej będzie możliwa odnowa zabytków na Jedwabnym Szlaku

Lubelscy informatycy zeskanowali Samarkandę

Lubelscy informatycy pomagają w Uzbekistanie w pracach nad ochroną zabytkowych budynków. Laserem zeskanowali portal słynnej medresy Sher Dor – muzułmańskiej szkoły teologicznej w Samarkandzie. To jeden z najważniejszych zabytków Uzbekistanu.

Zespół pracowników z Instytutu Informatyki Politechniki Lubelskiej pod kierunkiem prof. Jerzego Montusiewicza i dra inż. Marka Miłosza od kilku lat współpracuje z uczelniami i muzeami w Uzbekistanie. Zadaniem lubelskich naukowców jest cyfryzacja obiektów dziedzictwa kulturowego – pozostałości po handlowym Jedwabnym Szlaku, łączącym przez wieki Chin i Europę. Dokumentacja zabytkowych obiektów odbywa się m.in. dzięki skanerom 3D.

– Wyjeżdżając do Uzbekistanu, zabraliśmy ze sobą dwa ręczne skanery 3D, pracujące w technologii światła strukturalnego, które umożliwiały m.in. rejestrację tekstury skanowanych obiektów – mówi prof. Jerzy Montusiewicz, zastępcza dyrektora ds. naukowych Instytutu Informatyki. Inżynierowie z Lublina pomogli w dokumentacji

znajdujących się w Samarkandzie medres, czyli szkół, w skład których wchodziły sale wykładowe, meczetu, atrium ze studnią i swoistego akademika. Skanowali m.in. słynne mozaiki, na których przedstawiono lwy, śnieżnobiałe gazy i słońce o ludzkim obliczu. – Uzyskaliśmy obraz cyfrowy portalu z dużą dokładnością. To pomoże w pracach konserwatorskich, polegających na wymianie części płytek portalu. Efekty naszych działań sprawdzone zostały na miejscu, czyli bezpośrednio na portalu przez alpinistów spuszcanych na linach – mówi dr inż. Marek Miłosz, zastępcza dyrektora ds. dydaktycznych Instytutu Informatyki. Rezultaty prac naukowców z Instytutu Informatyki w postaci zdjęć i multimediów można zobaczyć na wystawie, czynnej od 11 stycznia do 28 lutego 2019 r. w budynku Biblioteki Politechniki Lubelskiej. (EM.K.)



Wojewoda przypomina

Pamiętajmy o odśnieżaniu

O obowiązku odśnieżania dachów i usuwania lodowych sopli przypomina właścicielom oraz zarządcom budynków wojewoda.

Co grozi za niewywiązywanie się z obowiązku? „Właściciel bądź zarządca może zostać ukarany mandatem. Można również wprowadzić natychmiastowy zakaz użytkowania obiektu” – czytamy na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Chodzi głównie o wielkopowierzchniowe hale.

W nadchodzącym tygodniu czeka nas jednak ocieplenie. Pogodynka.pl, portal Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, podaje, że w poniedziałek 14 stycznia temperatura w Lublinie wyniesie 1 stopień powyżej zera. Możliwe są przelotne opady śniegu. We wtorek, 15 stycznia, temperatura ma wynieść 2 stopnie poniżej zera (możliwe słabe opady śniegu), a w środę, 16 stycznia termometry wskażą 3 stopnie Celsjusza powyżej zera. Tego dnia możliwe są słabe opady śniegu z deszczem.

GR

nowy tydzień

Nowy Tydzień w Lublinie

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Katarzyna Głaz (Świdnik), tel. 508 599 387;
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;

Biuro reklamy i ogłoszeń:

Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.

Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 27
03-230 Warszawa

Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:

20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Kontrole po wielkiej tragedii w Koszalinie

76 nieprawidłowości w lubelskich escape roomach

Po tragedii w koszalińskim escape roomie, w którym zginęło 5 nastolatek, strażacy sprawdzali bezpieczeństwo m.in. w lubelskich obiektach tego typu. Stwierdzili sporo nieprawidłowości.

Escape room (pokój zagadek – przyp. red.) to zamknięte pomieszczenie, z którego można się wydostać po rozwiązaniu zagadki. Zabawa cieszy się sporą popularnością, zwłaszcza wśród młodych ludzi.

Na początku stycznia w jednym z koszalińskich escape roomów wybuchł pożar. Zginęło w nim pięć 15-letnich dziewczynek. Do tragedii, zdaniem prokuratury, doszło wskutek zaniedbań właściciela. Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że straż pożarna skontroluje podobne pomieszczenia w całej Polsce.

Kontrole escape roomów odbyły się między innymi w Lublinie. – Zidentyfikowaliśmy trzynaście lokali tego typu: trzy z nich są aktualnie zamknięte, w tym dwa na stałe, natomiast jeden rozpocznie działalność w innej lokalizacji w lutym. Kontrole rozpoczęliśmy w dziesięciu miejscach, w których funkcjonuje ponad 20 „pokoi zagadek”. Czynności te cały czas trwają. Aktualnie zajmujemy się ustaleniem właścicieli budynków oraz lokali. Ma to na celu określenie zakresu

odpowiedzialności za poszczególne obowiązki z zakresu ochrony przeciwpożarowej – powiedział w piątek, 11 stycznia, kapitan Andrzej Szacon, oficer prasowy Komendy Miejskiej PSP w Lublinie.

Na ten moment strażacy stwierdzili 76 nieprawidłowości z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Zazwyczaj dotyczyły one „braku wyposażenia budynków w wymagane instalacje oraz urządzenia przeciwpożarowe, braku badań eksploatacyjnych instalacji czy braku instrukcji bezpieczeństwa”. Strażacy stwierdzili też 14 nieprawidłowości w zakresie warunków ewakuacji. Najczęściej dotyczyły one „braku zabezpieczenia przed zadymieniem pionowych dróg ewakuacyjnych klatek schodowych, przekroczenia długości dojścia ewakuacyjnego, występowania wykładziny podłogowej z materiału łatwo zapalnego na drodze ewakuacyjnej czy występowania sufitu podwieszanego z materiału łatwo zapalnego”. Czy podjęto już jakieś działania? – Do chwili obecnej nie podjęliśmy decyzji o wyłączeniu obiektów z użytkowania, jednakże nie można tego wykluczyć. Funkcjonariusze weryfikują dokumentację obiektów. Nadal analizujemy kwestie budowlane i stosunek do tych nieprawidłowości może się zmienić – dodał kapitan Szacon.

GRZEGORZ REKIEL

W tamtym roku do stoku miasto dopłaciło 400 tys. zł, w tym roku powiedziało: Dość!

Globus nie dla narciarzy

W sezonie 2018/2019 stok narciarski na Globusie nie zostanie uruchomiony. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który jest jego zarządcą, przekonuje, że działalność jest nieopłacalna. Tłumaczenie spółki nie przekonuje jednego z radnych klubu Krzysztofa Żuka. a także wielu lubelskich narciarzy, zwłaszcza tych początkujących, bo stok doskonale nadawał się do nauki jazdy na nartach.

Stok działał przez kilka ostatnich lat. W tym sezonie nie zostanie uruchomiony, o czym MOSiR poinformował na swojej stronie internetowej. To zastanawiające, gdyż np. w oddalonym o 30 kilometrów od Lublina Rąbłowie panują doskonałe warunki narciarskie. „Temperatura w mieście jest o 2-3 stopnie Celsjusza wyższa niż na terenach leżących wokół miasta. Dodatkowo armatki śnieżne na stoku Globus Ski są zasilane wodą ze studni głębinowej, która jest o kilka stopni cieplejsza od wody z otwartych zbiorników, jakimi dysponują stoki usytuowane na otwartej przestrzeni. To sprawia, że zarządcy konkurencyjnych stoków mogą rozpocząć naśnieżanie i utrzymywać warstwę śniegu nawet w czasie, gdy w

Lublinie nie jest to możliwe” – czytamy w komunikacie.

Do sprawy odniósł się radny Marcin Nowak z klubu Krzysztofa Żuka. – W mojej ocenie argumentacja zawarta na stronie internetowej (MOSiR-u – przyp. aut.) nie jest wyczerpująca – skomentował sytuację radny i skierował interpelację do prezydenta. MOSiR powołało się na względy finansowe. W sezonie 2017/2018 działalność obu wyciągów kosztowała ponad 436 tysięcy złotych, ale przyniosła jedynie 29 tysięcy złotych przychodu. Strata przekroczyła zatem 400 tysięcy złotych. Warto jednak zauważyć, że stok działał zaledwie przez 15 dni. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „w ramach rekompensaty” zadeklarował, że na górze powstanie wielofunkcyjny tor rowerowy. – Prowadzimy intensywne rozmowy z przedstawicielami środowisk rowerowych, a także lubelskich klubów sportowych, które są zainteresowane zaangażowaniem się w ten projekt – przyznają władze spółki. Wstępny projekt zakłada stworzenie trzech tras o różnym stopniu trudności. – Czy letnia i zimowa działalność wzajemnie się wykluczają? – zastanawia się Marcin Nowak.

GRZEGORZ REKIEL

SŁAWIN: „Czwórki” pojadą częściej?

Ważna linia, ale przepełniona

Jest szansa, że ratusz spełni oczekiwania mieszkańców dzielnicy i zwiększy liczbę kursów linii numer 4. Konkretnie deklaracje jednak nie padły.

Linia numer 4 łączy ulicę Poligonową z giełdą w podlubelskiej Elizówce. Kursuje ważnego arteriami, (np. al. Sikorskiego, Al. Racławickie, Krakowskie Przedmieście, ul. Narutowicza, al. Tysiąclecia czy al. Spółdzielczości Pracy). Kursuje dość rzadko – w dni powszednie przezwaznie co 40 minut. Stanisław Brzozowski, miejski radny Prawa i Sprawiedliwości, uważa, że taka częstotliwość kursów jest niewystarczająca, zwłaszcza w godzinach szczytu. „Ze względu na dużą ilość pasażerów

wsiadających np. na przystanku „Poligonowa Osiedle” autobusy są przepełnione” – zauważył i poprosił prezydenta Krzysztofa Żuka o „wzbogacenie rozkładu jazdy o większą liczbę kursów linii numer 4 w godzinach szczytu”.

Prezydent odniósł się już do interpelacji radnego. Jest szansa, że prośba zostanie spełniona, ale konkretne deklaracje nie padły. – Polecilem Zarządowi Transportu Miejskiego przeprowadzenie analizy możliwości zwiększenia liczby kursów – wyjaśnił Krzysztof Żuk. Przyznał jednak, że „wprowadzenie jakiegokolwiek zmiany w układzie linii komunikacyjnych wymaga zbalansowania dostępnych środków finansowych oraz dostępnego taboru”. GR

ŚRÓDMIEŚCIE: Udręczeni mieszkańcy na skraju rozpacz

Koszmar przy Lubartowskiej 45

– To, co się tu dzieje, można nazwać obłędem – skarżą się mieszkańcy kamienicy przy ulicy Lubartowskiej 45. – Na naszych klatkach schodowych koczują bezdomni, załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne. Prosiłiśmy zarządcę o zainstalowanie domofonów, ale zostaliśmy odesłani z kwitkiem.

Rozwiązanie problemu będzie jednak trudnym zadaniem. Kamienica przy Lubartowskiej 45 to znane miejsce w Lublinie. W maju 2017 roku zawałiła się część budynku. W katastrofie na szczęście nikt nie zginął, ale jeden segment kamienicy został wyburzony. Pozostali mieszkańcy wrócili do swoich lokali, ale nie mają łatwego życia. – Przy drzwiach wejściowych do klatek nie są zainstalowane domofony, dlatego przychodzą tu bezdomni i nocują na schodach. Zazwyczaj są pijani i załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne. To koszmar – skarżą się lokatorzy.

O trudnej sytuacji opowiedziała nam pani Joanna, która wraz z mężem i dwójką dzieci mieszka przy Lubartowskiej 45. – Gehenna. Dzieci boją się same wchodzić do klatki schodowej. Dodatkowym problemem jest fakt, że na niektórych piętrach nie działa oświetlenie – relacjonuje kobieta. Podobne spostrzeżenia mają pozostali lokatorzy. – Pewnej nocy bezdomni zaczęli uderzać w drzwi mojego mieszkania. Wezwałam policję. Po południu wyprowadzam psa, a później nie wychodzę już z domu. Po prostu się boję. Koszmar. To, co tu się dzieje, można nazwać obłędem – przyznaje pani Stanisława, starsza kobieta, która mieszka w tej samej klatce. Głównym udziałowcem nieruchomości jest Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Z tego



Mieszkańcy kamienicy przy Lubartowskiej 45 mają już dość koczujących na klatkach schodowych bezdomnych, którzy załatwiają pod ich drzwiami swoje potrzeby fizjologiczne. Domagają się od administratora budynku, by założył im domofony

powodu mieszkańcy zwrócili się do władz ZNK z prośbą o zainstalowanie domofonów. – Zarząd odpowiedział, że sami musimy się złożyć na taką inwestycję. Naszym zdaniem zainstalowanie domofonów leży w gestii ZNK – mówi pani Joanna.

Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, aniżeli mogłoby się wydawać. – Udział miasta w nieruchomości wynosi niespełna 39% (część mieszkań została wykupiona – przyp. aut.). Decyzja o poniesieniu nakładów na ten cel nie może być podjęta z pominięciem lub wbrew woli pozostałych współwłaścicieli. W tej sprawie nie mamy jednolitego stanowiska

współwłaścicieli i z tych względów odstąpiłiśmy od możliwości wykonania inwestycji – mówi Łukasz Bilik, rzecznik prasowy ZNK i dodaje, że aby skutecznie ograniczyć możliwość wstępu osobom postronnym, należałoby też zabezpieczyć bramę od strony ul. Targowej, co zwiększa koszty. Mieszkańców nie przekonuje argumentacja ZNK. –To odbijanie piłeczki. Zarząd mógłby zainstalować domofony, gdyby miał taką wolę – odpowiada pani Joanna.

GRZEGORZ REKIEL

*imię zostało zmienione

ŚRÓDMIEŚCIE: Wybitny działacz spółdzielczy dostał swoją pamiątkową tablicę

Uhonorowali zdekomunizowanego Jana Hempla

Mosiężna tablica z podobiznami Wandy Papiewskiej i jej brata Jana Hempla oraz nazwiskami wszystkich założycieli Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców zawisła na budynku należącym do LSS „Społem” przy pl. Wolności.

Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców, którego celem była „walka z drożyzną i wyzyskiem oraz ekonomiczna pomoc najsłabszym mieszkańcom Lublina, a także działalność na polu oświaty i kultury”, zostało powołane 19 stycznia 1913 roku. „Idea założenia w Lublinie spółdzielni spożywców zrodziła się w 1912 roku w gronie radykalnej inteligencji grupującej się wokół redakcji „Kuriera Lubelskiego”. Do grupy tej należy zaliczyć przede wszystkim: Jana Hempla, jego siostrę Wandę Papiewską, Witolda Giełżyńskiego, Oktawiana Zagrobskiego oraz Pawła Jankowskiego.

Widzieli oni potrzebę utworzenia w Lublinie spółdzielni spożywców jako antykapitalistycznej organizacji dającej robotnikom możliwość obrony przed wyzyskiem w handlu” – czytamy na stronie LSS „Społem”. Na początku do stowarzyszenia przystąpiły 43 osoby. Pierwszy, skromny sklepik, w którym członkowie LSS mogli zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby, otwarto 15 marca 1913 roku. Mieścił się w dzielnicy robotniczej na rogu ulic Foksalskiej (obecnie 1-go Maja) i

Nazwisko Jana Hempla w ubiegłym roku zniknęło z mapy Lublina. Decyzją lubelskiego wojewody zastąpili go Zesłańcy Sybiru. O usunięciu nazwiska Jana Hempla z miejskiej przestrzeni na mocy ustawy dekomunizacyjnej przesadziła m.in. jego aktywność w Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP).



Tablica upamiętniająca Wandę Papiewską i jej brata Jana Hempla oraz wszystkich założycieli Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców zawisła na budynku LSS „Społem” przy pl. Wolności 1

Bychawskiej. Po I wojnie światowej LSS liczyło już 3507 członków i miało w Lublinie 11 sklepów – spożywczych, z artykułami szkolnymi a także piekarnię, masarnię, skład opału, gospodę oraz klub robotniczy.

Stowarzyszenie nie przerwało swojej działalności nawet w trudnym okresie II wojny światowej. Po wojnie działało dalej pod nazwą Lubelska Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Obecnie LSS posiada 18 sklepów spożywczych (LUX MINI: przy Placu Wolności 1, Prymasa St. Wyszyńskiego 15, ul. Bolesława Chrobrego 6, ul. Faraona 2, ul. Wallenroda 13 i ul. Wileńskiej 21 oraz sklepy LUX: ul. Pana Balcera 9, ul. Rostocze

12, ul. Harnasie 11, ul. Spadochroniarzy 2, ul. Gen. Franciszka Kleeberga 12A, ul. Lotniczej 9, ul. Zbigniewa Herberta 14 oraz „Rusałka” ul. Narutowicza 38-42, „Hermes” przy ul. Radzyńskiej 29, „Bazar” na ul. Lubartowskiej 43, „Merkury” na ul. Zemborzyckiej 29, „Swież” na ul. Grażyny 14) i 6 sklepów przemysłowych (przy ul. ul. Cypriana Godebskiego 10, ul. Zesłańców Sybiru 4, „Maryla” – ul. Grażyny 14, Plac Wolności 1, „Amfora” – Plac Wolności 1 i ul. Walerego Wróblewskiego 4). W ubiegłym roku przypadała 105. rocznica utworzenie Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

EMILIA KALWIŃSKA

PONIKWODA: Zmiana granic dzielnicy możliwa dopiero po marcu 2019 r.

Chcą łyknąć „Olimp” i McDonalds’a

Granice dzielnicy Ponikwoda na razie nie ulegną zmianie, czego chciały jej obecne władze. Miejscy radni do pomysłu społeczników odnoszą się jednak pozytywnie.

Pomysł zmiany granic pojawił się latem 2018 roku. Przedstawiciele dzielnicy chcieli, aby Ponikwoda zagarnęła część Czechowa Południowego, Czechowa Północnego oraz Kalinowszczyzny. Na Ponikwodzie miałyby się znaleźć między innymi: Galeria Olimp, Decathlon i restauracja McDonalds, które obecnie znajdują się na terenie Czechowa Południowego. – Jesteśmy jedną z naj-

biedniejszych dzielnic na mapie kulturalnej Lublina. Centra handlowe i duże firmy znajdujące się na sąsiadującym obszarze pozwolą na zwiększenie naszego potencjału i pozyskanie partnerów do realizacji różnych przedsięwzięć i organizacji wydarzeń – tłumaczył Tomasz Małecki, przewodniczący zarządu dzielnicy.

Sprawą zajęła się komisja statutowa działająca przy Radzie Miasta Lublin. Decyzje już zapadły. – Projekt przebiegu nowej granicy został zaakceptowany w przypadku ulicy Kasztanowej (jej część znajdowała się na Kalinowszczyźnie) i okolic Olimpu. Odrzucony

został trzeci wniosek, dotyczący rejonu ulicy Bursaki oraz ulicy Związkowej – mówi radny Bartosz Margul (klub Krzysztofa Żuka), który uczestniczył w pracach komisji.

Akceptacja dwóch wniosków nie oznacza jednak, że w najbliższym czasie granice dzielnicy ulegną zmianie. – Na razie prace nie będą kontynuowane ze względu na zbyt krótki czas na przeprowadzenie dalszych konsultacji z obecnymi członkami rad dzielnic (ich kadencja kończy się wiosną 2019 roku – przyp. aut.). W związku z tym ewentualne zmiany wejdą w życie dopiero w czasie kolejnej kadencji – dodaje radny Margul. GR

Oświadczenia majątkowe radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego (cz. 1)

Co mają na starcie

W listopadzie zaczęła się nowa kadencja Sejmiku Województwa Lubelskiego. Wraz z jej rozpoczęciem, zgodnie z przepisami, radni muszą przedstawić oświadczenia majątkowe.

Większość z nich wie, gdzie dostanie życie. Największe wrażenie robi majątek Jacka Burego z Koalicji Obywatelskiej.

Krzysztof Babisz (Koalicja Obywatelska) ma ponad 13 tys. złotych oszczędności. Jest właścicielem trzech mieszkań o powierzchni 70, 60 i 44 metry kwadratowe. Ich łączna wartość wynosi 730 tys. złotych. Ma działkę gruntu ornego o powierzchni hektara (wartość 25 tys. złotych) oraz garaż o powierzchni ponad 13 metrów kwadratowych (wartość 25 tys. złotych). W ubiegłym roku zarobił 77,5 tysiąca złotych w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego i nieco ponad półtora tysiąca złotych za zasiadanie w radzie programowej TVP Lublin. Jeździ Mazdą 3 z 2010 roku. Spłaca 100 tys. złotych kredytu hipotecznego w Banku Pekao S.A. Do spłaty zostało mu 76,5 tysiąca złotych.

Anna Baluch (Prawo i Sprawiedliwość) ma około 8 tys. złotych oszczędności. Nie ma swojego domu ani mieszkania. W ubiegłym roku za pracę w krańskim oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymała ponad 69 tys. złotych. Z kolei za zasiadanie w radzie miasta w Kraśniku pobrała dietę o łącznej wysokości 15 tys. złotych. Spłaca 150 tys. złotych pożyczki. Do spłaty zostały jej ponad 63 tysiące złotych. Spłaca również drugi kredyt w wysokości 85 tys. złotych (zostały ponad 72 tysiące złotych).

Barbara Barszczewska (Prawo i Sprawiedliwość) nie ma oszczędności. Jest współwłaścicielką domu o powierzchni 250 metrów kwadratowych. Jego łączna wartość (razem z działką) wynosi 250 tys. złotych. Ma też działkę rekreacyjną o wartości 120 tys. złotych. Prowadzi działalność gospodarczą. W 2018 roku uzyskała z tego tytułu ponad 323 złotych przychodu, ale dochód („zysk na czysto”) wyniósł 99 tys. złotych. Jeździ Citroenem C5 z 2007 roku. Ma spore zobowiązania finansowe. Spłaca prawie 462 tysiące złotych kredytu w Nest Banku, 147 tys. złotych kredytu w Alior Banku oraz prawie 109 tys. złotych kredytu hipotecznego w PKO BP.

Krzysztof Bojarski (Koalicja Obywatelska) ma prawie 76 tys. złotych oraz ponad 2 tysiące euro oszczędności. W ubiegłym roku za pracę na stanowisku dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w łącznej otrzymał ponad 175 tys. złotych, a prawie 26 tys. złotych z tytułu umów cywilnoprawnych. Pobral również dietę radnego o łącznej wysokości 23 tys. złotych. Nie ma kredytów.

Arkadiusz Bratkowski (Polskie Stronnictwo Ludowe) ma spore oszczędności. Zgromadził ponad 26 tys. na koncie osobi-

stym w PKO BP, prawie 22 tysiące złotych na koncie w Alior Banku oraz prawie 56 tys. euro w Alior Banku. Ma też papiery wartościowe na kwotę prawie 131 tys. złotych. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni prawie 199 metrów kwadratowych (wartość 220 tys. złotych), właścicielem mieszkania o powierzchni 52 metrów kwadratowych (wartość 120 tys. złotych) oraz właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,33 ha (wartość 334 tys. złotych). W ubiegłym roku osiągnął z tego tytułu 2 tysiące złotych przychodu. Ma też działkę rolną o powierzchni 0,58 ha i wartości 5 tys. złotych. W ubiegłym roku za pracę w Urzędzie Marszałkowskim otrzymał ponad 195 tys. złotych. Dostał również darowiznę w wysokości 30 tys. złotych. Jeździ Jeepem z 1996 roku oraz luksusowym Audi Q7 z 2015 roku. Nie ma kredytów.

Jacek Bury (Koalicja Obywatelska) ma imponujące oszczędności. Zgromadził 3,1 mln złotych; 818 tys. dolarów, 37 tys. euro oraz 90 tys. franków szwajcarskich. Jest właścicielem domu o powierzchni 418 metrów kwadratowych (wartość 1,6 mln złotych), mieszkania o wartości 450 tys. złotych oraz dwóch działek o łącznej wartości 400 tys. złotych. Ma też udziały w dwóch firmach o łącznej wartości 2,7 mln złotych. W ubiegłym roku przyniosły mu one prawie 260 tys. złotych. Jeździ Mini Cooperem z 2003 roku. Ma również dwa zegarki, których wartość każdego przekracza 10 tys. złotych. Spłaca ponad 77 tys. złotych kredytu hipotecznego w PKO BP oraz 312 tys. złotych pożyczki gotówkowej.

Krzysztof Gałasziewicz (Prawo i Sprawiedliwość) ma 71 tys. złotych oszczędności. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 320 metrów kwadratowych i wartości 350 tys. złotych, a także właścicielem mieszkania o powierzchni 64 metrów kwadratowych i wartości 355 tys. złotych. Jest współwłaścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 21 hektarów i wartości 450 tys. złotych. W ubiegłym roku uzyskał z tego tytułu dochód w wysokości 50 tys. złotych. W ubiegłym roku za pracę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymał prawie 180 tys. złotych. Za zasiadanie w radzie powiatu zamojskiego pobral dietę w wysokości prawie 13 tys. złotych. Jest właścicielem ciągnika rolniczego Zetor z 2008 roku, Skody Octavii z 2012 roku, Skody Citigo z 2013 roku i Skody Superb z 2014 roku. Spłaca nieco ponad 77 tys. złotych kredytu na zakup maszyn rolniczych w Pekao S.A. (do spłaty zostały 3 tysiące złotych), a także 250 tys. złotych kredytu hipotecznego w tym samym banku. Do spłaty zostało mu 150 tys. złotych.

Oświadczenia kolejnych radnych w następnych numerach.

OPRAWOWAŁ GRZEGORZ REKIEL

Nowy zarząd województwa sięga po swoich sprawdzonych współpracowników

Roszady u marszałka

Są kolejne zmiany personalne w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego. **Tomasz Buczek** będzie pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Gospodarki i Współpracy Zagranicznej, **Marek Banach** – dyrektora Wojewódzkiego Biura Geodezji w Lublinie, a **Marek Neckier** będzie szefował „Lubelskim Dworcem”. Z kolei **Elżbieta Kędzierska** została rzecznikiem Funduszy Europejskich.



Nowe kadry marszałka: Tomasz Buczek, Elżbieta Kędzierska, Marek Banach, Marek Neckier

Buczek zastąpił na stanowisku Artura Habzę. – Uważamy, że dalsza współpraca z panem Habzą mogłaby negatywnie wpływać na wizerunek urzędu – tłumaczy **Remigiusz Małecki**, rzecznik prasowy marszałka województwa, wskazując na toczące się przeciwko byłemu już dyktorowi postępowanie prokuratorskie. A w zasadzie sądowe, bo kilka dni temu prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko eksdyktorowi i dwóm pracownikom kierowanego przez niego departamentu. Śledczy zarzucają im przekroczenie uprawnień, działanie na szkodę interesu publicznego i poświadczenie nieprawdy w dokumentach. Chodzi o organizację przez urząd marszałkowski w 2015 roku misji gospodarczej do Uzbekistanu. Jak opisuje „Kurier Lubelski”, miała w niej wziąć udział firma, który w pierwszej kolejności nie została zakwalifikowana do wyjazdu i dopiero po odwołaniu się i uwzględnieniu reklamacji przez Habzę znalazła się w gronie kilku firm, które wyjechały do Taszkienu. Przeprowadzona rok później przez CBA kontrola w urzędzie miała wykazać, że podpis jednego z właścicieli firmy na dokumentach aplikacyjnych do udziału w misji został podrobiony. Według ustaleń śledczych miały to zrobić pracownicy departamentu na polecenie dyrektora. Miał on swoim czynem wyrządzić szkodę w wysokości ponad 11 tys. zł, bo tyle dopłacał urząd do udziału każdej firmy w misji do Uzbekistanu. Dyktor Habza zapewnia, że nie doszło do powstania żadnej szkody i żadnych nieprawidłowości. – Jestem prze-

konany, że ta sprawa zakończy się w sądzie korzystnym dla mnie orzeczeniem – mówi **Artur Habza**. W obronie dyktora wystąpił też jego dawny przełożony i partyjny szef, były marszałek, a dziś europoseł **Krzysztof Hetman** (PSL), pisząc na swoim Facebooku: „Wracamy do czasów w których obowiązywała zasada „dajcie mi człowieka, a paragraf się znajdzie” Wiem i wierzę, że Artur Habza przed niezawisłym sądem udowodni absurdalność postawionych zarzutów, zarówno jemu jak i pozostałym dwóm osobom. Mam także nadzieję, że lubelskie media tak samo skrupulatnie jak dziś, poinformują opinię pu-

bliczną o wyroku sądu w powyższej sprawie. Artur Habza jesteście z Tobą!” – stwierdził europoseł.

Fachowcy z doświadczeniem...

Nowy dyktor departamentu gospodarki i współpracy zagranicznej **Tomasz Buczek** jest absolwentem Wydziału Ekonomicznego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Ukończył studia podyplomowe z zakresu nadzoru, kontroli i audytu wewnętrznego w gospodarce i administracji. W Urzędzie Marszałkowskim pracuje od dwunastu lat. Realizował m.in. projekty związane z promocją gospodarczą regionu. W ostatnich latach zajmował się zadaniami związanymi z obsługą inwestorów oraz z umiędzynarodowieniem przedsiębiorstw.

Z kolei **Elżbieta Kędzierska** zastąpiła **Katarzynę Włodarczyk-Tomczyk**. Nowa rzecznik jest absolwentką Wydziału Artystycznego UMCS. Skończyła studia podyplomowe z zarządzania i marketingu. W

latach 1998-2006 była dyktorem Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku. W Urzędzie Marszałkowskim również pracuje od dwunastu lat. Związana była już z Departamentem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Departamentem Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego czy Departamentem Zdrowia i Polityki Społecznej.

To nie wszystkie zmiany. 54-letni **Marek Banach** będzie pełnił obowiązki dyktora w Wojewódzkim Biurze Geodezji w Lublinie

i bez...

Zarząd województwa powołał również nowe władze spółki „Lubelskie Dworce”, która zarządza dworcem autobusowym w Lublinie i nadzoruje spółki zależne – byłe PKS-y. **Mariusza Grada** (PO), który pod koniec grudnia, zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa, zastąpił **Marek Neckier**, nauczyciel matematyki, który w ostatnich wyborach bez powodzenia kandydował z poparciem PiS na wójta gminy Kamień (pow. chełmski). Wymieniony został również skład rady nadzorczej spółki. Jej nowym przewodniczącym został **Mariusz Paździor**, wiceprzewodniczącym **Krzysztof Zieliński**, a sekretarzem **Magdalena Czech**. – Ten wybór da gwarancję prawidłowej pracy spółki zarówno w zakresie jej bieżącego działania, jak i wyzwań stawianych przed nią w przyszłości – uważa Zdzisław Szwed, członek Zarządu Województwa Lubelskiego, odpowiedzialny za transport i infrastrukturę. **GR**

Partie podzieliły się Związkiem Województw RP

Marszałek Stawiarski doceniony

Nie było tradycyjnej międzypartyjnej kłótni o wpływy w Związku Województw RP – platformie łączącej samorządy regionalne i stanowiącej ich reprezentację w relacjach z administracją rządową. Koalicja Obywatelska, PiS i PSL podzieliły między siebie funkcje w zarządzie organizacji, której wiceprezosem został lubelski marszałek, **Jarosław Stawiarski**.

W zarządzie ZWRP znaleźli się również m.in. **Olgierd Geblewicz**, marszałek województwa zachodniopomorskiego jako prezes oraz marszałek województwa mazowieckiego, **Adam Struzik**, wybrany wiceprezosem. – Sytuacja jest ciekawa w wymiarze politycznym, stąd wybór zarządu miał kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania związku. Trudno sobie wyobrazić jego funkcjonowanie, gdyby był pat. Udało się jednak dojść do konsensusu i w tej chwili mamy w zarządzie trzy osoby związane z PiS-em, w tym dwóch wiceprezów, i cztery osoby ze środowisk związanych z Koalicją Obywatelską i PSL-em: prezesa, jednego wiceprezesa i dwóch członków zarządu – tłumaczył marszałek

Struzik, senior Związku, jedyny z obecnych członków władz, którzy byli obecni przy jego zakładaniu.

– Wybór marszałka Jarosława Stawiarskiego do zarządu związku to bardzo dobra decyzja. Jestem przekonany, że dzięki temu Lubelszczyzna zyska mocny głos i pozycję we władzach związku z korzyścią dla całego regionu – dodaje **Michał Mulawa**, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, delegat na Zgromadzenie Ogólne ZWRP.

Udział przedstawicieli PiS we władzach Związku pozwoli zapewne na sprawniejszy dialog samorządowców z rządem. Z kolei doświadczeni delegaci z ramienia PO i PSL mają m.in. zapewnić ciągłość prac w Komitecie Regionów w Brukseli, istotną z punktu widzenia nadchodzącej, kolejnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Czyżby więc się okazało wreszcie, że zgoda między partiami jest możliwa i jednak buduje? Nie przesadzajmy z optymizmem, może tak jest poza okiem kamer – w obrębie własnych sejmików – marszałkowie, przewodniczący i radni będą kłócić się po staremu... **TAK**

Senator Andrzej Stanisławek o pakiecie dla przedsiębiorców i wyborach

Ulga dla 200 tys. osób

Najważniejsze założenia pakietu preferencji dla małych i średnich przedsiębiorstw przypomniał lubelski senator **Andrzej Stanisławek** (PiS-Porozumienie Jarosława Gowina). Zdementował też doniesienia o możliwości przeprowadzenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych.

Jakie są najważniejsze założenia pakietu? – Przede wszystkim chcemy ograniczyć funkcjonowanie szarej strefy oraz ułatwić start osobom, które zakładają działalność gospodarczą – wyjaśnił senator **Andrzej Stanisławek**. Dzięki płaceniu niższej składki ZUS najmniejsi przedsiębiorcy mają zaoszczędzić łącznie półtora miliarda złotych w 2019 roku, a na przestrzeni dziesięciu lat prawie 5,4 mld złotych. Rozwiązanie ma być dostępne dla „osób fizycznych prowadzących działalność, pod warunkiem, że ich roczne przychody nie przekroczą 30-krotności minimalnego wynagrodzenia”. W 2019 roku wynosi ono 2250 złotych brutto. Rząd przewiduje, że z nowych rozwiązań skorzysta ponad 150



Senator Andrzej Stanisławek przedstawił obowiązujące od nowego roku ulgi i ułatwienia dla przedsiębiorców

tys. przedsiębiorców.

Pakiet przewiduje również zmiany w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Od 1 stycznia za jej pośrednictwem przedsiębiorca może zgłaszać pracowników do ubezpieczenia społecznego lub zdrowotnego. Będzie mógł też poinformować o wyrejestrowaniu pracownika. Z 50 do 10 lat skrócił się czas przechowywania akt pracowniczych.

Pracodawcy mogą też m.in. prowadzić dokumentację w formie elektronicznej. Kolejne zmiany są planowane od 1 stycznia 2020 roku. – Nastąpi wówczas poszerzenie kategorii małego podatnika poprzez podniesienie progu sprzedaży, który uprawnia do tego statusu z 1,2 mln euro do 2 milionów euro – wyjaśnił senator.

Podczas spotkania z dziennikarzami padło też pytanie o możliwość przeprowadzenia wcześniejszych wyborów parlamentarnych. Planowo mają się one odbyć za dziewięć miesięcy. Część komentatorów uważa, że przeprowadzenie wcześniejszych wyborów zwiększyłoby szansę na zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości. Według najnowszego sondażu Ibris dla „Rzeczpospolitej” partia rządząca może teraz liczyć na 39 procent głosów, zaś Platforma Obywatelska na nieco ponad 26 procent. – Z moich informacji wynika, że nie ma takich planów. Doniesienia o wcześniejszych wyborach należy rozpatrywać raczej w kategoriach medialnych spekulacji – stwierdził senator Stanisławek. **GRZEGORZ REKIEL**

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI

Zastraszone ofiary traciły czujność, zdrowy rozsądek i oszczędności życia



Policjanci z Lublina wy-tropili 28-latkę w Międzyrzeczu Podlaskim. Jest podejrzany o 5 oszustw

Fałszywy prokurator oszukiwał seniorów

28-latek z Lublina podawał się za prokuratora. Wmawiał starszym ludziom, że ich bliscy spowodowali wypadek samochodowy i mogą trafić nawet na 12 lat do więzienia. Jedynym sposobem na uniknięcie aresztowania miały być pieniądze. Wielu emerytów, słysząc takie słowa, omal nie dostawało zawału serca. Pokrzywdzeni tracili czujność, zdrowy rozsądek i oszczędności życia.

– Tak ten drań zagrał na moich emocjach, że straciłam głowę – przyznawała

potem ofiary oszusta.

28-latek grasował w całym regionie. W poniedziałek w Lublinie ograbił 70-latkę. Kobieta uwierzyła w zmyśloną historię o wypadku córki. Zgodnie z instrukcjami, które usłyszała przez telefon, poszła do banku i przekazała przestępcy 30 tys. zł. W podobny sposób dała się nabrać także 72-letnia mieszkanka Chełma. Straciła 20 tys. zł. Naciągacz obłowił się, ale działał dalej, tym razem w rejonie Międzyrzecza Podlaskiego. Tam prawie udało mu się przekonać trzy następne ofiary. Na szczęście policjantom z Lublina udało się namierzyć oprycha i go zatrzymać. W niedzielę został doprowadzony do prokuratury, a potem do sądu z wnioskiem o aresztowanie. Grozi mu do 8 lat więzienia.

Razem z oszustem wpadła jego 22-letnia dziewczyna. Znalezione przy niej kilkadziesiąt porcji dilerkich marihuany, za co może trafić za kratki nawet na 3 lata.

– Apelujemy o ostrożność i przypominamy, że przestępcy, aby nas oszukać wykorzystują każdą sytuację. W celu uwiarygodnienia swojej przestępczej działalności podają się za policjantów, za członków rodziny, a także za pracowników różnych firm i instytucji – ostrzega sierż. szt. **Kamil Karbowniczek** z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pamiętajmy, że policja nie informuje o swoich działaniach, nie wykorzystuje osób postronnych, tym bardziej nie zwraca się z prośbą o przekazanie pieniędzy. **LL**

Po śladach na śniegu dopadli bandziora

Zuchwały oprych napadł do sklep w podlubelskim Ciecierzynie. Mierzył w ekspedientkę z przedmiotu przypominającego pistolet. Chciał zabrać pieniądze z kasy, ale dzielna kobieta mu na to nie pozwoliła. Potem bandzior nie potrafił zgubić za sobą pościgu. Szyki popsuł mu śnieg.

Był piątek około godz. 18. Młody mężczyzna wpadł do sklepu z bronią albo jej atrapą. Krzyczał, że chce pieniądze. Sklepowia w pierwszej chwili się wystraszyła i nie zareagowała, ale kiedy napastnik próbował sam dobrać się do gotówki, zaczęła bronić kasy. Zbir przestraszył się takiej reakcji i wziął nogi za pas. Na szczęście napadniętej kobiecie nic się nie stało. Natychmiast wezwała policjantów, którzy mieli ułatwione zadanie. Odciski butów na śniegu wskazywały kierunek ucieczki przestępcy. Mundurowi podążyli



Pościg trwał 7 kilometrów

tym tropem. Bandzior nie potrafił zatrzeć za sobą śladów i po siedmiu kilometrach bezskutecznej ucieczki znalazł się w rękach stróżów prawa. Okazał się nim 27-latek z Lublina, w przeszłości karany za jazdę po pijanemu.

Teraz grozi mu do 12 lat więzienia. **LL**

Ukrainiec kradł hondy



28-latek był całkowicie zaskoczony akcją strażników granicznych i policjantów

W ręce policjantów wpadł 28-letni Ukrainiec. Przyjeżdżał do Lublina i na Czechowie kradł samochody. Jego ulubioną marką była Honda.

Rabuş we wrześniu i październiku zrabował dwie hondy warte 160 tys. zł. Jeden z samochodów ukrył w lesie pod Przemysłem na Podkarpaciu. Próbował zorganizować przerzut samochodu na

Wschód. Pojazd udało się odzyskać. Śledczy z Lublina ustalili dane złodzieja i wiedzieli, że ukrywa się we Lwowie. Kiedy mężczyzna znów próbował dostać się do Polski przez przejście graniczne w Medyce, został zatrzymany przez Straż Graniczną i przekazany lubelskim stróżom prawa. W Lublinie został aresztowany.

Grozi mu do 10 lat więzienia. **LL**

Tłoczno w policyjnym areszcie

Takiej akcji dawno nie było. W jeden weekend policjanci z Lublina zatrzymali aż 27 osób, które ukrywały się przed wymiarem sprawiedliwości. Czworo z nich było ściganych listami gończymi za przestępstwa. Pozostałych delikwentów sądy lub prokuratury poszukiwały do ustalenia miejsca pobytu.

Zatrzymani to głównie mieszkańcy pow. lubelskiego. Wśród nich znalazła się m. in. 42-latka, która otrzymała miesiąc aresztu. Ujęto również 46-letniego alimenciarza. Mężczyzna nie chciał utrzymywać swoich dzieci i został skazany na rok więzienia.

Z kolei aż trzema listami poszukiwany był 44-latek. Mężczyzna ma do odsiedzenia dwuletni wyrok za handel narkotykami. Ukrywał się u znajomych na Kalinowszczyźnie. **LL**

Przychodził po darmowe zakupy

32-latek regularnie rabował towar w dyskoncie przy ul. Mełgiewskiej. Kiedy próbował wynieść kawę, alkohol i słodycze aż za 1100 zł, zatrzymał go ochroniarz. Teraz rabusiowi grozi do 5 lat odsiadki. **LL**

Recydywiści okradali mieszkania

Dwóch rabusiów przyjechało z Polski do Lublina na „gościnne występy”.

Grasowali przy ul. Fantastycznej i Harnasie. Włamywali się do mieszkań w blokach, wykorzystując nieobecność właścicieli. Ich łupem padła biżuteria i pieniądze. Tylko dwie rodziny wyceniły straty na 20 tys. zł.

Przestępcy w niektórych przypadkach

próbowali tylko swoich sił, ale nie udawało im się sforsować solidnych zamków. Zostawili za to ślady, które naprowadziły śledczych na trop podejrzanych – 44-latka z Kielc i 66-latka z Gorzowa Wielkopolskiego.

Obaj mężczyźni byli wcześniej karani. Teraz znów zostali zatrzymani i wrócili za kratki. Mogą spędzić tam nawet 10 lat. **LL**



Czterdziestu nowych policjantów wstąpiło do służby

W Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie w ubiegłym tygodniu odbyło się ślubowanie nowo przyjętych do służby 40 funkcjonariuszy. Zdecydowana większość to panowie. Wkrótce posterunkowi wyjadą na kurs podstawowy, podczas którego

będą zdobywać wiedzę m. in. z zakresu znajomości obowiązujących przepisów i procedur. W całym 2018 roku do służby

przyjętych zostało 199 osób. W tym roku będzie podobnie. Nabór trwa na bieżąco. **LL**

Dariusz Kołodziejczyk z nową posadą, ale bez partyjnej legitymacji

Były starosta sekretarzem

Dariusz Kołodziejczyk, były starosta powiatu świdnickiego, ma nową, dobrą pracę. Niedługo po utracie stanowiska starosty tylko na chwilę wrócił na wcześniej zajmowane stanowisko kierownika MOPS w Piaskach, by zaraz awansować na urząd sekretarza gminy Trawniki. Ale jeden z naszych czytelników docieka, dlaczego nie odbyło się to w drodze konkursu i czy tym samym nie naruszono prawa.



Dariusz Kołodziejczyk, obejmując stanowisko sekretarza gminy Trawniki, musiał zrezygnować z członkostwa w PSL

„W Trawnikach na stanowisku sekretarza gminy został zatrudniony były starosta świdnicki Dariusz Kołodziejczyk. Owszem ma on wymagane doświadczenie, ale nie został wybrany w drodze konkursu, tylko swobodnej decyzji wójta Damiana Baja” – napisał do nas jeden z mieszkańców powiatu świdnickiego. – Czy nie doszło do złamania prawa? Przecież przepisy ustawy o pracownikach samorządowych mówią o naborze na stanowisko sekretarza i o zakazie obsadzania stanowiska sekretarza w drodze powierzenia pełnienia obowiązków, a skoro jest mowa o naborze, to powinien odbyć się konkurs – uważa nasz informator,

Z taką interpretacją nie zgadza się wójt Trawniki, Damian Baj. Zapewnia, że zatrudnienie Dariusza Kołodziejczyka na stanowisku sekretarza odbyło się zgodnie z prawem i też powołuje się na... ustawę o pracownikach samorządowych.

– Zgodnie z tą ustawy pracownika samorządowego, również na stanowisku kierowniczym, można zatrudnić na zasadzie przeniesienia i to miało miejsce w tym przypadku. Pan Kołodziejczyk na podstawie porozumienia między mną, jako wójtem gminy i burmistrzem Piask, który był pracodawcą dla pana Kołodziejczyka jako kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piaskach, został przeniesiony na stanowisko sekretarza naszej gminy. Oczywiście sam wyraził na to zgodę – wyjaśnia wójt Baj. – Nie widzę tu, żadnych prawnych wątpliwości.

Co do tego w polskiej doktrynie prawa nie ma jednak jednoznacznego stanowiska. Część prawników, interpretując zapisy ustawy o pracownikach samorządowych, uważa, że sekretarz może być zatrudniony tylko w drodze konkursu. Inni stoją na stanowisku, że sekretarz może być zatrudniony również na drodze wewnętrznego awansu w jednostce, w której był zatrudniony, czy właśnie na zasadzie przeniesienia z innego z urzędu pod warunkiem, że spełnia ustawowe kryteria co do doświadczenia pracy na kierowniczym stanowisku w samorządzie.

Tak czy inaczej o swoją nową posadę były starosta może być spokojny. – Nowy sekretarz, dzięki swoim kwalifikacjom i doświadczeniu, na pewno będzie dla naszej gminy bardzo cennym nabytkiem – uważa wójt Baj.

Obejmując nowe stanowisko, były starosta musiał złożyć swoją partyjną legitymację (PSL), bo co do tego, że prawo nakazuje, by osoba zatrudniona na stanowisku sekretarza w samorządzie była bezpartyjna, wątpliwości nie ma żadnych.

JOANNA NIECKO

Wymiany ciąg dalszy

Kadrowe zmiany pod śmigłami

Krzysztof Krystowski.



Po Mieczysławie Majewskim współpracę z koncernem Leonardo Helicopters i należącymi do niego zakładami lotniczymi w Świdniku zakończył Krzysztof Krystowski. Ostatnio pełnił on funkcję wiceprezesa Leonardo. W przeszłości był członkiem zarządu PZL, a od stycznia 2015 do stycznia 2016 roku – prezesem świdnickiej spółki.

O swoim odejściu z Leonardo i PZL Krystowski poinformował na swoim Twitterze, życząc poimnemu byłym już współpracownikom ze Świdnika i firmie sukcesów. Nie ujawnił jednak powodów zakończenia współpracy. Branżowa prasa spekuluje, że menadżer będzie kontynuował karierę w Polskiej Grupie Zbrojeniowej.

Krzysztof Krystowski ma 47 lat. Pochodzi z Lubelszczyzny. Ukończył Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu, Polish Open University i Oxford Brookes University (MBA) oraz studia doktoranckie na SGH w Warszawie. W latach 2003 – 2006 pełnił funkcję wiceministra w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej (potem w Ministerstwie Gospodarki i Pracy). Odpowiadał wówczas za konkurencyjność i innowacyjność gospodarki, nadzór nad jednostkami badawczo-rozwojowymi oraz Urzędem

Patentowym RP, jak również za restrukturyzację przemysłu obronnego i lotniczego jak również za offset przemysłowy. Następnie został przewodniczącym Rady Fundacji „Centrum Innowacji” FIRE, zajmującej się pomocą małym i średnim innowacyjnym przedsiębiorstwom. W latach 2006 – 2011 pracował jako menadżer w Grupie Avio, globalnej firmie przemysłu lotniczego. Był także członkiem Rady Głównej PKPP Lewiatan, Narodowej Rady Ekologicznej przy prezydencie RP, jak również Rady Przemysłowo-Obronnej przy Ministrze Obrony Narodowej. W 2012 roku powołano go na stanowisko prezesa zarządu Grupy Bumar, a później Polskiego Holdingu Obronnego. W styczniu 2015 roku został prezesem zarządu PZL-Świdnik, zastępując na tym stanowisku Mieczysława Majewskiego, który powrócił na fotel prezesa rok później, a K. Krystowski został wtedy wiceprezesem Leonardo Helicopters Polska.

Dziś z Leonardo i PZL nie współpracuje już żaden z nich. M. Majewski współpracę z PZL zakończył kilkanaście tygodni temu. Ze świdnicką fabryką był związany od 1981 roku przez wiele lat – z krótką przerwą – będąc jej szefem. Na stanowisku prezesa zastąpiła go Beata Stelmach, wiceprezes Helicopters Polska. R

#urodzinowaKrew

Dla Marysi

Nie ustaje akcja pomocy dla chorej na złośliwy nowotwór Marysi Szlązak ze Świdnika. Dziewczynka przebywa w szpitalu Bambino Gesu w Rzymie, gdzie ma świetną opiekę medyczną oraz wspierających ją kochających rodziców. 16 stycznia Marysia będzie obchodzić trzecie urodziny. Z tej okazji została zainicjowana akcja #urodzinowaKrew, ale ciągle trwają też różne formy zbiorów pieniędzy na hospitalizację dziecka i pokrycie kosztów pobytu w Rzymie jej najbliższych.

Historia małej świdniczanki poruszyła tysiące serc. W kwietniu ubiegłego roku u Marysi wykryto guza mózgu. Badania histopatologiczne wykazały, że jest to nowotwór o wysokim poziomie złośliwości. Szansą dla dziecka było leczenie w specjalistycznym szpitalu w Rzymie. Rodzice podjęli próbę zebrania pieniędzy na hospitalizację. Na Facebooku założyli profil „Wspieramy Marysię w walce z nowotworem #Kotek Marysi, który wziął nazwę od ulubionej maskotki dziewczynki, który od początku towarzyszy jej w chorobie. W ciągu kilkunastu tygodni udało się zebrać 80 tys. euro na pokrycie transportu do Włoch i pierwszych kosztów leczenia. Marysia z opiekującymi się nią nieustannie rodzicami jest w rzymskim szpitalu od października ubiegłego roku. Tam odwiedziła ich Pierwsza Dama RP, Agata Kornhauser-Duda, która wcześniej podczas audycji u papieża razem z później podczas audycji u papieża Franciszka razem z nim modliła się zdrowie dla Marysi. Rodzice dziewczynki na bieżąco informują o przebiegu jej leczenia na facebookowym profilu #Kotek Marysi#. Możemy się z niego dowiedzieć, że ostatnio mała pacjentka musiała przejść 10-dniową antybiotykoterapię zwalczającą bakteryjną infekcję, przez którą trzeba było przerwać kolejny cykl chemioterapii. Warunkiem jego wznowienia jest uporanie się z infekcją i poprawa ogólnego stanu pacjentki. Cały czas potrzebne są fundusze na kontynuację leczenia, ale również pokrycie kosztów pobytu rodziców Marysi w Rzymie, którzy



Marysia od października przebywa w szpitalu Bambino Gesu w Rzymie

cały czas wspierają ją i czuwają przy jej łóżku. I pomoc nie ustaje. Podczas niedzielnego Orszaku Trzech Króli w Świdniku na rzecz Marysi kwestowała młodzież ze Szkolnego Koła Caritas w Szkole Podstawowej nr 5, której udało się zebrać blisko 1600 złotych. W akcję pomocy włączył się również Port Lotniczy Lublin. W punkcie informacyjnym na świdnickim lotnisku można nabyć unikatowy kalendarz lubelskiego lotniska, a cały dochód z jego sprzedaży zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację dziecka. By stać się właścicielem kalendarza i wesprzeć akcję, trzeba wrzucić do puszek minimum 30 zł. Z kolei w najbliższą sobotę w polskim kościele pw. Świętego Stanisława BM w Rzymie, obędzie się I Charytatywny Koncert Kołed „Dzieci Dzieciom” podczas którego zbierane będą datki leczenia małej świdniczanki i innych polskich dzieci przebywających we włoskich szpitalach.

Kilka dni wcześniej, 16 stycznia, Marysia będzie obchodzić swoje 3. urodziny. Z tej okazji powstała inicjatywa #urodzinowaKrew. „Jak są urodziny, to są też... prezenty, prawda?! W tej chwili Marysia ma świetną opiekę medyczną oraz rodziców, którzy dzięki Waszemu wsparciu mogą być przy niej. Nie potrzebuje więc materialnych prezentów, ale jest coś, co możemy jej ofiarować – świadomość, że z jej cierpienia rodzi się dobro. Jak

wiele innych dzieci leczonych onkologicznie Marysia co jakiś czas potrzebuje transfuzji krwi. Stąd idea akcji” – wyjaśniają na stronie kotekmarysi.pl jej pomysłodawcy.

By ją wesprzeć, wystarczy oddać krew w najbliższym punkcie krwiodawstwa, zrobić sobie zdjęcie z napisem na kartce #urodzinowaKrew i udostępnić je w mediach społecznościowych, okazując tym samym swoje wsparcie dla małej jubilatki. Pierwsze osoby już to uczyniły, zamieszczając swoje zdjęcia w sieci.

Nieustannie trwają również zbiórki pieniędzy na leczenie Marysi. Można je wpłacać na pośrednictwem m.in. strony kotekmarysi.pl, na konto fundacji dobroczynnosc.com: nr 39 1050 1025 1000 0090 3007 7714, nazwa: FUNDACJA DOBRO-CZYNNOSC.COM, numer KRS 0000389936, REGON 14298965300000, WARSZAWA AL. NIEPODLEGŁOŚCI 245 /17, z dopiskiem dla „Dla Marysi Szlązak”

Można również wysłać SMS pod numer 75165 o treści: POMOC 9828 (bez nazwiska). Koszt SMS-a to 6,15 zł brutto (kwota zawiera VAT), albo przekazać dla Marysi 1% podatku, wpisując w rocznym rozliczeniu podatkowym numer KRS 0000270809, a w rubryce Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1% – „Maria Szlązak, 9828”.

JOANNA NIECKO

Port Lotniczy Lublin podsumował 2018 rok

Optymizm wysokich lotów

Władze Portu Lotniczego Lublin, podsumowując ubiegły rok, mówią o rekordowych osiągnięciach i sukcesach, tymczasem ostatnie miesiące 2018 roku wydają się zapowiadać dla świdnickiego lotniska trudne czasy.

„W 2018 roku Port Lotniczy Lublin obsłużył ponad 455 tys. pasażerów, realizując tym samym założony plan. Był to najlepszy wynik w historii lubelskiego lotniska, o 6% lepszy od roku poprzedniego. Sukcesem okazało się krajowe połączenie do Warszawy, które umożliwiło pasażerom komunikację z największymi ośrodkami miejskimi w Polsce, ale także zwiększyło znacznie dostępność oferty kierunków międzynarodowych” – rozpoczynają wydany komunikat prasowy, w którym władze Portu Lotniczego Lublin podsumowują miniony rok. – W 2018 roku wykonano 5283 operacji lotniczych. Najlepszym miesiącem był sierpień, kiedy z lotniska skorzystało blisko 44 550 osób. Dużym zainteresowaniem cieszyło się także wakacyjne połączenie do Bułgarii, obsługiwane przez linie lotnicze Small Planet od 19 czerwca do 7 września. Na tej trasie obsłużono blisko 6,5 tys. podróźnych” – czytamy w dalszej części komunikatu.

Dopiero na koniec władze spółki przyznają, że pojawiły się również pewne problemy. A te wydają się poważne i nie najlepiej wróżące lotnisku na najbliższe miesiące. Na początku 2018 roku w optymistycznych prognozach mówiło się o obsłudze w ciągu 12 miesięcy nawet pół miliona pasażerów. I do połowy roku wyda-



Władze PLL prognozują, że od trzeciego kwartału tego roku pod względem liczby obsługiwanych pasażerów lotnisko wróci na wznoszącą ścieżkę

wało się to bardzo prawdopodobne, ale od sierpnia liczba obsługiwanych pasażerów systematycznie spada i jest mniejsza niż w analogicznych miesiącach 2017 roku, co jest następstwem zlikwidowania w trakcie 2018 roku przez przewoźników części połączeń. Co gorsza od kwietnia tego roku z lotów do Londynu Stansted rezygnuje Ryanair.

– Rok 2018 obfitował w wiele wydarzeń ważnych dla naszego lotniska, zarówno pozytywnych, jak uruchomienie dogodnych połączeń przesiadkowych do Warszawy i zapowiedź zwiększonej częstotliwości lotów na tej trasie, zapowiedź uruchomienia połączeń do Antwerpii czy zwiększenia liczby lotów do Londynu, ale też negatywnych, jak zmiana sposobu obsługi tras przez Wizz Air oraz związane z tym zawieszenie

funkcjonowania bazy operacyjnej i niektórych kierunków. Miniony rok przyniósł nam rekordowy wynik. Nasze lotnisko jest jednym z kilku przykładów udanego startu w branży lotniczej w Europie w ciągu ostatnich 10 lat i jedynym obsługującym aglomerację regionalną, a nie stołeczną – mówi Krzysztof Wójtowicz, prezes Portu Lotniczego Lublin. – W 2019 roku będziemy odczuwali negatywne skutki zmian w siatce połączeń, dlatego spodziewamy się spadków w pierwszym i drugim kwartale tego roku. Później jednak sytuacja powinna się stopniowo poprawiać i prognozujemy ruch na poziomie zbliżonym do wyników z 2018 roku – prognozuje prezes Wójtowicz.

I oby ten plan udało się zrealizować.

RD

Dwanaście miesięcy w pigułce

Tym żył Lublin

Kolejny rok za nami. Jakie wydarzenia, które miały miejsce w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy, szczególnie absorbowały uwagę lublinian i utkwią w naszej pamięci na dłużej? Mamy swoje typy:

1) Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

11 listopada na rondzie Dmowskiego odsłonięto Maszt Niepodległości. Budowa 35-metrowej konstrukcji to pomysł „Ruchu Solidarności Rodzin” i jej prezesa Marka Wątorskiego. Idea nie spodobała się m.in. przedstawicielom Lubelskiego Ruchu Miejskiego. Jego członkowie przekonywali, że maszt nie wkomponuje się w miejscowy krajobraz, ale te obawy zdaniem większości lublinian się nie potwierdziły.

2) Wybory samorządowe

W październiku Krzysztof Żuk został prezydentem Lublina na trzecią kadencję. Startując z własnego komitetu, zdobył ponad 62% głosów, deklansując pozostałych konkurentów. Drugi, Sylwester Tulajew (PiS), zebrał niewiele ponad 31% głosów. O fotel prezydenta ubiegali się również: Jakub Kulesza, Magdalena Długosz, Marian Kowalski i Joanna Kunc. Komitet K. Żuka zdobył też większość w Radzie Miasta Lublin, zagarniając aż 19 z 31 mandatów. Pozostałe przypadły Prawu i Sprawiedliwości.

Jesienią zmieniły się władze województwa lubelskiego – rządy w sejmiku przejął PiS.

3) Marsz Równości

Przy huku petard przeszedł przez centrum pierwszy lubelski Marsz Równości. Kilka razy zmieniał trasę, gdyż na jego drodze pojawiali się kontromanifestanci. Ośmiu policjantów zostało rannych, mundurowi zatrzymali w sumie ponad 20 osób. Trzeba przypomnieć, że organizację wydarzenia poprzedziła burzliwa dyskusja społeczna. Przeciwno niemu protestowali m.in. miejscy radni Prawa i Sprawiedliwości. Prezydent Krzysztof Żuk, pod naciskiem opinii publicznej, zakazał organizacji marszu, powołując się na względy bezpieczeństwa. Jego decyzję uchylił Sąd Apelacyjny.

4) Pożar targu przy ulicy Ruskiej

W nocy z 9 na 10 kwietnia doszczętnie spłonęło targowisko między ul. Ruską a dworcem autobusowym. Straty materialne wyniosły około dwóch milionów złotych, a ogień strawił majątek handlujących tam kupców. – Z ekspertyzy biegłego wynika, że przyczyną zdarzenia było podpalenie. Ogień miał kilka niezależnych źródeł – mówiła nam w sierpniu Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Sprawców nie udało się jednak ustalić.

5) Wyrok na brutalnych policjantów

Chodzi o funkcjonariuszy, którzy w czerwcu 2017 roku podczas Nocy Kultury brutalnie potraktowali turystę z Francji. Sprawa odbiła się głośnym echem w całym kraju. Marcin G., który użył paralizatora wobec Francuza, został skazany na trzy lata więzienia. Jego koledzy z patrolu, którzy biernie się temu przyglądali, pójdą za kratki na rok.

VIP-y na Nowy Rok

Wszyscy marzą o rozwoju

Na progu 2019 roku zapytaliśmy lubelskich i świdnickich VIP-ów o ich plany i najważniejsze wyzwania na najbliższe dwanaście miesięcy.

LUBLIN

Krzysztof Michałkiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, poseł na Sejm RP



2019 będzie dla nas kolejnym rokiem wyjątkowej pracy. Będziemy kontynuować „dobrą zmianę” i przygotowywać się do oczekujących nas wyborów. W maju będziemy przekonywać rodaków, że obecność posłów Prawa i Sprawiedliwości w Parlamencie Europejskim jest konieczna, aby wspólna Europa rozwijała się we właściwym kierunku, a Polska była w Unii Europejskiej krajem suwerennym i gwarantującym bezpieczeństwo swoim obywatelom. Bardzo ważne dla przyszłości Polski i naszych obywateli będą jesienne wybory do Sejmu i Senatu. To od nich zależy, czy będziemy mogli dalej w rządzie pracować na rzecz Polek i Polaków, czy zmiany przez nas wprowadzone będą kontynuowane, a nowe programy służyć będą temu, aby Polakom żyło się coraz lepiej. Prawo i Sprawiedliwość wspólnie z Państwem przygotowuje dobry program na następną kadencję, który liczymy, że będziemy mogli wspólnie zrealizować. Pragnę również w Nowym Roku życzyć wszystkim czytelnikom dużo zdrowia, radości oraz zrealizowania wszelkich postanowień noworocznych, aby pokój i miłość gościły w sercach wszystkich.

Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju, poseł na Sejm RP



2019 będzie rokiem realizacji zapowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego dotyczącej programu Mieszkanie Plus. Uruchomimy realizację 100 tys. mieszkań w inwestycyjnej części programu do końca 2019 r. W tej chwili w programie w całej Polsce PFR Nieruchomości S.A. przygotowało ponad 12 tys. mieszkań w ramach 35 projektów będących po pozytywnej decyzji inwestycyjnej. Wartość tych inwestycji to ok. 3,3 mld zł. Klucze otrzymali już albo w najbliższym czasie otrzymają na jemy ponad 1,5 tys. mieszkań w gminie Jarocin (Jarocin, Siedlemin), Białej Podlaskiej, Gdyni, Katowicach, Kępicach, Kępnie i Wałbrzychu. Od początku 2019 r. będziemy też oddawać nowe klucze do mieszkań w Gdyni, Wałbrzychu i Katowicach. W 2018 roku oddano do użytkowania 480 mieszkań. PFRN prowadzi teraz analizy ok. 400 projektów, które mogą umożliwić budowę ponad 116,5 tys. mieszkań o wartości ok. 34 mld zł. Do końca 2019 chcemy zakończyć dla tej grupy analizy finansowe i wybrać projekty, które zostaną uruchomione. Rok 2019 będzie też rokiem wyborczym, w którym pokażemy skuteczność działań prorodzinnych, zwłaszcza programu Rodzina 500+ i przedstawimy

plany na kolejne lata. Polacy zaufali nam i – mam nadzieję – ponownie zaufają, bo inwestycje i rozwój wymagają mądrej kontynuacji, którą gwarantuje moje środowisko polityczne – Prawo i Sprawiedliwość i Zjednoczona Prawica.

Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego



Jednym z priorytetów dla władz województwa pozostaje w dalszym ciągu wykorzystanie środków europejskich, którymi dysponujemy w Regionalnym Programie Operacyjnym. Przypomnę, że Lubelskie ma do wykorzystania blisko 10 mld zł z tego programu. Ze swej strony mogę zapewnić, że nie stracimy ani złotówki z tej kwoty. W przyszłym roku rozdzielimy w konkursach przeszło 263 mln zł. Dzięki funduszom europejskim nasz region z każdym rokiem staje się atrakcyjniejszy. Finansujemy przebudowę ważnych odcinków kilku dróg wojewódzkich, modernizujemy tabor kolejowy, inwestujemy w ochronę zdrowia. Równolegle pracujemy także nad aktualizacją Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego, aby przyszła polityka inwestycyjna skuteczniej wykorzystywała nasze przygraniczne położenie, potencjał uzdrowiskowy oraz budowała siłę regionalnych produktów turystycznych.

Przemysław Czarnek, wojewoda lubelski



W pierwszej kolejności w 2019 roku będę wspierał: efektywne wykorzystanie ok. 400 mln zł z programów rządowych na rozwój infrastruktury drogowej w województwie lubelskim, jak najszybsze wyremontowanie i przebudowę dróg kolejowych w województwie (droga kolejowa nr 7); powstanie Centralnego Ośrodka Rolniczego w Elizówce i współpracę gospodarczą (w październiku 2018 odbył się Kongres Polsko-Amerykański, na wiosnę 2019 jest planowany Kongres Polsko-Kanadyjski przy współpracy z marszałkiem województwa).

Krzysztof Żuk, prezydent Lublina



Kolejny rok zapowiada się dla Miasta Lublin, tak jak w ubiegłych latach, bardzo intensywnie. Na 2019 r. przypada zakończenie wielu kluczowych projektów realizowanych z udziałem środków europejskich, w tym z

programu operacyjnego Polska Wschodnia. W sumie blisko 2,3 mld zł wyniosą wydatki w skali całego miasta, z czego z jednej strony finansujemy sprawne funkcjonowanie oświaty, kultury, sportu czy pomocy społecznej, z drugiej strony nie zwalniamy tempa inwestycyjnego. Blisko 400 mln zł trafi na kolejne zadania. Zdecydowanie najważniejsze wydatki będą związane z zakończeniem dużych inwestycji, takich jak prace przy skrzyżowaniu ul. Krochmalnej z ul. Diamentową czy ul. Wrotkowską. Przed nami także szereg wydatków bardzo ważnych z punktu widzenia mieszkańców poszczególnych dzielnic. Zaplanowaliśmy budowę ul. Tarasowej i połączenie z ul. Rełaksową, przebudowę ul. Kalinowszczyzna, ul. Firlejowskiej i ul. Kasztanowej. W planach jest także budowa ul. Chabrowej, ul. Rozmarynowej oraz przebudowa ul. Balladyny. W grupie wydatków inwestycyjnych zaplanowanych na 2019 r. znalazły się głównie rozwiązania komunikacyjne o charakterze metropolitalnym, usprawniające połączenia drogowe między dzielnicami i osiedlami, kontynuujące rozwój systemu komunikacji publicznej, a także zadania objęte Programem Rewitalizacji dla Lublina i z zakresu polityki społecznej. Będziemy realizować także 44 zwycięskie projekty w ramach V edycji Budżetu Obywatelskiego, a także zgłaszane przez rady dzielnic, które mają do dyspozycji zwiększoną w tym roku kwotę 4 mln zł. W 2019 r. przypada rocznica 450-lecia zawarcia Unii Polsko-Litewskiej, a 2019 r. został ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Unii Lubelskiej. Przed nami więc szereg niezwykłych wydarzeń odnoszących się do tego jubileuszu. Większość lubelskich instytucji kultury w 2019 roku podejmie działania edukacyjne; elementy odnoszące się do rocznicy znajdują także odzwierciedlenie podczas flagowych miejskich festiwali.

ŚWIDNICK

Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika



To będzie bardzo pracowity rok. Przede wszystkim skupię się na wykonaniu największych w historii Świdnika inwestycji. Budujemy kompleks basenów przy ulicy Fabrycznej. Kończymy układanie kolektora deszczowego, który zapewni mieszkańcom bezpieczeństwo, a miastu szansę na rozwój. Trwa budowa ulicy Kusocińskiego, czyli nowego dojazdu do ekspresowej S17. Powstaje pierwszy z czterech nowych parków miejskich. Składamy wniosek o dofinansowanie budowy nowego żłobka. To bardzo ważne, oczekiwane przez mieszkańców zadania. Znalazły się w moim programie wyborczym i teraz konsekwentnie je realizuję. Cieszę się, że rada miasta jednogłośnie poparła mój projekt budżetu na 2019 rok. Równie optycyjni dostrzegli, że realizujemy również wiele ich przedwyborczych obietnic.

Łukasz Reszka, starosta świdnicki



Rok 2019 rozpoczął się tak samo, jak zakończył poprzedni, tzn. spłatą kredytu. Największym wyzwaniem, przed którym stoi obecny zarząd, są kwestie finansowe. Nie jest tajemnicą, że powiat znajduje się w złej kondycji finansowej. 2018 rok zamyka się deficytem w wysokości ponad 10 milionów zł, z czego ponad 7 milionów pochodzić będzie z kredytu. Rok 2019 wcale nie wygląda lepiej. Planowany deficyt to, minimum, 8 milionów złotych. Mówię minimum, bo w tej kwocie nie są uwzględnione środki niezbędne na wykup gruntów pod ul. Kusocińskiego (2,1 miliona zł) oraz prawie 7 milionów zł na przebudowę ul. Raclawickiej (II etap – od skrzyżowania z ul. Kosynierów, poprzez rondo im. Żołnierzy Wyklętych, do wyjazdu ze Szkoły Podstawowej nr 7). Najpilniejsze zadania to analiza przedsięwzięć inwestycyjnych powiatu na bieżący rok i przyszłe lata oraz określenie priorytetów. Mając cały czas z tyłu głowy deficyt, trzeba rozsądnie i racjonalnie planować wydatki, tak realizować inwestycje, aby nie dostać zadyszki finansowej przy budowie czy późniejszym utrzymaniu tej infrastruktury. O nadwyżce budżetowej, wypracowanej w 2014 r., możemy na długo zapomnieć. Musimy natomiast wykazać się kreatywnością przy poszukiwaniu pieniędzy.

Pojawia się pomysł na podjęcie prób odzyskania VAT-u. Wiele samorządów korzysta z tej możliwości i najwyższy czas, aby skorzystał także powiat świdnicki. Naszym obowiązkiem jest równe traktowanie wszystkich gmin powiatu, bez faworyzowania kogokolwiek. Chcemy skupić się na partnerskich relacjach i wypracowaniu schematów, w których samorządy gminne będą partycypowały w inwestycjach powiatowych realizowanych na ich terenie. To, w połączeniu z dużymi środkami rządowymi (nawet do 80% kosztów inwestycji), pozwoli je sfinansować i zrealizować bez nadmiernego obciążania budżetu. W bardzo optymistycznym wariantcie ważne dla mieszkańców, inwestycje można stworzyć nawet za 10% kosztów. To głos mieszkańców wyrażany bezpośrednio lub za pośrednictwem wójtów, burmistrzów czy radnych będzie dla nas kluczowy. Nie możemy podejmować działań wbrew ich woli czy bez konsultacji z nimi.

Kolejnym ważnym zadaniem są sprawy oświaty, pomocy społecznej i zdrowia. Tutaj także są ogromne potrzeby. Konieczne jest zwiększenie atrakcyjności oferty szkół powiatowych lub lepsze dostosowanie do wymogów i oczekiwań młodzieży. Oddzielną kwestią są sprawy internatów. Jest to element, który może przyczynić się do wzrostu zainteresowania naszymi jednostkami. Zdajemy sobie sprawę także z potrzeb w obszarze zdrowia i pomocy społecznej. Z nadzieją patrzymy na pojawiające się już środki zewnętrzne. Po wielu latach do finalizacji zmierza projekt modernizacji i doposażenia świdnickiego szpitala. To, co jest problemem od lat, czyli przestarzałe wyposażenie sal szpitalnych wreszcie zostanie wyeliminowane. Pomoc społeczna wymaga określenia szerokiej strategii i perspektyw nie tyle funkcjonowania, co rozwoju. Na to także są niezbędne fundusze zewnętrzne, dlatego będziemy po nie sięgać, tak jak to ma miejsce w DPS w Świdniku im. Roba Inja, gdzie przeprowadzona będzie kompleksowa termomodernizacja współfinansowana przez UE.

Mogę też zadeklarować, że w tej kadencji nie będzie samodzielnej interpretacji przepisów przez zarząd powiatu. Jeżeli jasno określają one, że osoba na danym stanowisku musi wykazać się odpowiednim doświadczeniem czy kwalifikacjami, to zobligowana jest, aby spełniać te wymagania.

Jak widać, przed nami stoi wiele zadań. Mieszkańcy jasno pokazali w październikowych wyborach, w jakim kierunku ma zmierzać powiat i jak ma wyglądać sprawowanie władzy, jakie są priorytety i co jest najważniejsze. Nam, jako rządzącym, pozostaje tylko jedno – wykonać wolę wyborców i zrobić to jak najlepiej.

EMILIA KALWIŃSKA

Rozpoczyna się spór zbiorowy w oświacie

Rozgoryczeni nauczyciele grożą strajkiem

Nie powiodły się ostatnie rozmowy ZNP z minister edukacji Anną Zalewską. Związkowcy zapowiadają wejście z resorsem w spór zbiorowy i strajk.

Bezowocne, według ZNP okazały się ostatnie, prowadzone 10 stycznia, rozmowy nauczycieli z minister edukacji. Przedstawiciele oświaty wyszli ze spotkania sfrustrowani i zapowiadają, że dojdzie do strajku. Powodem niezadowolenia są nie tylko zarobki, ale i aktualna sytuacja w szkołach. W nadchodzącym roku szkolnym w szkołach ponadpodstawowych spotkają się dwa roczniki, po reformie oświaty wprowadzono zupełnie nowe podstawy programowe, a po likwidacji gimnazjów wielu uczniów szkół podstawowych spędza w szkole czas do godziny 19.00, ucząc się na dwie zmiany. Wymagania, jakie po reformie stawia nauczycielom ministerstwo, rosną, a ich pensje, mimo zapewnień o podwyżkach, nie zwiększają się.

Terminem protestu, jaki brany jest pod uwagę, jest czas szkolnych egzaminów. – Rozpoczynamy procedurę wejścia w spór zbiorowy. Te działania i związana z nimi dokumentacja są dość skomplikowane, dlatego robimy to już teraz – przyznaje **Adam Sosnowski**, prezes Okręgu Lubelskiego ZNP – Jesteśmy odpowiedzialni za ludzi, nie możemy zacząć strajku z dnia na dzień, dyrektorzy powinni zostać odpowiednio wcześniej poinformowani – dodaje.

Harmonogram i data samego protestu to, póki co, tajemnica ZNP. Na pewno jednak strajk nie odbędzie się przed 8 lutego. Przed ZNP jeszcze kolejne mediacje z ministerstwem. Zapowiadany protest ma objąć całą Polskę i ma być dotkliwy – w czasie jego trwania nauczyciele nie będą prowadzili żadnych zajęć z dziećmi i młodzieżą. Pedagodzy domagają się m.in. wzrostu wynagrodzeń o 1000 zł od stycznia 2019 roku.

(EM.K.)

POWIAT ŚWIDNICKI: Prawo czy polityka?

Dyrektor na wylocie

Zarząd Powiatu Świdnickiego wszczął procedurę odwołania Aleksandra Piechnika ze stanowiska dyrektora Domu Pomocy Społecznej im. Roba Inja w Świdniku. Starosta Łukasz Reszka wyjaśnia, że nie ma wyjścia, bo musi wykonać zalecenia pokontrolne urzędu wojewódzkiego, który stwierdził, że dyrektor DPS nie ma wymaganych przepisami kwalifikacji.

Dyrektora Piechnika zatrudnił poprzedni starosta powiatu świdnickiego pod koniec 2016 roku. Na stanowisko nie ogłaszano konkursu. – Stało się to w trybie przeniesienia w ramach porozumienia między pracodawcami, określonego w ustawie o pracownikach samorządowych – wyjaśniał wówczas starosta **Dariusz Kołodziejczyk**. Do Świdnika Piechnik przyszedł z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lublinie, gdzie sprawował stanowisko kierownicze. Wcześniej pełnił m.in. funkcję dyrektora lubelskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zatrudnienie dyrektora, a przy okazji stworzenie w DPS-ie stanowiska jego zastępcy, na które przeniesiono dotychczasowego dyrektora placówki **Janusza Kukielkę**, spotkało się z krytyką będących wówczas w opozycji powiatowych radnych PiS.

W ubiegłym tygodniu obecny starosta Łukasz Reszka (PiS) poinformował, że wszczął procedurę wypowiedzenia umowy o pracę dyrektorowi Piechnikowi i wystąpił z wnioskiem o wyrażenie opinii w tej sprawie do PCPR w Świdniku i działających w DPS-ie związków zawodowych. Jak wyjaśnił, jest to związane z wynikami przeprowadzonej w starostwie, jeszcze w lipcu ubiegłego roku, kontroli przez organ nadzoru, czyli Lubelski Urząd Wojewódzki. W protokole pokontrolnym wytknięto, że dyrektor **Aleksander Piechnik** nie spełnia wymogów kwalifikacyjnych określonych w art. 122 ust 1 ustawy o pomocy społecznej, gdyż nie posiada co najmniej 3-letniego stażu pracy w pomocy społecznej. Ówczesny starosta Dariusz Kołodziejczyk (PSL) wniósł zastrzeżenia do tych ustaleń, twierdząc, że dyrektor spełnia powyższe wymagania, ale w zaleceniach pokontrolnych, które wpłynęły do ratusza w grudniu

ub. r., czyli już po zmianie władz w powiecie, LUW potwierdził nieprawidłowości co do zatrudnienia szefa DPS. – Zalecono zatrudnienie na stanowisku dyrektora osoby spełniającej wymagania, o których mowa w art. 122 ust. 1 Ustawy o pomocy społecznej oraz art. 6 ust. 4 pkt. 2 Ustawy o pracownikach samorządowych. Ponadto LUW poinformował, że zgodnie z art. 130 ust. 1 niewykonanie zaleceń pokontrolnych może skutkować karą pieniężną w wysokości od 200 do 6000 zł – informuje starosta **Łukasz Reszka** – stąd zasadne jest wypowiedzenie dyrektorowi umowy o pracę.

Były starosta Dariusz Kołodziejczyk broni dyrektora i swojej decyzji o jego zatrudnieniu: – Pan dyrektor ma wymagane doświadczenie. Kilkanaście lat pracował w PCPR w Lublinie, które jest jednostką pomocy społecznej, więc jak można twierdzić, że nie ma potrzebnych kwalifikacji? – uważa Kołodziejczyk. – Jego zwolnienie będzie fatalną decyzją. Dyrektor Piechnik podniósł standardy pracy w DPS. Zracjonalizował wydatki w jednostce i skutecznie zabiegał o unijne dofinansowanie na termomodernizację budynków DPS. Na ten cel na koniec naszej kadencji pozyskaliśmy kilka milionów złotych, które teraz będzie mógł wykorzystać nowy zarząd. Dla mnie to sprawa czysto polityczna.

Starosta Reszka odrzuca te sugestie. – Zalecenia pokontrolne są dla Zarządu Powiatu wiążące i winny być wykonywane pod rygorem kary pieniężnej. W przeciwnieństwie do naszych poprzedników będziemy przestrzegać przepisów prawa i zatrudniać kierowników powiatowych jednostek organizacyjnych zgodnie z określonymi w nich wymogami, bo jesteśmy do tego zobowiązani – mówi starosta Reszka, przypominając, że sytuacja z zatrudnieniem A. Piechnika jest analogiczna jak w przypadku zatrudnienia Mariusza Wilka na stanowisku sekretarza powiatu, któremu kontrola RIO też wykryła brak odpowiedniego doświadczenia do pełnienia funkcji sekretarza i nakazała zatrudnienie innej osoby, zgodnie z przepisami prawa, co zostało przez poprzedni zarząd zignorowane.

JOANNA NIECKO

POWIAT ŚWIDNICKI: Kawęczyn jak może pomaga pogorzelcom – pomóż i ty!

Zbierają na nowy dom

Już 300 osób zaangażowało się w pomoc pogorzelcom z Kawęczyna, którzy w sylwestra stracili dorobek życia. Zebrano około 18 tys. zł. Potrzeba około 50 tys. zł.

W sylwestra, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej całkowicie spłonął dom rodziny Jerzego Ostrowskiego. Mieszkańcy Kawęczyna, gdzie wydarzyła się tragedia, organizują wielką zbiórkę pieniędzy.

– Dom nie nadawał się do mieszkania. W sobotę został rozebrany do końca. W rozbiórce pomogła spora grupa mieszkańców Kawęczyna. Wspólnymi siłami uporządkowaliśmy teren

pod budowę nowego domu – mówią strażacy z OSP w Bystrzejowicach Drugich.

Kompleksowa odbudowa domu i zakup potrzebnego wyposażenia, przekraczają możliwości finansowe mieszkańców tej miejscowości, dlatego apelują oni o szerszą zbiórkę pieniędzy. Wpłaty można dokonywać na konto Jerzy Ostrowski, zam. Kawęczyn 1, nr rachunku bankowego: 14 8689 0007 0005 4944 3000 0010. Inną możliwością jest przekazanie datków przez stronę internetową <https://pomagam.pl/8Kaweczyn>.

JOANNA NIECKO

27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Powszechne radosne pomaganie z łyżką dziegciu

640 wolontariuszy w Lublinie i 177 w Świdniku zbierało w niedzielę, 13 stycznia, datki w ramach 27. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Ludzie byli dla nas bardzo mili, chociaż zdarzali się tacy, którzy na wolontariuszy reagowali bardzo negatywnie. Też ich rozumiemy, bo każdy ma swoje zdanie i może je wyrazić – mówi Anna Antoń z lubelskiego sztabu WOŚP w Galerii Labirynt.



Jeden ze sztabów Orkiestry w Galerii Labirynt



neczno-sportowy, w ramach którego wystąpił: Świdnicki Zespół Baletowy, Teatr Tańca Topaz, ZTW Flex, ZTL Leszczyniacy, Mania Śpiewania, Zumba Kids, Zumba Family, ZTN

Fux, Artakrobatyka, klub Sportów Walki DAN, ZTN Ambassadors, Uniwersytet III Wieku Ole! Babki, Latino Solo, grupa tańeczna Flow, Świdnickie Towarzystwo Muzyczne, Backstage, Studio Wokalne 24, SMOKTAU I ROCK & SELLER BAND. – Cały sztab, jak zawsze, znajduje się w Miejskim Ośrodku Kultury. Przygotowaliśmy mnóstwo różnych atrakcji – od koncertów i występów artystycznych – po warsztaty. Po mieście krążyło 117 wolontariuszy z puszkami – informowała **Anna Broda**, szefowa sztabu w MOK.

JOANNA NIECKO

W tym roku fundacja Jurka Owsiała zbierała pieniądze na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

– System opieki zdrowotnej w Polsce boryka się z coraz większymi i cały czas dalekimi od rozwiązania problemami. Brak środków na finansowanie leczenia, rosnące koszty do podstawowych usług medycznych, palący brak wyspecjalizowanego personelu medycznego, któremu polski system nie jest w stanie zapewnić satysfakcjonujących warunków pracy to bardzo poważne braki, powodujące coraz mniejsze poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego w Polsce. Przy takich problemach sprawa wyposażenia oddziałów często schodzi na dalszy plan. A kiedy damy się zbyt mocno wyprzedzić rozwojowi medycyny na świecie, nadrobienie braków może być trudne i bardzo kosztowne. Wielka Orkiestra nie jest w stanie naprawić systemu, ale jesteśmy w stanie pomóc w utrzymaniu wysokich standardów i możliwości w leczeniu. I to będziemy robić, do końca świata i jeden dzień dłużej – informował na stronie internetowej organizacji **Jerzy Owsiał**.

Lublin

Oprócz ulicznej zbiórki w Lublinie w Galerii Labirynt prowadzono licytację, odbywały się pokazy taneczne, występy wokalne, pokazy karate, pierwszej pomocy i sprzętu strażackiego. Przy okazji można było zmierzyć swój poziom cukru we krwi, ciśnienie i zarejestrować się, jako dawca szpiku w Fundacji DKMS. Na scenie muzycznej zaprezentowali się tacy wokaliści i kapele jak np. Aleksandra Madej, Kos-



Orkiestrowy kiermasz w Świdniku

of Silence, Julia Kasak, Villain i Slave Keeper.

Bogatszy program przygotowało Centrum Kultury przy ul. Peowiaków. Na wewnętrznej scenie zagrało i zatańczyło kilka formacji, m.in. Łukasz Jemioła, Moow mi Janek, Lubelska Szkoła Rocka, The Backstage, SĘK, uczniowie z Prywatnego Dwujęzycznego Przedszkola Motylek, Daniel Koszyk, tancerze z UDS Dance Studio. Natomiast na scenie zewnętrznej, ustawionej na placu pod Centrum Kultury, zagrały takie zespoły, jak: Queen Band, PORTFINGER, Pasazer, DrGree i Spring Rolls.

W ramach tradycyjnego „świąteczka do nieba” zrezygnowano w tym roku z fajerwerków w ich miejsce odpalono race.

Świdnik

W ramach finału WOŚP wiele działało się również w świdnickim Miejskim Ośrodku Kultury. Organizatorzy przygotowali blok ta-



Każdy znajdzie coś dla siebie

Teatralne przedwiośnie w Starym

– Repertuar zawiera kilkadziesiąt wydarzeń starannie dobranych przez kuratorów sztuki – przekonywała dyrektor Teatru Starego na konferencji, prezentującej tegoroczne plany artystyczne. Dzięki bogactwu oferty zarówno teatroman, kinoman i meloman znajdą tu coś dla siebie. Jednak przebojem karnawału w teatrze będzie spektakl „Marleni”.

To produkcja własna sceny przy ul. Jezuickiej. Scenariusz niegranej dotychczas w Polsce sztuki napisała **Thea Dorn** (Niemcy). – Jej tekst traktuje o tym, jak polityka wdziera się w nasze życie społeczne, gospodarcze i artystyczne. Każda władza ma takie zapędy wobec artystów lecz nie wszyscy się temu poddają – wyjaśnia **Mikołaj Grabowski**, reżyser lubelskiego spektaklu. To także historia o odchodzeniu dwóch ważnych dla światowej kultury kobiet u kresu ich karier. Obie w analityczny sposób rozliczają się ze swych życiowych ról, niemal handlując przed widzami swą intymnością.

Dlaczego Marleni? To rzecz o Marlenie Dietrich – gwiazdy Hollywood nie trzeba anonować, oraz o Leni Riefensthal – twórczyni propagandowych filmów o NSDAP i Hitlerze. Zestawienie ich imion tworzy tytuł „Marleni”. Obie Niemki były ikonami kina lat 30. W tej sztuce spotykają się na ostatnim etapie życia w Paryżu (początek lat 90. ub. wieku). Riefensthal przyjeżdża by namówić żyjącą tu Dietrich na ostatni wspólny film. Ta od 5 lat leży w łóżku, gasnąc z apatii, depresji, lecz wyraźnie ożywa do ostatniej polemiki na temat czasu wojny, zwłaszcza, że Marlena odrzuciła faszyzm, a Leni z nim sympatyzowała, choć przez całe życie próbowała udowodnić światu, że nie była zwolenniczką nazizmu.

De facto nigdy do takiego spotkania nie doszło, a wszystko wymyśliła autorka. Dorn ukazuje losy dwóch starych kobiet projektujących drażliwe historie ze swoich życiorysów.

W trudnych rolach, naprzeciw siebie, stają **Iwona Bielska** i **Grażyna Dyląg**. Przypadkiem wyszła z tego pouczająca parabola o karierze polskich aktorek-seniorek. Spotykają się bowiem na lubelskiej scenie po tym, jak w 1978 r. grały w filmie „Na srebrnym globie” **Andrzeja**

Żuławskiego. Pierwsza to znana i rozchwytywana aktorka w Polsce, druga robi karierę w Niemczech i Austrii jako gwiazda teatralna i filmowa.

Premiera „Marleni” odbyła się w sobotę, **12 stycznia**. W dniach 13-20 stycznia – powtórki spektaklu. Będzie też okazja (**21 stycznia**) zobaczyć wspomniany głośny film Żuławskiego, zdjęty z półek cenzury dopiero w 1987 r.

Co więcej?

Do kwietnia zobaczymy także 6 innych spektakli, których w Lublinie jesz-

empatia traktują cierpienie bohaterek i wciąż mogą być źródłem wiedzy o problemach współczesnych kobiet? Może jednak powielają patriarchalne wzorce oraz utrwalają je w umysłach widzów oraz twórców teatralnych? Czy nie prowadzi to do trwania w niekończącym się kole fetysyzacji oraz uświęcania przemocy wobec kobiet jako kanonu?

Kolejne dwie sztuki dotykają współczesnych problemów społecznych. **8 lutego** zobaczymy „Kobieta zagrożona niskimi świadczeniami emerytalnymi” Teatru Współczesnego w Szczecinie). W



Lubelska premiera spektaklu „Marleni” odbyła się w Teatrze Starym w ubiegłą sobotę

cze nie oglądaliśmy, trzy z nich łączy wspólna inspiracja – wielka, klasyczna literatura.

8 marca łódzki teatr Chorea zaprezentuje „Gigamesza” w reżyserii **Tomasza Krzyżanowskiego** to niezwykle i oryginalne odczytanie jednego z najstarszych zachowanych poematów epickich. Pierwsza pełna adaptacja muzyczna eposu inspirowana zapomnianym brzmieniem języka akadyjskiego i tajemniczą kulturą starożytnego Sumeru.

16 marca „Natan Mędrzec” (autor **Gotthold Ephraim Lessing**) przedstawia dowody na równość wszystkich religii. Twórcy spektaklu wpisują się w współczesny kontekst świata, w którym coraz bardziej widoczne są podziały i konflikty na tle: religijnym, rasowym, politycznym – mówią o potrzebie tolerancji i uznaniu równości poglądów.

13 kwietnia zobaczymy „#Gwałt na Lukrecji” Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie – spektakl inspirowany poematem Williama Szekspira, o przemocy seksualnej wobec kobiet i powszechnym niedostrzeganiu jej źródeł. Twórcy spektaklu dociekają, na ile klasyczne teksty z

roli głównej **Maria Dąbrowska**. Niedawno stuknęła jej 40-ka, przyszło zawiadomienie z ZUS i... przerażenie, jak będzie wyglądać emerytura aktorki. „Nie ma ról – dla takich jak ja!” – wykrzyknęła. Wchodzi na scenę jako ona i nie-ona, Maria albo Marysia ze swym „domowym koncertem” nieodkrytego jeszcze talentu albo recitalem-benefisem gwiazdy estrady, a może przyszłej wesołej lokatorki Domu Aktora w Skolimowie? Wraca do czasów, gdy jako mała dziewczynka śpiewała razem z „telewizorem” i takie też śpiewanie hitów sprzed lat, w niecodziennych interpretacjach, proponuje nam dziś.

23 marca zobaczymy spektakl „Zakonnice odchodzą po cichu”, Teatru im. J. Kochanowskiego w Opolu, bazujący na reportażu **Marty Abramowicz**. 5 aktorek prezentuje 4 historie byłych zakonnice – opowiadają głównie o tym jak mniszki zostają sprowadzone do ról służących księżom. Mężczyznom? To trudny temat. Prawdziwe powołanie, miłość do Boga, przegrywają z ziemską miłością, rygiem kościelnej organizacji, systemem upokarzania kobiet. – Widzowie zawsze reagują

ją w szczególnie sposób na ten spektakl – podkreśla **Łukasz Drewniak**, kurator teatru staromiejskiego.

I dodaje, że na szczególną uwagę zasługuje 6 kwietnia przedstawienie „Karamazow” Teatru Jaracza z Łodzi. To kryminał, który ma ambicje... traktatem filozoficznym. Adaptacja **Jacka Orłowskiego** pozwala wydobyć z powieści Dostojewskiego samą esencję. Podąża za psychologiczną prawdą, nie gubiąc kryminalno-sensacyjnej otoczki. Rodzina jest soczewką świata w rozpisany na głosy szalejącym umyśle pisarza, który musi przebadać wszystko, co w nas ludzkie i niehumanitarne. Imponuje męska obsada tego przedstawienia.

Festiwal „Śleboda/Danutka”

...poświęcony pamięci **Danuty Szaflarskiej**, znajdzie wśród nowości teatralnych **od 19 do 24 lutego**. Rozpocznie się w dniu drugiej rocznicy jej śmierci – postaci niezwykle ważnej dla naszego teatru – mówi **Karolina Rozwód**, dyrektor Teatru Starego. – Była z nami od początku, kibicowała nam jeszcze w trakcie budowy, później towarzyszyła podczas inauguracji. Sugerowała nam, że każde wydarzenie w teatrze winien zaczynać gong. Skoro nie ma w Polsce żadnego miejsca, gdzie by tak było, taką więc sceną ma być Teatr Stary.

To pierwszy festiwal przy ul. Jezuickiej. Jego dyrektorem został **Michał Merczyński**.

– Skąd Danutka? Tak bowiem miałem przywilej do niej się zwracać. Szaflarska była jak dobre wino, kwitła z roku na rok. Choć wiekiem najstarsza, zawsze była najmłodsza duchem. Danutka nadawała ton w każdej sytuacji, uwielbiała biesiadować. Mówiła, że najważniejsza w życiu jest „śle-boda” czyli, po góralsku wolność. Chcemy godnie uczcić pamięć, dorobek tej wielkiej artystki – zapowiada dyrektor.

– Widzowie będą mogli przypomnieć sobie niezapomniane role Danuty Szaflarskiej, wykreowane w teatrze i w filmie. Każdy festiwalowy dzień rozpocznie się w teatrze o godz. 13 pokazem telewizyjnym, od godz. 17-18 filmy, następnie spotkania z gośćmi. Swoją przyjazd zapowiedziało ok. 30 osób, przyjaciele Danuty Szaflarskiej: reżyserzy, aktorzy, m.in. **Olga Lipińska** i **Grzegorz Jarzyna**. Będą wspominać, jakie były ich wzajemne relacje. Miejscem akcji będzie też kawiarnia w Grand Hotelu Lublinianka, która zmieni się w paryską „Café Chantal”. Dlatego, to nasza niespodzianka – tłumaczy Merczyński.

23 lutego zostanie wręczona specjalna nagroda „Gong Danutki”. Autorem statuetki jest **Jarosław Koziara**. Teatr Stary

będzie ją odtąd przyznawać co rok na gali nagrody „Gong Danutki”, by wspierać oryginalność i kunszt aktorski. – Postaramy się, by była to postać dobrze znana, która jednak zaprezentuje się publiczności festiwalu w nieco inny, odmienny sposób – zapowiadają organizatorzy.

W ostatnim dniu festiwalu o godz. 13 **Jan Peszek** przeczyta fragmenty nowej książki poświęconej aktorce – ukaże się w lipcu 2019.

Program muzyczny „Starego”

Już w styczniu (25 i 26) możemy zobaczyć spektakl „Once” stołecznego Teatru Muzycznego Roma. – To jeden z najbardziej udanych musicali ostatnich lat, adaptacja filmu, który był swego rodzaju fenomenem – niemal amatorski, kręcony z ręki i w dużej mierze improwizowany obraz powstał za małe pieniądze, po czym zrobił furorę na całym świecie – mówi **Daniel Wyszogrodzki**, kurator programu muzycznego.

„Once” jest historią miłości ulicznego grajaka i dziewczyny spotkanej przypadkowo na ulicach Dublina. Utwory Glena Hansarda i Markety Irglowej składają się tu na świetną ścieżkę dźwiękową. Były już grane m.in. na Broadwayu i West Endzie (piosenka napisana do filmu zdobyła nawet Oscara). Spektakl Teatru Roma reżyseruje **Wojciech Kępczyński**.

Także w styczniu, szwajcarskie trio Rinaldi/Alber/Chapuis przeniesie nas w świat piosenek **Jacquesa Brela**, a norweskie Trio Kjetila Meluida zaprezentuje surowy skandynawski jazz. W lutym z nową płytą powróci do nas szwedzka piosenkarka pop rocku **Sophie Zelmani**. Na „Sjeste w drodze” zaprosi jak zawsze **Marcin Kydryński**. Poezja Zuzanny Ginczanki zabrzmi w niezwyklej oprawie muzycznej i wizualnej **Kamilli Baar-Kochańskiej**.

Będą również premierowe projekty ambitnych polskich muzyków. W marcu zagrają m.in. **Wojciech Waglewski** z Voo Voo oraz **Dorota Miśkiewicz** i **Henryk Miśkiewicz**. Swoją nową płytę „Unloved” będzie promować **Maciej Obara** i jego kwartet. Na wszystkie te wydarzenia muzyczne Teatr Stary zaprasza w środy.

Pozostałe ramy repertuarowe zostają bez zmian. W poniedziałki filmy, we wtorki literatura, w weekendy teatr i retransmitowana opera, w niedziele zawsze coś dla dzieci. Tak będzie z wyjątkiem dni, kiedy teatr zorganizuje wspomniany festiwal.

Sprzedaż biletów jest na ukończeniu. Szczęśliwcy mogą liczyć na ich zwroty w kasie teatru lub odwołania rezerwacji. Szczegółowe informacje o wydarzeniach na witrynie <http://www.teatrstary.eu>

MAREK RYBOŁOWICZ

UWAGA, KONKURS!

Po raz kolejny mamy dla naszych Czytelników dziesięć kalendarzy firmowych Lublin Airport 2019. Dziesięć pierwszych osób, które zadzwonią w środę o godzinie 12.00 pod redakcyjny numer telefonu: 509 710 033, otrzyma kalendarz.



ŚWIDNIK: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Rodziny Wiłkomirskich w Świdniku zaprasza na wyjątkowy koncert

Świdnicki ratusz wypełni muzyka

I to jaka. 17 stycznia o godz. 17.00 w świdnickim ratuszu wystąpi **Wrto-glavica Duo**, który tworzą: brazylijski kompozytor i gitarzysta **Eduardo Frigatti** oraz pochodząca ze Świdnika niezwykle utalentowana wokalistka, kompozytorka i pianistka, **Paulina Łuciuć**. Wstęp wolny!

Paulina jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej w Świdniku. Współpracę artystyczną z Eduardo Frigattim nawiązała podczas studiów muzycznych w Krakowie. Od tego czasu duet koncertował zarówno w Polsce, jak i Brazylii, zyskując doskonałe recenzje.

– Jesteśmy bardzo dumni, że mamy takich absolwentów, którzy potem rozwijają swój talent, pasję i zainteresowania muzyką, i robią światową karierę – mówi **Beata Olszańska**, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej im. Rodziny Wiłkomirskich w Świdniku. – Miło nam bardzo, że takie osoby wracają w rodzinne strony i demonstrowując swoje osiągnięcia, pokazują



Eduardo Frigatti i Paulina Łuciuć

swoim młodszymi koleżankom i kolegom, że warto uczyć się w naszej szkole.

Paulina Łuciuć obecnie kształci się w Akademii de Opera Theatro Sao Pedri w Sao Paulo, gdzie jednocześnie występuje na scenie tamtejszego teatru operowego. Natomiast **Eduardo Frigatti** studiował kompozycję pod okiem takich mistrzów,



jak: **Krzysztof Penderecki**, **Rodrigo Lima** czy **Mauricio Dottori**. Może pochwalić się wieloma prestiżowymi nagrodami za kompozycje, w tym pierwszą nagrodę za utworów „Campina de Vidro” na orkiestrę smyczkową i fortepian w III Concurso de Composicao de Musica Hoje w 2015 roku.

JOANNA NIECKO

Na sto dni przed maturą

Poloneza czas zacząć

Sezon studniówkowy rozkręca się na dobre. Przed tygodniem, jako pierwsi w Lublinie, swój bal mieli uczniowie I LO im. St. Staszica, którzy bawili się w sali Atelia w Hotelu „Luxor”. W minioną sobotę, 12 stycznia, swoją studniówkę mieli uczniowie II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego, IV Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej i szkół „Lider. Wybrali hotel „Fokus” przy al. Warszawskiej.

Osiem klas maturalnych z Zamoya bawiło się w Hotelu „Luxor”, sześć klas z IV LO wybrało „In Between Hotel”, a maturzyści z „Lidera” hotel „Fokus. Już od lat większość szkół decyduje się na bal w hotelach, ale są i tacy, które bawią się we własnej szkole, m.in. uczniowie XXI Liceum Ogólnokształcącego im. św. Stanisława Kostki oraz Zespołu Szkół Plastycznych, którzy sami dekorują salę. To wybór podyktowany tradycją, ale też oszczędnościami, bo z roku na rok koszty organizacji balu studniówkowego rosną – średni koszt wynosi ponad 350 złotych od pary. Nic dziwnego, że młodzież szuka oszczędności, a wiele osób po prostu rezygnuje z udziału w balu. Ci, którzy się decydują, muszą się liczyć z kosztami ale, jak podkreślają młodzi ludzie, to jedyny taki bal w życiu, więc warto na nim być. Niezmiennie pozostają też studniówkowe trendy nadal dominują długie suknie czarne, czerwone, czy granatowe. Większość maturzystek decyduje się na suknię gotową, kupioną w sklepie. Studniówkowe kreacje szyją już tylko nieliczne.

– W tym roku mamy zdecydowanie mniej zamówień, ale nasze suknie są wykonywane ręcznie a ich koszt to ponad tysiąc złotych – mówi jedna z pań z salonu sukien ślubnych przy ulicy Narutowicza. – Kolory pozostają w zasadzie bez zmian, choć mamy pewne nowości. W tym roku szłyśmy np. białą studniówkową suknię – dodaje.

Tradycją są również klasowe studniówkowe zdjęcia, które w „Nowym Tygodniu” zamieszczamy od 12 lat. Nie inaczej będzie w tym roku.

(EM.K.)



I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie, klasa 3A



I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie, klasa 3F

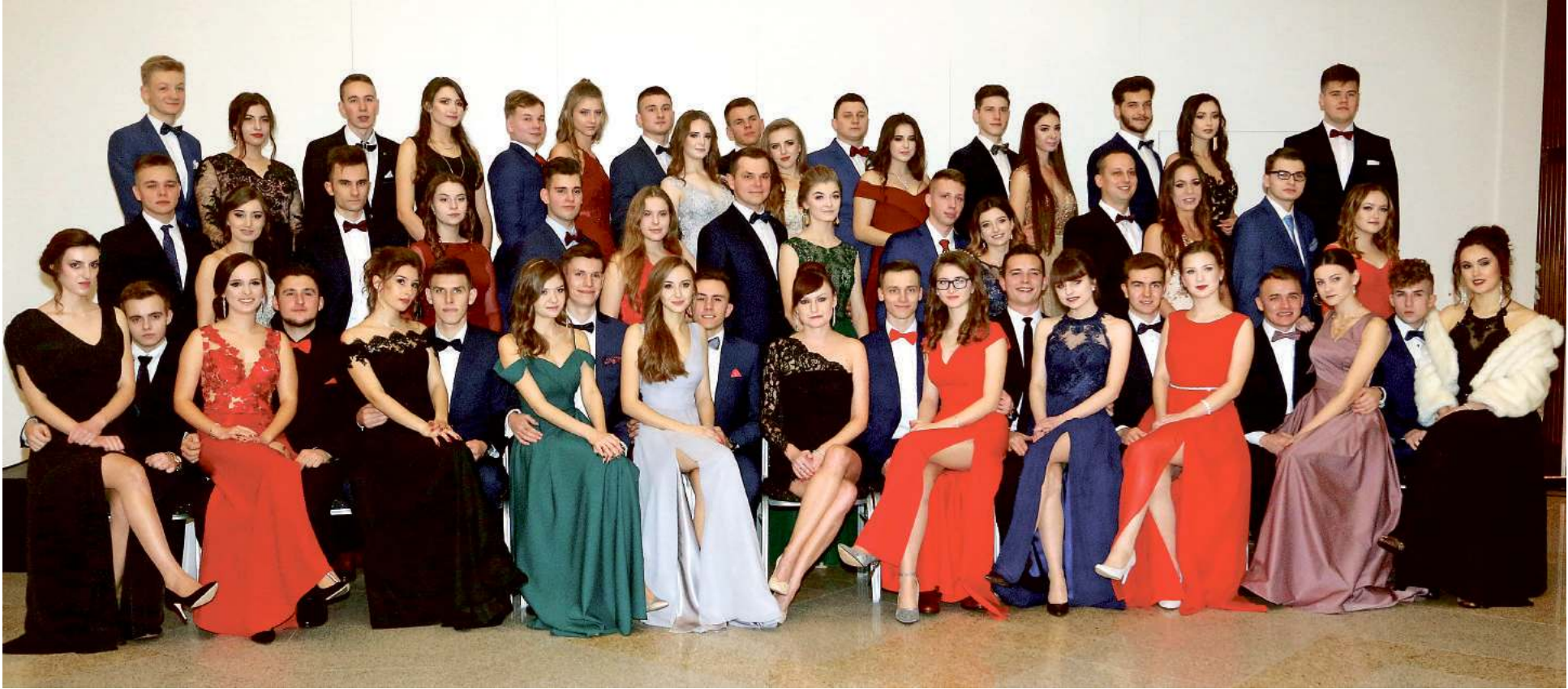


I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie, klasa 3G



I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie, klasa 3H

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL



II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, klasa 3B

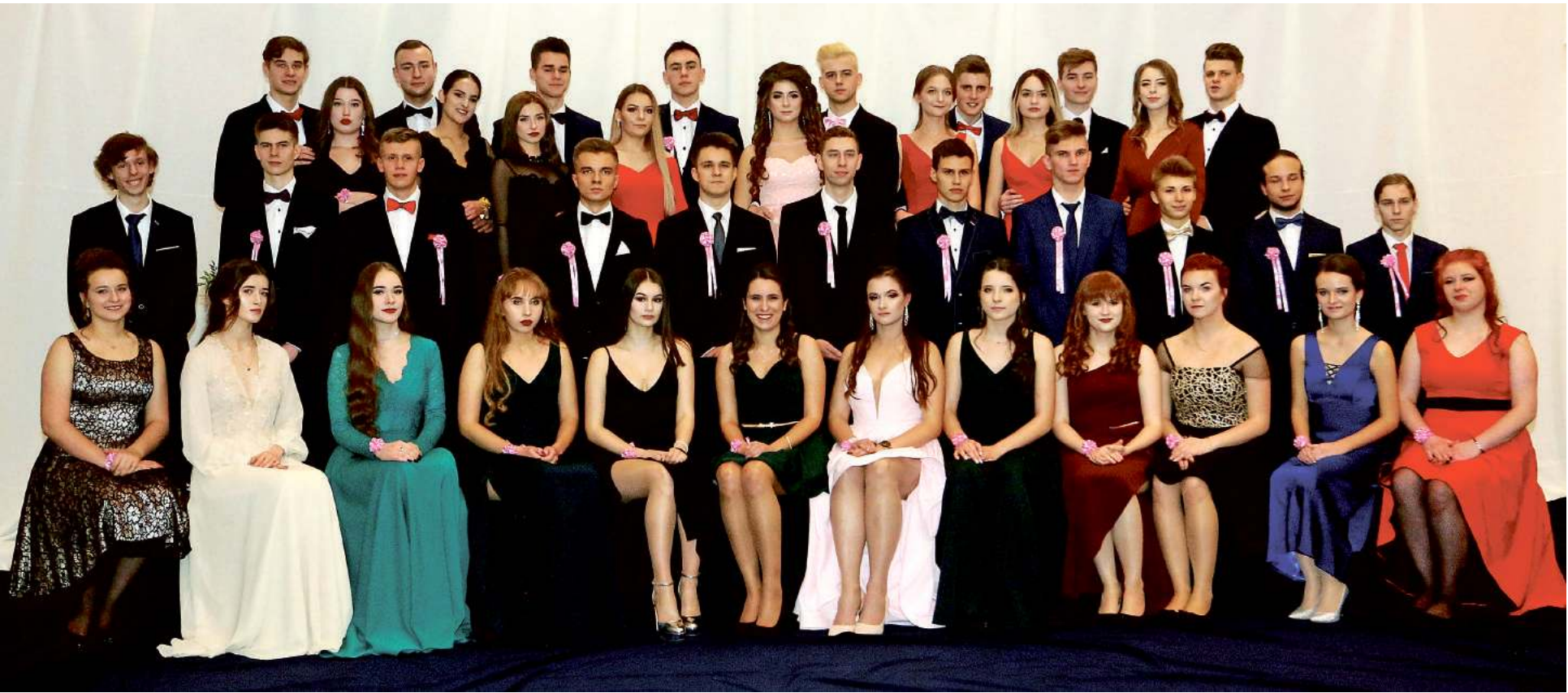


II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, klasa 3C



II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, klasa 3D

KOLEJNE KLASY W NASTĘPNYM NUMERZE
WIĘCEJ ZDJEĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL



IV Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie, klasa 3A



IV Liceum Ogólnokształcące im. Stefanii Sempołowskiej w Lublinie, klasa 3B

KOLEJNE KLASY W NASTĘPNYM NUMERZE



Szkoły Lider w Lublinie



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

RynekPierwotny.pl o tym, co czeka branżę nieruchomości w 2019 roku

To może być wyjątkowy rok

Zmiany legislacyjne, przyspieszenie realizacji programu Mieszkanie Plus czy odwrócenie trendu koniunkturalnego to najważniejsze zmiany czekające branżę mieszkaniową w 2019 roku. O analizę tego, czego możemy spodziewać się w najbliższych 12 miesięcy, pokusił się portal RynekPierwotny.pl.

Rok 2019 może okazać się wyjątkowym, a być może nawet najciekawszym od wielu lat na rynku nieruchomości. Do najważniejszych przepisów, od których zależy przyszłość krajowej mieszkaniówki w perspektywie najbliższych kilku lat, zalicza się ustawę o dopłatach do czynszów, specustawę mieszkaniową oraz ustawę o spółkach inwestujących w najem nieruchomości. Niektóre z nowych przepisów zaczęły działać z końcem 2018 roku, a pozostałe wchodzi w życie na początku nowego roku.

Specustawa w praktyce

Specustawa mieszkaniowa, czyli popularne lex deweloper, mająca na celu skrócenie czasu przygotowania inwestycji mieszkaniowej, weszła w życie już latem 2018 roku. Od tego czasu wywołuje w branży mieszane odczucia. Zwolennicy wśród jej zalet wymieniają krótsze i ułatwione procedury inwestycyjne, uwolnienie niedostępnych wcześniej gruntów pod budowę oraz wzrost liczby budowanych osiedli mieszkaniowych. W branży nie brakuje jednak sceptycznych głosów. Pewne obawy wyrażają nawet sami deweloperzy.

– Specustawa mieszkaniowa powinna z założenia sprzyjać deweloperom. Jak będzie w rzeczywistości, okaże się w nowym roku. Te kilka miesięcy to za krótki czas, aby poddać ją ocenie. W niekorzystnej sytuacji mogą znaleźć się deweloperzy realizujący inwestycje na terenach peryferyjnych miast, gdzie nie ma rozbudowanej infrastruktury. Problemem może okazać się także możliwość wydawania przez samorządy decyzji o możliwości realizowania inwestycji bez uwzględnienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Efektem takiego stanu rzeczy może być zwiększenie chaosu urbanistycznego – zwraca uwagę **Ewa Foltńska-Dubiel**, prezes Grupy Deweloperskiej Geo.



Zdaniem analityków RynekPierwotny.pl zasadniczą zmianą na rodzimym rynku nieruchomości mieszkaniowych w 2019 roku będzie zapoczątkowana już w roku 2018 zmiana trendu koniunkturalnego, z pięcioletniego przyspieszenia do spowolnienia

Mieszkanie na start

Od 1 stycznia ruszyły pierwsze dopłaty do najmu mieszkań w ramach Mieszkania na start. W nowym roku na ten cel ma być przeznaczonych 200 mln zł. Dofinansowanie będzie można otrzymywać nawet przez 15 lat, a ubiegać mogą się o nie osoby, których nie stać na zakup mieszkania na rynku komercyjnym, ale ich przychody są zbyt wysokie, aby starać się o mieszkanie komunalne. Głównym kryterium decyzyjnym jest dochód, który w jednoosobowym gospodarstwie domowym nie może przekraczać 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, opublikowanego przez GUS. W przypadku dwuosobowego gospodarstwa dochód ten nie może przekroczyć granicy 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia, a w trzyosobowym gospodarstwie – 120 proc.

REIT-y po polsku

Nowością w branży nieruchomości jest ustawa o firmach inwestujących w najem nieruchomości

FINN., znanych w Unii Europejskiej jako spółki typu REIT (Real Estate Investment Trust), która weszła w życie 1 stycznia. Ustawa ta ma na celu podniesienie atrakcyjności podejmowania oraz prowadzenia działalności gospodarczej w ramach rynku mieszkań na wynajem.

Zdaniem analityków portalu RynekPierwotny.pl, brak takich instytucji na gruncie polskim pozbawiał rynek nieruchomości możliwości rozwoju, a inwestorów ograniczał pod kątem efektywnych działań inwestycyjnych.

Jednakże rodzime REIT-y tylko po części będą przypominały te, które znamy z innych państw. Na świecie kojarzone są głównie z obiektami komercyjnymi: centrami handlowymi, biurami, hotelami, szpitalami czy powierzchniami magazynowymi, w dużo mniejszym stopniu z mieszkaniówką. W Polsce natomiast FINN-y nie obejmą w ogóle nieruchomości komercyjnych, a inwestowanie będzie dotyczyło wyłącznie najmu nieruchomości mieszkalnych.

– Wprowadzenie REIT-ów to pozytywny krok w kierunku rozwoju rynku kapitałowego w naszym kraju. Jednak ograniczenie ich tylko do rynku mieszkaniowego z pewnością nie przyniesie spektakularnych efektów, na które wielu inwestorów liczyło. Zainteresowanie firm inwestowaniem najemu nieruchomości mieszkalnych szczególnie w początkowym okresie może być niewielkie – zauważa Ewa Foltńska-Dubiel.

Mieszkanie Plus przyspieszy?

Wielu Polaków czeka z niecierpliwością na silne przyspieszenie programu Mieszkanie Plus, który od 2016 roku nadal pozostaje w blokach startowych. Program ten skierowany jest do wszystkich mieszkańców naszego kraju, jednak pierwszeństwo mają osoby, których sytuacja życiowa bądź dochody nie pozwalają na samodzielny zakup lub wynajem mieszkania po cenach rynkowych.

Z założenia Mieszkanie Plus miało składać się z trzech segmentów – budowy tanich mieszkań czyn-

szowych z tzw. opcją dojścia do własności, wsparcia budownictwa mieszkaniowego i indywidualnych kont oszczędnościowych. W Polsce planowano powstanie 100 tysięcy takich lokali. Do chwili obecnej ich liczba nie przekroczyła nawet 500. Projekt ustawy zakładał budowę mieszkań w cenie 2,5 tys. zł za mkw., wbrew deklaracjom deweloperów o niemożliwości zejścia poniżej 3 tysięcy złotych.

Pomimo tych mało optymistycznych danych PFR Nieruchomości, od roku odpowiedzialny za budowę Mieszkań Plus deklaruje, że w pierwszym kwartale nowego roku nastąpi znaczne przyspieszenie programu. W Gdyni oddane zostaną 172 mieszkania, a w Wałbrzychu 215 lokali. Z końcem 2019 roku w przygotowaniu ma znaleźć się 100 tys. mieszkań opiewających na kwotę 30 mld zł.

Ceny mieszkań spadną?

Jak wskazuje **Jarosław Jędrzyński**, ekspert portalu RynekPierwotny.pl, zasadniczą zmianą na rodzimym rynku nieruchomości mieszkaniowych w 2019 roku będzie zapoczątkowana już w roku 2018 zmiana trendu koniunkturalnego, z pięcioletniego przyspieszenia do spowolnienia, w efekcie którego ceny mieszkań powinny najpierw wyhamować wzrosty, a następnie przejść do co najmniej średnioterminowej korekty. Prognozy te potwierdzają również niektórzy deweloperzy. – Pomimo tego, że wciąż mamy do czynienia ze wzrostem cen mieszkań, w nowym roku możemy spodziewać się ich ustabilizowania – twierdzi prezes Grupy Deweloperskiej Geo. – Jednak zwróćmy uwagę na to, że na rynek trafia coraz więcej mieszkań o podwyższonym standardzie, które z założenia muszą być droższe. W 2019 roku trend ten z pewnością przyberze na sile, a ceny nowych lokali będą bardzo zróżnicowane – dodaje.

RYNEKPIERWOTNY.PL

Skende zaprasza na warsztaty

Centrum Handlowe SKENDE przy Al. Spółdzielczości Pracy 88 w Lublinie zaprasza w najbliższy czwartek, 17 stycznia na inspirujące warsztaty „Zrób to sam”.

Podczas zajęć uczestnicy nauczą się, jak wykorzystywać technikę decoupage i samodzielnie przygotować niepowtarzalne zakładki do książek oraz podkładki pod kubki, a wszystko w miłej atmosferze, z dużą dawką humoru i kreatywności.

Warsztaty odbędą się w Przestrzeni Męskiej. Przez trzy godziny na wszystkich chętnych czekają prowadzący, którzy podzielą się sprawdzonymi technikami dekorowania.

Dzięki nim uczestnicy nauczą się, jak w prosty sposób odmienić zwykłe przedmioty. Na warsztaty nie trzeba się wcześniej zapisywać, można dołączyć w każdej chwili, w czasie trwania spotkania (od 17:00 do 20:00). Wystarczy przyjść i zająć wolne miejsce.

Na tych stacjach lepiej nie tankować

Tylko na trzech stacjach paliw w województwie lubelskim spośród 80 kontrolowanych w ubiegłym roku od 9 stycznia do 31 grudnia przez Inspekcję Handlową na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wykryto nieprawidłowości. Wśród „trefnych” nie ma tych znajdujących się na terenie Lublina i Świdnika.

Niewłaściwą liczbę oktanów miała benzyna na stacji PAW-TANK w Żyrzynie (Osiny 271C), a nieprawidłowa prężność par – w Biłgoraju przy ul. Zamojskiej 90. Niewłaściwą zawartość siarki w oleju napędowym wykryto z kolei w Józefowie przy Armii Krajowej 13.

W całym kraju Inspekcja Handlowa przeprowadziła aż 1521 kontroli jakości paliwa sprzedawanego na stacjach. Nieprawidłowości stwierdzono w 60 przypadkach. Najgorsza sytuacja była w woj. kujawsko-pomorskim, gdzie nieprawidłowości stwierdzono w 11,8 proc. próbek paliwa oraz w woj. zachodniopomorskim, gdzie dotyczyło to 10,6 proc. próbek. Województwo lubelskie z 3,6 proc. uplasowało się w środku stawki.

Poznaj Unicorn Hub Platformę Startową

17 stycznia w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji przy ul. Projektowej 4 w Lublinie odbędzie się spotkanie informacyjne dla pomysłodawców, którzy chcą rozwinąć własny biznes.

Podczas spotkania będzie można: dowiedzieć się jak działa Platforma Startowa Unicorn Hub * zrozumieć, czym jest proces inkubacji w ramach Platformy * dowiedzieć się, jak wypełnić formularz aplikacyjny do Platformy Startowej * wysłuchać historii start-up'ów, które odnoszą już pierwsze sukcesy * poznać metodologię rozwoju innowacyjnych projektów, takie jak: Design Sprint, Design Thinking, Lean Startup czy Ten Types of Innovation * odbyć indywidualną sesję typu „office hours” z zespołem Platformy, mentorem lub Partnerami projektu * wymienić się wizytówkami z osobami nastawionymi na przedsiębiorcze działania.

W spotkanie odbędzie się 17 stycznia w godz. 14–16 w Auli A.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Obowiązuje rejestracja. Link do zapisów – <https://tiny.pl/tqsmx>



TAK BYŁO PRZED MIESIĄCEM Podczas 72. edycji Klubu Odpowiedzialnego Biznesu, która odbyła się w połowie grudnia, rozmawiano o tym, jak budować relacje w biznesie. Cenne rady przekazał uczestnikom **Andrzej Siess**, doradca Zarządu Raben Group Podczas spotkania, które odbyło się w hotelu Vesaria, do KOB zostały przyjęte dwie kolejne firmy: WAT Producent Blachy Dachowej oraz Extreme Divers – Twój Sklep i Centrum Nurkowe

Wkrótce 73. edycja Klubu Odpowiedzialnego Biznesu

Będą rozmawiać o współpracy biznesu z mediami

23 stycznia w Hotelu Korona Spa & Wellness odbędzie się 73. edycja Klubu Klubu Odpowiedzialnego Biznesu w Lublinie.

Tematem przewodnim pierwszego w tym roku spotkania KOB, organizowanego przez Giełdę

Eventów i założycielkę klubu, **Elżbietę Fijołek**, będzie współpraca biznesu z mediami.

Istniejący od sześciu lat w Lublinie Klubu Odpowiedzialnego Biznesu to przestrzeń służąca lubelskim przedsiębiorcom do współpracy, wymiany informacji,

promocji marek, firm i wydarzeń odbywających się w naszym regionie.

Dodatkowe informacje dotyczące spotkań znajdują się na stronie internetowej KOB – www.klubodpowiedzialnegobiznesu.pl **KB**



Edukacyjna akcja przyciąga rzesze entuzjastów nauki

Noc Biologów pełna wrażeń

11 stycznia w całym kraju organizowano kolejną Noc Biologów. Z tej okazji atrakcje i niespodzianki przygotowały także KUL i UMCS.

Na pomysł zorganizowania Nocy Biologów jako pierwsi, w styczniu 2012 roku, wpadli naukowcy z Wydziału Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W tym roku odbyła się już ósma edycja tej popularnej imprezy. W trzydziestu czterech ośrodkach naukowych na terenie całego kraju do późnych godzin nocnych, prowadzono warsztaty, szkolenia i wykłady poświęcone tajemnicom przyrody. W Lublinie na Wydziale Biotechnologii i Nauk o Środowisku KUL można było m.in. dowiedzieć się, czy gleba oddycha, a glony da się zjeść oraz jak wygląda świat roślin zamknięty w probówce.

Po raz siódmy w Nocy Biologów brali udział naukowcy z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS. Jak zwykle oferta skierowana do wszystkich mieszkańców Lublina była bardzo bogata. Na odwie-

dających czekało 6 wykładów, 3 wystawy, zajęcia terenowe oraz 27 projektów o charakterze zajęć laboratoryjnych, warsztatów lub pokazów. Można było samodzielnie wykonać doświadczenie czy zajrzeć w mikroskop w prawdziwym laboratorium. UMCS uprosił w tym roku zasady uczestnictwa w warsztatach – na niektóre z nich rezerwacja nie była wymagana. – „Noc Biologów” w ciągu ostatnich lat zyskała sobie wierno grono sympatyków i entuzjastów zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i dorosłych mieszkańców Lubelszczyzny. W tym roku zainteresowanie zajęciami proponowanymi w ramach Nocy Biologów również jest bardzo duże – podkreśla Katarzyna Kozielewicz z biura prasowego UMCS. Dodatkową atrakcją na UMCS były zajęcia prowadzone w Ogrodzie Botanicznym, gdzie m.in. przy blasku świec zwiedzano ogrodową szklarnię. Wstęp na wszystkie wydarzenia w ramach Nocy Biologów był wolny.

(EM.K.)



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

UMCS zaprasza na wystawy

Cyfrowe dzieła

Od 10 stycznia w Centrum Kultury i Sztuki Chińskiej He Shuifa UMCS można oglądać wystawę Michała Mikulskiego pt. „Grafika cyfrowa”, a w ACK UMCS „Chatka Żaka” – wystawę plakatów studentów III roku grafiki Wydziału Artystycznego UMCS pt. „Cyfrowa Kreacja Obrazu”.

Michał Mikulski prezentuje prace wykorzystujące i miksujące różne media. Autor tworzy je, zaczynając od tradycyjnych technik, takich jak rysunek czy malarstwo, następnie dokonuje na tym gruncie transformacji cyfrowej. Powstałe w ten sposób cykle w formie wydruku cyfrowego stają się matrycą do dalszych działań i odejścia od płasz-

czyzny dzięki technikom cyfrowym. Michał Mikulski ukończył kierunek malarstwo w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Obecnie pracuje jako asystent na Wydziale Artystycznym UMCS w Zakładzie Sztuki Mediów Cyfrowych.

Zaś wystawa studentów III roku grafiki pokazuje, że dobre poznanie mechanizmu i swobodna obsługa programu to już połowa sukcesu. Oprócz tego liczy się koncepcja i wycucie estetyczne. Studenci, poprzez eksplorowanie możliwości komputera, z niepozornych bazowych zdjęć stworzyli nowe cyfrowe obrazy.

Obie wystawy będzie można zwiedzać do 25 lutego br. Wstęp jest wolny.

MG

Specjaliści z Politechniki Lubelskiej docenieni

Lubelscy naukowcy ruszają na Bałkany

Politechnika Lubelska uczestniczy w międzynarodowym projekcie, którego celem jest poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na Bałkanach. Naukowcy z PL będą pełnić rolę ekspertów w zakresie inżynierii środków transportowych, inżynierii ruchu oraz analizy systemów transportowych.

Naukowcy z krajów Unii Europejskiej przez 3 lata będą pomagać szkołom wyższemu na Bałkanach. Współpraca dotyczy szeroko rozumianego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a więc zmniejszenia liczby wypadków, obniżenia liczby rannych i zabitych na drogach, walki z nadmierną prędkością oraz bezpieczeństwa pieszych, rowerzystów i motocyklistów – wszystko dzięki opracowaniu odpowiedniego programu kształcenia na studiach na kierunku transport.

W projekcie edukacyjnym programu Erasmus+ uczestniczy 16 uczelni i ośrodków edukacyjnych z Serbii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Kosowa, Hiszpanii,

Węgier, Słowenii i Polski. Politechnika Lubelska jest jedyną uczelnią z Polski, która jest partnerem projektu.

– To dla nas duże wyróżnienie. Doceniono nasze osiągnięcia w kształceniu specjalistów w dziedzinie nowoczesnego transportu lądowego – mówi prof. Paweł Drożdźiel, koordynator projektu na uczelni, kierownik Zakładu Transportu na Politechnice Lubelskiej. – Naszym zadaniem będzie organizacja szkoły letniej dla specjalistów w zakresie transportu w uczelniach, szkolenie kadry nauczycielskiej oraz tworzenie raportów dotyczących przykładów dobrych praktyk bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jednak najważniejszym celem projektu będzie dostosowanie programu studiów na kierunku transport w uczelniach partnerskich spoza Unii Europejskiej do europejskich standardów kształcenia opartych o punkty ECTS – podkreśla prof. Drożdźiel.

Budżet projektu wynosi 863 000 euro, a finansowanie przeznaczone dla Politechniki Lubelskiej to 25 700 euro.

MG

XXI ranking szkół ponadgimnazjalnych miesięcznika „Perspektywy”

„Staszic” i „Elektronik” najlepsze

Miesięcznik „Pespektywy” opublikował doroczny prestiżowy ranking szkół ponadgimnazjalnych w Polsce. Na pierwsze miejsce w województwie w zestawieniu liceów powróciło I LO im. St. Staszica w Lublinie. Wśród techników po raz kolejny triumfowało Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r., które znalazło się również na piątym miejscu w kraju. Do lubelskich szkół daleko placówkom ze Świdnika. Co prawda II LO im. K. K. Baczyńskiego powróciło do pierwszej pięćsetki w kraju, ale to dało szkole dopiero 27. miejsce w województwie. I LO im. Wł. Broniewskiego sklasyfikowane zostało o 12 oczek niżej.

Tworzony od 21 lat ranking „Pespektyw” to źródło wiedzy o szkołach ponadpodstawowych. O jego popularności świadczy fakt, że 10 stycznia, kiedy ogłoszono tegoroczny raport, strona internetowa była tak oblegana, że na kilka godzin się zawiesiła. Coroczne zestawienia obejmuje zarówno szkoły, które od lat utrzymują wysoką pozycję i cieszą się uznaniem młodzieży, jak i te, które udoskonalając metody pracy, systematycznie pną się w górę. Głównym kryterium przy tworzeniu rankingu są wyniki matur, egzaminów zawodowych oraz olimpiad. W tegorocznym rankingu pod uwagę wzięto 126 liceów ogólnokształcących i 1731 techników.

Staszic króluje, znakomity Batory w zawieszeniu

Pierwsze 25 miejsc w większości zajmują licea z Warszawy, choć wyżej od lubelskich szkół są też XIII Liceum Ogólnokształcące ze Szczecina (2. miejsce w Polsce), V Liceum Ogólnokształcące im. A. Witkowskiego (3. miejsce w kraju) czy III LO z Oddz. Dwujęzycznymi im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni (4. miejsce).

Wśród lubelskich liceów w pierwszej pięćdziesiątce najlepszych szkół w Polsce, na 25. miejscu znalazło się I LO im. St. Staszica. W tym roku „Staszic” powrócił też na prowadzenie w na-



Po roku przerwy I LO im. St. Staszica w Lublinie wróciło na pierwsze miejsce w rankingu liceów w województwie lubelskim. W 2018 roku wyżej sklasyfikowane było Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego

szym województwie. – Cieszymy się, że po raz kolejny zajmujemy pierwszą pozycję w naszym województwie – podkreśla Monika Łakuta, wicedyrektor I LO. – Mamy nadzieję, że w przyszłym roku poprawimy nieco nasze wyniki olimpijskie, chociaż pragnę zauważyć, że nasi uczniowie od lat przodują w olimpiadach z przedmiotów ścisłych. Jesteśmy z nich bardzo dumni – dodaje wicedyrektor. Uczniowie I LO są także najlepsi w województwie lubelskim w licealnym rankingu maturalnym.

Drugim ogólniakiem w województwie i 26. w kraju jest Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego. Jest to jednocześnie najlepsza w naszym regionie szkoła w rankingu olimpijskim. – Jesteśmy, oczywiście ogromnie zadowoleni z wyników. To efekt ciężkiej pracy naszych uczniów i sposobu nauczania naszych nauczycieli. Mamy doskonałą kadrę, która od lat pracuje sprawdzonymi metodami – mówi Agnieszka Krupa, wicedyrektor Pallotyńskiego Liceum Ogólnokształcącego. – Ten sukces jest jednak taki słodko-gorzki, bo niestety, w wyniku reformy oświaty nasze liceum zawiesza swoją działalność. Nie będziemy już prowadzić naboru do liceum, ale nasi nauczyciele będą pracowali teraz z uczniami szkoły podstawowej – dodaje pani wicedyrektor.

W tym roku rozpocznie się kolejny nabór do klasy I, IV i VII Szkoły Podstawowej im. Wincentego Pallottiego. Pallotyńska katolicka szkoła podstawowa

od roku jest placówką bezpłatną. Wśród lubelskich liceów największy skok w rankingu zanotowało Liceum Ogólnokształcące im. K. Wielkiego przy Al. Racławickich, które rok temu zajmowało dopiero 240. pozycję w kraju. W tym roku szkoła uzyskała Złotą Tarczę i jest na 141. miejscu w ogólnopolskim rankingu.

Technika

Pozycję lidera w naszym województwie kolejny rok z rzędu utrzymało Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. Szkoła zajęła też piąte miejsce wśród techników w całym kraju. Jednak rok temu jej pozycja była o dwa oczka lepsza, bo trzecia w kraju. Wyniki poprawiło za to Technikum Chemiczne w ZS-ChiPS przy Al. Racławickich, które w rankingu „Pespektyw” 2019 jest drugim technikum w naszym województwie i 28. w kraju.

– Ten wynik to z pewnością powód do zadowolenia, niemniej jednak na pewno życzylibyśmy sobie, by pozostałe szkoły wchodzące w skład naszego zespołu mogły pochwalić się podobnymi osiągnięciami – mówi Barbara Sieńko, dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego w Lublinie. – Technikum Chemiczne cieszy się dobrym naborem, dlatego w nadchodzącym roku szkolnym planujemy uruchomić dwie nowe specjalizacje. Jedną z nich będzie technika technologii chemicznej, drugą – ratownictwo chemiczne. Kierunek powstaje na zamówienie lubelskiej Straży

Pożarnej, która obejmie swoim patronatem powstającą klasę. W dziedzinie tej brakuje specjalistów, którzy jednocześnie posiadają szkolenie sprawnościowe podobne do tego, jakie przechodzą profesjonalni strażacy.

– Na pewno w ramach Technikum Chemicznego rozwijać zamierzamy kierunek technik optyk. W ubiegłym roku nasza szkoła podpisała umowę o współpracy z Cechem Optyków w Lublinie. Członkowie cechu pomogą wypożyczyć szkołę pracownię i przyjmą uczniów na praktyki – tłumaczy Barbara Sieńko.

Świdnik celuje w lepsze miejsca

Z wyników rankingu „Perspektyw” zadowoleni są także dyrektorzy świdnickich liceów, choć nie ukrywają, że zależy im na nieco wyższych lokatach. – Cieszymy się z 27. miejsca w naszym województwie, aczkolwiek do wyników mamy podejście zdroworozsądkowe. Lubelskie, prestiżowe licea nie stanowią dla nas konkurencji, bo my pracujemy z bardzo różnorodnymi uczniami. „Srebrna Tarcza” to dość dobry wynik, który oczywiście mógłby być lepszy. Na pewno nie spoczywamy na laurach – deklaruje Mirosław Król, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku. Szkoła w rankingu ogólnopolskim zajęła miejsce 427.

– Nasz wynik nie odbiega znacząco od zeszłorocznych osiągnięć uczniów. Wyniki mogłyby być lepsze, aczkolwiek w zeszłym roku zdawalność matury w naszym liceum wynosiła sto procent – tłumaczy Stanisław Stefańczyk, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Świdniku. Ogólnopolski wynik „Broniewskiego” to 681. miejsce w kraju. Szkoła uzyskała „Brązową Tarczę”. Świdnickie Technikum nr 1 w Powiatowym Centrum Edukacji Zawodowej im. Zygmunta Puławskiego znalazło się poza rankingiem, bez żadnych „Tarcz”. W województwie natomiast szkoła ta zajmuje 25. miejsce.

EMILIA KALWIŃSKA

Ranking liceów w woj. lubelskim (Złote Tarcze):

1. I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie (25. miejsce w kraju)
2. Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego w Lublinie (26. miejsce w kraju).
3. I Społeczne LO im. Unii Europejskiej w Zamościu (60.)
4. Prywatne LO im. Królowej Jadwigi w Lublinie (62.)
5. III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie (66.)
6. XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie (120.).
7. II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie (140.).
8. LO im. K. Wielkiego w Lublinie (141.).
9. Ogólnokształc. Liceum Lotnicze im. Żwirki i Wigury w Dęblinie (155.)
10. I LO im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej (199.).

Licea w Lublinie i Świdniku ze Srebrnymi Tarczami:

Społeczne LO im. Jana III Sobieskiego w Lublinie (218. miejsce w kraju), Międzynarodowe LO „Paderewski” w Lublinie (229.), V LO im. Marii Skłodowskiej w Lublinie (309.), IX LO im. Mikołaja Kopernika w Lublinie (312.), II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku (427.).

Licea w Lublinie i Świdniku ze Brązowymi Tarczami:

Prywatne Kat. LO im. ks. Kazimierza Gostyńskiego w Lublinie (577.), I LO im. Władysława Broniewskiego w Świdniku (681.), IV LO im. Stefania Sempołowskiej w Lublinie (727.), Ogólnokształc. Szkoła Muzyczna im. K. Lipińskiego w Lublinie (731.), Liceum Plastyczne w ZSP im. C. K. Norwida w Lublinie (858.).

Ranking szkół olimpijskich:

1. Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego (11. miejsce w kraju)
2. I LO im. Stanisława Staszica (13. miejsce w kraju).
3. III LO im. Unii Lubelskiej (37. miejsce w kraju).
4. LO im. K. Wielkiego (47. miejsce w kraju).

Ranking maturalny liceów:

1. I LO im. Stanisława Staszica (47. miejsce w kraju)
2. Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego (58.) Z
3. Prywatne LO im. Królowej Jadwigi (61.)
4. III LO im. Unii Lubelskiej (78.)

Ranking najlepszych techników w woj. lubelskim (Złote Tarcze)

1. Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r. w Lublinie (5. miejsce w kraju)
2. Technikum Chemiczne w ZSChiPS w Lublinie (28.)
3. Technikum Budowlano-Geodezyjne w PSBiG w Lublinie (32.).

4. Technikum Ochrony Środowiska w ZS-DiOŚ w Zwierzycu (42.)
5. Technikum Budowlane w ZSBIo w Biłgoraju (59.)
6. Technikum Terenów Zieleni w PSBiG W Lublinie (64.).
7. Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie w ZS nr 5 w Lublinie (81.)
8. Technikum w ZS im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim (83.)
9. Technikum nr 4 w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach (86.)
10. Tech. Zaw. w ZS nr 2 im. Księcia P.K. Sanguski w Lubartowie (95.)
11. Technikum Ekonomiczno-Handlowe w ZS nr 1 w Lublinie (98.).
- Technika ze Srebrną Tarczą w Lublinie: Technikum Ekonomiczne w ZSE im. A. i J. Vetterów (117. miejsce w kraju).
- Brązową Tarczą w Lublinie: Technikum Mechaniczne w LCKZiU w Lublinie (360. miejsce), Technikum Samochodowe w ZSS im. St. Syroczyńskiego w Lublinie (420.)
- Ranking maturalny techników:
 1. Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r. (7. miejsce w kraju)
 2. Technikum Chemiczne w ZSChiPS w Lublinie (29.)
 3. Technikum nr 4 w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach (44.)
 4. Tech. Zaw. w ZS nr 2 im. Księcia P.K. Sanguski w Lubartowie (52.)

WITAJCIE!

Co TYDZIEŃ UPAMIĘTNIAMY NARODZINY LUBLINIAN I ŚWIDNICZAN



Danucie i Krzysztofowi 8 stycznia o godzinie 11.00 urodził się syn Mikołaj



Dominice i Dominikowi 10 stycznia o godzinie 12.50 urodziła się córka Nadia



Dżesice i Michałowi 7 stycznia o godzinie 11.25 urodziła się córka Łucja



Karolinie i Grzegorzowi 8 stycznia o godzinie 12.55 urodził się syn Nikodem



Magdalenie i Przemysławowi 10 stycznia o godzinie 14.05 urodziła się córka Emilia



Małgorzacie i Łukaszowi 10 stycznia o godzinie 20.10 urodził się syn Bartosz



Marcie i Włodkowi 8 stycznia o godzinie 22.35 urodził się syn Grzegorz



Monice i Piotrowi 6 stycznia o godzinie 6.20 urodziła się córka Maja



Monice i Wojciechowi 8 stycznia o godzinie 17.45 urodziła się córka Hania

W Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie powstanie Serenadowy Kącik Zabaw

Choć na chwilę zapomną o chorobie

Uniwersytecki Szpital Dziecięcym w Lublinie znalazł się w gronie laureatów akcji **Serenada dla Dzieci, organizowanej przez Spółdzielczą Mleczarnię Spomlek. Firma z Radzyna Podlaskiego wyposaży lubelską placówkę, podobnie jak pięć innych w kraju, w wyjątkowe Serenadowe Kącki Zabaw dla dzieci!**

Do tegorocznej edycji projektu zgłosiło się aż 18 placówek zdrowotnych z całej Polski, zarekomendowanych przez pracowników i dostawców SM Spomlek. W wyniku ogólnopolskiego głosowania internautów (oddano blisko 200 tysięcy głosów!) wyłonionych zostało sześć placówek medycznych z największą ilością głosów, które mleczarnia wyposaży w kącki zabaw. Oprócz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcym w Lublinie wyjątkowe miejsca dla najmłodszych powstaną w Samodzielnych Publicznych Zakładach Opieki Zdrowotnej w Czulchow, Ustrzykach Dolnych, Lesku i Sokołowie Podlaskim oraz Przychodni Rodzinnej Thielemann i Wspólnicy sp.j. w Brusach

Mimo zimowej aury za oknem emocje, które towarzyszyły wszystkim w ostatnich dniach głosowania, były nie do opisania. Ilość oddanych głosów przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Cudowne jest to, że mieszkańcy poszczególnych miejscowości nie tylko oddawali głosy, ale sami zaangażowali się w promocję akcji, zapraszając do głosowania swoje rodziny i znajomych m.in. za pośred-

nictwem różnych kanałów social media. Nie ma wątpliwości, że tak piękny finał naszej akcji nie byłby możliwy bez ich wsparcia i wielkiego serca. – podkreśla **Aneta Mostowicz**, rzecznik prasowy Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Przekazanie nagród laureatom nastąpi do końca lutego, tak, aby najmłodsi jak najszybciej mogli korzystać z wyjątkowych kącków zabaw, które będą wyposażone w dużą interaktywną zabawkę zaprojektowaną w konsultacji pedagogami i psychologami oraz dziecięce mebelki w ciepłej, żółtej barwie, nawiązującej do kolorów marki serów Serenada.

Cieszymy się, że nasza inicjatywa wzbudziła tak duże zainteresowanie i spotkała się z tak pozytywnym odbiorem wśród mieszkańców poszczególnych miejscowości. Dostaliśmy mnóstwo wiadomości od pracowników placówek, ale i samych rodziców, które jeszcze bardziej utwierdziły nas w przekonaniu, jak bardzo potrzebne są tego typu miejsca dla najmłodszych. Już zaczynamy myśleć o kolejnej edycji, tak aby naszych wyjątkowych kącków z roku na rok było w Polsce coraz więcej – dodaje Aneta Mostowicz. **BS-**

Liczba dnia

30 979 – tyle głosów, najwięcej spośród 18 placówek zgłoszonych do konkursu Serenada dla Dzieci, organizowanej przez Spółdzielczą Mleczarnię Spomlek, oddali internauci na Uniwersytecki Szpital Dziecięcym w Lublinie

Dla młodych miłośników historii najnowszej

Weź udział w konkursie o Żołnierzach Wyklętych

Ruszyła VIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni”, adresowanego do uczniów szkół podstawowych oraz średnich i klas dotychczasowych gimnazjów. Do udziału zaproszeni są także młodzi Polacy zza granicy.

Prace należy przesłać do 1 marca 2019 r. na adres organizatora: Fundacja im. Kazimierza

Wielkiego, ul. Kurantowa 4/130, 20-836 Lublin, z dopiskiem: „Konkurs Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni”, telefon kontaktowy: 730 363 355. Wyniki będą ogłoszone 21 marca, a uroczyste podsumowanie odbędzie się w Lublinie 8 kwietnia 2019 r.

Szczegółowe informacje na temat konkursu na www.konkurswykleci.pl. **JD**



Agnieszce i Jarosławowi 8 stycznia o godzinie 10.40 urodziła się córka Julka



Agnieszce i Michałowi 6 stycznia o godzinie 13.10 urodziła się córka Ewa



Annie i Waldemarowi 9 stycznia o godzinie 4.20 urodził się syn Franek



Beacie i Tomaszowi 5 stycznia o godzinie 11.45 urodził się syn Karol



Edycie i Markowi 4 stycznia o godzinie 9.15 urodziła się córka Gabriela



Ewie i Markowi 9 stycznia o godzinie 2.55 urodziła się córka Natalia



Joannie i Fabianowi 5 stycznia o godzinie 14.55 urodził się syn Ludwik



Kamili i Damianowi 6 stycznia o godzinie 18.10 urodził się syn Michał

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)

Barany będą podejmować ważne decyzje. Staną się odważne i zdecydowane na wszystko. Biada każdemu, kto wejdzie w drogę Baranowi. W obronie swoich zysków mogą być Barany przebiegłe, a nawet bezwzględne.

Byk (21.04 – 20.05)

Byki wpadną na pomysły, które zaskoczą ich otoczenie. Tydzień najbardziej sprzyja zakupom i podróżom. Właśnie w pociągu lub autobusie samotne Byki mają szansę zapoczątkować bardzo obiecującą znajomość.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Bliźnięta najpierw zaplanują różne niezbędne wydatki, a potem zaczną się denerwować brakiem pieniędzy. Pomyślą też Bliźnięta o czymś stałym w swoim życiu. Może będzie to nowa znajomość, która przerodzi się w uczucie?

Rak (22.06 – 22.07)

Raki będą przedsiębiorcze i widoczne. Gwiazdy sprzyjają sympatycznym wydarzeniom zawodowym i towarzyskim. Jednak popołudniami staną się Raki bardzo wymagające, a nawet trochę egoistyczne. Taki nastrój bardziej sprzyja uprawianiu sportu.

Lew (23.07 – 23.08)

Lwy mogą liczyć na sympatię ludzi. Wiele spraw uda się załatwić dzięki uprzejmości. Łatwo będzie nauczyć się obsługi urządzeń technicznych, a skomplikowane zadania odślonią przez Lwami swoje tajemnice. Pamiętajcie, że ktoś czeka na wasz telefon

Panna (24.08 – 22.09)

Panny znajdą chwilę, aby w spokoju zastanowić się nad swoimi planami i marzeniami. Jeśli nie jesteście zadowoleni z tego, co robicie, to może warto pomyśleć o pewnych zmianach?

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi odkryją nowe powołanie lub dostrzegą w sobie niezwykle talenty. Ponury szef lub złośliwy nauczyciel może poczuć się zaskoczony lub obrażony waszymi spostrzeżeniami, ale Wagi nie powinny się tym przejmować.

Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiony docenią postępowanie bliskich im osób, a nawet postanowią kogoś szczególnie wynagrodzić. Będą wyjątkowo wyrozumiale i otwarte, co zaskoczy ich nieprzyjaciół. Tydzień najbardziej sprzyja randkom i dobrej zabawie.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce zainteresują się swoimi pieniędzmi. Przejrzą zaległe rachunki i przypomną sobie o dłużnikach. Przez cały tydzień będą myśleć o niezbędnych inwestycjach. Dopiero w piątek zajmą się uczuciami i zaczną dociekać, o czym myśli bliska im osoba.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce powinny słuchać tego, co mówią inni. Ważne rozmowy i umowy mogą odmienić waszą sytuację. Nie poddawajcie się zbyt dużemu wpływowi osób, które same nie wiedzą, czego chcą.

Wodnik (21.01 – 19.02)

Wodniki odkryją, że codzienne obowiązki mogą być także przyjemnością. Szczególnie kontakty z młodymi ludźmi sprawią, że popatrzyście na życie z lepszej strony. Nie zaniedbujcie bliskich i mimo wielu obowiązków poświęćcie im więcej czasu.

Ryby (20.02 – 20.03)

Ryby będą romantyczne i czułe. Zachwycą otoczenie swoim urokiem, subtelnością i dobrym smakiem. Będą dobrze doradzać w sprawach mody i gotowania. Ryby będą też miały wyjątkowe szczęście w miłości.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Na karnawałowym balu przebierańców blondynka mówi do towarzyszek: – Spójrz na tego faceta przebranego za Rambo! Nie odrywa ode mnie wzroku już od godziny! Co robisz? – Zdejmij na chwilę swoją maskę, na pewno da ci spokój.

Bal karnawałowy. Mocno podпиты facet stoi, obejmując mocno filar podtrzymujący sufit. W pewnej chwili mówi: – Powiem szczerze, z panią tańczy mi się najładniej.

Hrabia opowiada wrażenia z pobytu w Brazylii:

– Byliśmy na słynnym karnawale brazylijskim. – A w jakim hotelu spaliście? – pyta jeden ze słuchaczy.

– Hrabino! – woła hrabia do żony. – Przynieś ten ręcznik, który przywieźliśmy z Brazylii. Jest na nim nazwa hotelu.

Bóg męczył się, męczył, aż stworzył mężczyznę.

– Będziesz miał rodzinę, będziesz pracował, będziesz rządził. Dam ci dwadzieścia lat życia – mówi Bóg.

– Ale Boże – mówi z wyrzutem mężczyzna – to dla mnie za mało! Proszę, daj mi więcej!

Ale Bóg był nieugięty. W końcu stworzył konia. Dał mu czterdzieści lat życia.

– Boże – mówi koń – muszę harować całe życie, nie mam ani chwili wytchnienia. Dlaczego muszę tak się męczyć aż czterdzieści lat? Daj mi dwadzieścia, a resztę dołoż człowiekowi.

Bóg tak zrobił. I zrobił krowę. Dał jej czterdzieści lat życia.

– Boże, tylko nie to! – mówi krowa. – Przecież tylko mnie przeganiają i cały czas mnie doją! Daj mi połowę, a resztę dodaj człowiekowi.

Bóg zgodził się. I stworzył psa. Dał mu czterdzieści lat życia.

– Och, nie! – mówi pies. – Muszę strzec posiadłości, dostaję ohydztwa do jedzenia i potem wszyscy mnie odganiają! Daj te dwadzieścia lat człowiekowi, wolę mieć krótsze męki.

I tym razem Bóg przystał. I tak: przez pierwsze dwadzieścia lat człowiek żyje normalnie.

Przez następne dwadzieścia haruje jak koń.

Przez kolejne dwadzieścia wszyscy doją go jak krowę, a przez następne dwadzieścia jest niepotrzebny jak pies...

Idzie Ahmed, a przed nim jego żona.

– Ej, Ahmed, Allah nie tak uczył! W Koranie napisano, że żona musi chodzić z tyłu za mężem!

– Kiedy pisali Koran, nie było przeciwpiechotnych min. Naprzód, Fatima, naprzód...

Przychodzi pijak do księdza i mówi: – Ja jestem Jezus Chrystus!

– Nie jesteś! – krzyczy oburzony duchowny.

Kłóca się tak kilka minut i nagle pijak mówi:

– Udowodnię to panu! Zabiera księdza do baru. Wchodzą i stają w drzwiach, a barman woła:

– Jezu Chryste, znowu ty!

– Wyrzekasz się, synu, szatana? – Nie mogę, ojciec! Mam z nią dwoje dzieci!

Bacę zaproszono na karnawale na bal przebierańców. Znajomi pytają go, za co się przebierze?

– A za łoscypka.

– A jak to, baco, za oscypka?

– A siadę se w kątku i będę śmierdział.

Spotyka się dwóch przyjaciół:

– Podobno ożeniłeś się podczas karnawału z Katarzyną? – pyta jeden.

– Tak, niestety... Miałem wobec niej honorowe zobowiązanie.

– Dlaczego?

– Ocalała mi życie.

– Naprawdę? Niezwykła kobieta. A w jaki sposób?

– Powiedziała, że jeżeli nie ożenię się z nią do sylwestra, to mnie zastrzeli.

Reprezentant AZS Lublin na szóstym miejscu Mistrzostw Europy seniorów w bobslejach!

Historyczne osiągnięcie

Mateusz Luty z AZS Lublin i Krzysztof Tylkowski z Floty Gdynia zajęli szóste miejsce w rozgrywanych w niemieckim Koenigssee Mistrzostwach Europy seniorów w bobslejach! To najwyższe miejsce w historii polskich bobslei w mistrzostwach Starego Kontynentu!

Emocjonująca końcówka finału Mistrzostw Europy sprawiła, że Polacy uplasowali się ostatecznie na szóstej pozycji, tracąc do piątego i czwartego miejsca (ex aequo!)

WYNIKI Mistrzostwa Europy bobslejo-wych dwójek: 1. Francesco Friedrich/Martin Grothkopp (Niemcy) 1:39.01, 2. Johannes Lochner/Christian Rasp (Niemcy) 1:39.44 (+0.43), 3. Heinrich Romain/Dorian Hauterville (Francja) 1:39.53 (+0.52), 4. Nico Walther/Paul Krenz (Niemcy) i Oskars Kibermanis/Matiss Miknis (Łotwa) 1:39.65 (+0.64), 6. Mateusz Luty/Krzysztof Tylkowski 1:39.74 (+0.73).



Mateusz Luty z AZS Lublin i Krzysztof Tylkowski z Floty Gdynia wśród najlepszych zawodników Mistrzostw Europy!

zaledwie 0,09 sek, a do trzeciej pozycji 0,21 s.

Biało-czerwoni od mistrzów Europy, którymi zostali Niemcy **Francesco Friedrich i Martin Grothkopp** uzyskali wynik zaledwie o 0,73 s. „Ten dzień zapamiętamy na długo. 7. miejsce w Pucharze

Świata oraz 6. miejsce w Mistrzostwach Europy, czyli... **NAJLEPSZY** wynik w dwójkach w historii. P.S. Po pierwszym ślizgu Wasze wsparcie i zaciśnięte kciuki wyczuwaliśmy w szatni” – nasi zawodnicy napisali po udanym starcie na jednym z portali społecznościowych.

BAS

Piłkarze Motoru i Avii już trenują

Koniec laby

Po zimowej przerwie przygotowania do rundy wiosennej III ligi wznowi piłkarze Motoru i Avii Świdnik. Lublinianie na pierwszych zajęciach spotkali się w piątek.

W obu zespołach przed rewanżami nie zanosi się na kadrowe rewolucje. Motor na razie nie pozyskał żadnego z graczy, choć w pierwszym tygodniu z drużyną tre-

nował między innymi dobrze znany w Lublinie **Mateusz Majewski**.

W Świdniku kontrakt z Avią o kolejne pół roku przedłużył **Piotr Prędota**. Wiosną w zespole na pewno nie zobaczymy już **Damiana Szpaka, Mateusza Wołosa i Jana Matery**. Motor w pierwszym sparingu zmierzy się 16 stycznia o godz. 17, na bocznym boisku Areny Lublin, ze Stalą Kraśnik. Avia trzy dni później zagra z Granitem Bychawa.



Nie żyje Stanisław Czekalski

W wieku 67 lat zmarł w Lublinie Stanisław Czekalski, wieloletni kierownik sekcji piłki nożnej KS Lublinianka, jeden z naszych najwierniejszych Czytelników.

– Pana „Stasia” poznałem w 1996 roku, gdy rozpoczynałem swoją dziennikarską przygodę. W III-ligowej wówczas Lubliniance, prowadzonej przez trenera **Romana Dębińskiego** był kierownikiem zespołu. Odkąd pamiętam Wieniawa była Jego drugim domem, a piłka nożna całym życiem – mówi nasz redakcyjny kolega **Krzysztof Basiński**. – Sport towarzyszył Stanisławowi Czekalskiemu do końca. W sierpniu ubiegłego roku, o czym donosiliśmy na łamach tygodnika, został najstarszym zawodnikiem w historii Pucharu Polski, występując w spotkaniu KS Lublin z POM Iskrą Piotrowice. Mało kto wie, ale był także jednym z najwierniejszych Czytelników „Nowego Tygodnia”. Co tydzień, przynosił do naszej redakcji rozwiązana krzyżówkę. Ostatni raz na Bramowej odwiedził nas tuż przed świętami. Jego odejście to bardzo smutna wiadomość – dodaje K. Basiński.

Pogrzeb śp. **Stanisława Czekalskiego** odbędzie się **jutro (wtorek) 15 stycznia o godzinie 11** na Cmentarzu Komunalnym na Majdanku w Lublinie.



Sylwia Matuszczyk, MVP sobotniego meczu w drużynie MKS Perła, w efektywnej akcji ofensywnej w 42. minucie, zakończony zdobyciem 14. bramki dla lubelskiego zespołu, dającej ponowne prowadzenie naszej ekipie w spotkaniu

Mistrzynie odprawiły z kwitkiem Start Elbląg, ale wygrana nie przyszła łatwo

Świetny finisz MKS

W pierwszym ligowym meczu w 2019 roku, szczypiornistki MKS Perła Lublin pokonały w sobotę w hali Globus Start Elbląg 22:17. Zwycięstwo mistrzyniom Polski nie przyszło jednak łatwo, jakby mógł sugerować wynik.

Gospodynie miały spore problemy z zespołem z Elbląga zwłaszcza w pierwszej połowie, w której oba zespoły uraczyły kibiców festiwalem błędów oraz na początku drugiej części. Tuż po przerwie MKS przegrywał ze Startem nawet 9:12. Dzięki świetnej postawie w ataku **Marty Gęgi, Sylwii Matuszczyk** oraz skrzydłowej **Anety Łabudy** mistrzynie nie tylko zdołały odrobić straty, ale wyszły na prowadzenie (14:13).

Start jeszcze próbował dotrzymać kroku mistrzyniom Polski, ale zabójcza końcówka w wykonaniu lublinianek pozbawiła podopieczne trenera **Andrzeja Niewrzawy** jakichkolwiek złudzeń na osiągnięcie w Lublinie korzystnego rezultatu.

– Ta końcówka pokazała, że jest w naszym zespole wielki potencjał. Szkoda, że wcześniej zabrakło nam nieco luzu, że rezultat nieco paraliżował nasze poczynania, przez co mieliśmy spore problemy – mówił po meczu **Robert Lis**, trener MKS Perła. I trudno się ze szkoleniowcem nie zgodzić.

BAS

MKS PERŁA LUBLIN – START ELBLĄG 22:17 (9:10)
MKS Perła: Gawlik, Bešen – Łabuda 6, Matuszczyk 6, Gęga 5, Rosiak 3, Urtnowska 1, Kowalska 1, Nestsiaruk, Królikowska, Nocuń, Moldrup, Stasiak, Szarawaga.
Start: Pająk, Bałdyga – Świerżewska 4, Świerczek 4, Choromańska 2, Balsam 2, Trbović 2, Waga 2, Gadżina 1, Uścińowicz, Jędrzejczyk, Yashchuk, Wtulich
Kary: MKS Perła – 4 minuty (Rosiak i Gęga – po 2 minuty), Start – 12 minut (Waga, Świerżewska po 4 minuty, Choromańska i Yashchuk – po 2 minuty).



Najmłodsi podczas meczu na nudy narzekać nie mogli, dzięki strefie małego kibica z wieloma atrakcjami, które sponsorem był Lubelski Węgiel Bogdanka

W Noworocznym Turnieju Taekwondo LKSW Dan

W sobotę (12 stycznia) w hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku odbył się **Noworoczny Turniej Taekwondo LKSW Dan**. Do turnieju zgłosiło się 122 zawodników w wieku od 3 do 13 lat z sekcji w Świdniku, Piaskach, Milejowie, Łęcznej oraz Lublinie.

Tym razem z rywalizacji wyłączono posiadaczy najstarszych stopni, dając szansę wywalczenia medali mniej zaawansowanym. Zawody rozegrano w układach formalnych, technikach specjalnych, walkach soft-stick, kopnięciach szybkościowych i torach przeszkód. Dzięki zaangażowaniu rodziców i posiadaczy starszych stopni, którzy tym razem wystąpili w roli sędziów, zawody rozegrano w cztery i pół godziny.

Najmłodszym uczestnikiem zawodów okazał się 3-letni **Wojtek Oleśzek** z sekcji w Milejowie!

Impreza odbyła się dzięki wsparciu Gminy Miejskiej Świdnik, zaś upominki dla zwycięzców przygotowała firma GP Batteries.

Wieloletni trener **Łukasz Staiński** wziął udział w warszawie w centralnym egzaminie na stopnie mistrzowskie w kickboxingu. W sprawdzianie uczestniczyło 40 kandydatów.

Dwugodzinny intensywny egzamin wypadł pozytywnie i świdnicki

instruktor do posiadającego już pierwszego dana w taekwondo dołożył taki sam stopień w kickboxingu. Staiński jest byłym wielokrotnym reprezentantem LKSW Dan, medalistą mistrzostw Polski i świata w taekwondo. Obecnie jest głównym instruktorem grup dziecięcych w klubie.



Podium w kopnięciach szybkościowych. Rywalizację wygrała Kinga Matysiak. Druga była Olga Krawczyk, a trzecia Marysia Skiba

Oprócz szansy rywalizacji na poziomie klubowym zawody były także sprawdzianem zawodników, którzy będą

przygotowywać się do tegorocznych mistrzostw Polski, które rozegrane zostaną w kwietniu w Częstochowie.



Łukasz Staiński, instruktor LKSW Dan (pierwszy z prawej) pozuje do zdjęcia z członkami komisji egzaminacyjnej, w której skład weszli wieloletni prezes Polskiego Związku Kickboxingu Andrzej Palacz (8.dan), pierwszy polski mistrz świata w kickboxingu i aktualny sternik PZKB Piotr Siegoczyński (5.dan) oraz Radosław Laskowski, trener kadry Polski w formule full-contact

PGNIG SUPERLIGA KOBIET
13. kolejka: MKS Perła Lublin – Start Elbląg **22:17 (9:10)** * Piotrcovia Piotrków Tryb. – Ruch Chorzów **41:33 (20:15)** * Energa AZS Koszalin – UKS PCM Kościerzyna **37:26 (21:12)** * KPR Jelenia Góra – Korona Handball Kielce **31:28 (18:9)** * niedzielny mecz: Metraco Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin zakończył się po zamknięciu tego wydania * pauzował KPR Gminy Kobierzyce

1. Energa	12	31	367-289
2. Zagłębie	11	30	334-226
3. MKS Perła	11	26	314-226
4. Kobierzyce	11	24	309-274
5. Pogoń	11	19	305-273
6. Start	12	17	290-288
7. Korona	12	15	323-346
8. Jelenia G.	12	12	297-356
9. Piotrcovia	12	12	299-352
10. Ruch	12	6	274-354
11. Kościerzyna	12	0	294-422

W następnej kolejce – 19 stycznia: Ruch Chorzów – MKS Perła Lublin (godz. 17).

ENERGA BASKET LIGA
15. kolejka: MKS Dąbrowa Górnicza – Stelmet Enea BC Zielona Góra **78:102** * BM Slam Stal Ostrów Wlkp. – Anwil Włocławek **73:80** * King Szczecin – Polski Cukier Toruń **95:98** * niedzielne mecze: Legia Warszawa – Polpharma Starogard Gd., Trefl Sopot – AZS Koszalin, Miasto Szkła Krosno – GTK Gliwice i **TBV Start Lublin – Rosa Radom** zakończyły się po zamknięciu tego wydania, mecz: Arka Gdynia – Spójnia Stargard odbędzie się dzisiaj (poniedziałek).

W następnej kolejce – 19 stycznia: Legia – TBV Start (godz. 17:40, relacja Polsat Sport Extra).

ENERGA BASKET LIGA KOBIET
14. kolejka: Widzew Łódź – CCC Polkowice **56:90** * Sunreef Yachts Politechnika Gdańska – Wisła Can-Pack Kraków **58:74** * niedzielne mecze: Śląsk Wrocław – Enea AZS Poznań, PGE MKK Siedlce – Arka Gdynia, Artego Bydgoszcz – Energa Toruń i **Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

W następnej kolejce – 26 stycznia: Pszczółka – InvestInTheWest Enea Gorzów (godz. 18:00).

W II lidze koszykarzy U!NB AZS UMCS znowu zwycięski!

Szóste zwycięstwo z rzędu zanotowali koszykarze drugoligowego zespołu **Uwaga! Naukowy Bełkot AZS UMCS Lublin**. Podopieczni trenera **Przemysława Łuszczewskiego** pokonali w sobotę na wyjeździe **Stal Stalowa Wola 91:68**.

STAL STALOWA WOLA – U!NB AZS UMCS LUBLIN 68:91 (19:36, 18:21, 14:17, 17:17)
U!NB AZS UMCS: Nycz 20 (4x3), Muda 18, Wydra 15 (3x4), Wiśniewski 11 (1x3), Sobiech oraz Lopez 10 (2x3), Jaworski 7 (1x3), Daszke 4, Stefaniuk 3 (1x3), Waniowski 3.

Pozostałe mecze **16. kolejki:** Siarka Tarnobrzeg – Hutnik Warszawa 0:20 v.o, Żubry Białystok – ŁKS AZS Uł. SG Łódź **97:91**, Sokół Ostrów Maz – Tur Basket Bielsk Podl. **72:76** * mecz: Dzikie Warszawa – KK Warszawa zakończył się po zamknięciu tego wydania tygodnika, GLKS Nadarzyn – Rosa-Sport Radom i TBV Start II Lublin – AKLegii Warszawa odbędą się 16 stycznia. W tabeli U!NB AZS UMCS z 29 pkt. zajmuje drugie miejsce, ustępując pierwszeństwa jedynie Żubrom (33 pkt.).



Uczestnicy piątkowego spotkania. Siedzą od lewej: Janusz Karpiński, Janusz Narkiewicz, Paweł Frąk, Andrzej Olejnik, Zbigniew Sygar, Adam Gąsior, Janusz Chałat, Mladen Velinov, Stanisław Pietruszewski; stoją od lewej: Jerzy Kurzyzna, Grzegorz Flis, Jacek Dacko, Marek Dziubiński, Janusz Florczak, Witold Sobiesiak, Jacek Gajewski, Grzegorz Wallner, Adam Chowaniec, Marek Niemiec, Zdzisław Szabała i Krzysztof Trzaskowski

Noworoczne spotkanie zawodników, trenerów i działaczy nie istniejącej już od blisko 40 laty sekcji koszykówki WKS Lublinianka

Wspominali piękne czasy lubelskiego basketu

W piątkowy wieczór w gościnnych progach hotelu Europa odbyło się spotkanie noworoczne zawodników, trenerów i działaczy nie istniejącej od 1981 roku, czyli już 38 lat sekcji koszykówki WKS Lublinianka. Jak zwykle rozpoczęło się ono od tradycyjnych życzeń i dzielenia się opłatkiem.

– Spotykamy się już po raz 24-ty – mówi prof. dr hab. **Stanisław Pietruszewski**, który uczestniczył także w pierwszym spotkaniu „po latach”. – Byliśmy wtedy nieco młodszy, dlatego najpierw rozegraliśmy mecz w Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego, gdzie grupa starsza zmierzyła się z grupą młodszą. Po meczu wraz z kolegami i trenerami Stanisławem Dzierżakiem i Zdzisławem Zarzyckim wybraliśmy się do Europy, na część bardziej towarzyską. I tak spotykamy się już blisko ćwierć wieku – wspomina 74-latek, który przez osiem lat reprezentował barwy wojskowego klubu.

W nieoficjalnej już części piątkowego spotkania wspomniano piękne czasy lubelskiej koszykówki, a w szczególności lata 1966-1975, kiedy to koszykarze WKS Lublinianka po zdobyciu mistrzostwa Polski juniorów w 1966 roku awansowali do ekstraklasy i przez 10 lat występowali w naj-

wyższej klasie rozgrywkowej, rywalizując z powodzeniem z najlepszymi zespołami w kraju, w tym również z lokalnym rywalem Startem.

W rozmowach podkreślano, że największe sukcesy sekcji koszykówki WKS Lublinianka były zasługą wielu znakomych trenerów, a także zawodników m.in. **dr-a Stanisława Dzierżaka, Andrzeja Prędkiewicza, Romana Szczuki, Witolda Mazurka, Zdzisława Zarzyckiego i Leszka Postoja**, których niestety z różnych powodów zabrakło tym razem na spotkaniu. Ci, którzy przyszli mogli wysłuchać wspomnień zebranych przez Janusza Narkiewicza (prezentujemy je obok).

– Z sentymentem wspominam dobre czasy lubelskiej koszykówki, kiedy w rozgrywkach ekstraklasy uczestniczyły regularnie dwa lubelskie zespoły Lublinianka i Start, w barwach których występowali prawie wyłącznie wychowankowie



Janusz Narkiewicz, Grzegorz Wallner, Adam Gąsior oraz Janusz Karpiński wspominają mecz o mistrzostwo szkół podstawowych Lublina w 1968 roku, w którym „12” pokonała „18”. Decydujący cios ekipie, w której grali Narkiewicz i Wallner, zadał.... Gąsior. Zwycięską drużynę trenował Karpiński

lubelskich klubów – mówi tygodnikowi **Janusz Narkiewicz**, podkreślając że fundamentem koszykówki w Lublinie i źródłem licznych sukcesów, w tym także w kategoriach młodzieżowych) byli zarówno doskonale i zaangażowani trenerzy-wychowawcy, jak również bardzo dobrze zorganizowane szkolenie najmłodszych adeptów tej dyscypliny sportu, o czym świadczy chociażby fakt, że w licznych wówczas klubach sportowych, w rozgrywkach

regionalnych na różnych szczeblach uczestniczyło co najmniej kilkadziesiąt zespołów. – Warto o tym pamiętać w perspektywie dalszego rozwoju lubelskiej koszykówki – dodaje lublinian, który w młodości był zawodnikiem sekcji koszykówki WKS Lublinianka, a także AZS Lublin, z którym dwukrotnie awansował do I ligi, z akademickim zespołem Akademii Rolniczej zdobył też mistrzostwo Polski i trzy razy wicemistrzostwo Polski.

BAS

Pawilon na Wieniawie

Podczas piątkowego spotkania wspomnieniami sprzął lat z kolegami podzielił się **Janusz Narkiewicz**. Prezentujemy ja także na łamach „Nowego Tygodnia”:

Trwającą od 45 lat przygodę z basketem rozpocząłem jesienią 1966 roku. W prasie lubelskiej ukazało się wówczas ogłoszenie o naborze do sekcji klubu sportowego WKS Lublinianka. Na pierwszych zajęciach w pawilonie klubowym na Wieniawie pojawiło się około 40 chętnych. Selekcja prowadzona przez **dr Stanisława Dzierżaka** była niezwykle prosta i polegała na tym, że ustawiono nas w szeregu wg wzrostu i połowa ekipy o gorszych warunkach fizycznych odesłana została z kwitkiem do szatni. Dla „maluchów” pozostawała jednak ostatnia furta w postaci zwerbowania do sekcji kolegi o wzroście powyżej 180 cm i z tej opcji musiałem korzystać trzykrotnie – pamiętam, że ostatnim moim przekonywującym „argumentem” decydującym o pozostaniu w zespole był **Grzegorz Wallner** późniejszy reprezentant Polski juniorów i czołowy zawodnik I-ligowego zespołu WKS Lublinianka (obecnie profesor – wybitny specjalista w zakresie chirurgii).

Mimo braku stosownych warunków fizycznych do gry w koszykówkę (171 cm) przez wiele lat miałem potem okazję z powodzeniem reprezentować barwy WKS Lublinianka w jednej drużynie z reprezentantami Polski, tj. wspomnianym **Grzegorzem Wallnerem, Zdzisławem Szabałą, Januszem Florczakiem** czy **Adamem Gąsiosem** osiągając wiele sukcesów w kategoriach młodzieżowych, z których największy to wicemistrzostwo Polski w kategorii juniorów starszych w II Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w 1971 roku. Kilkuletni okres treningów w WKS Lublinianka wspominam ze szczególnym sentymentem – mieliśmy wspaniałych trenerów-wychowawców (wspominamy **dr Stanisława Dzierżaka, Andrzeja Prędkiewicza, Romana Szczuka**) i doskonale wzorcowe do naśladowania w postaci „starszych kolegów”, mistrzów Polski juniorów, którzy w tym czasie awansowali do I ligi i występowali przez wiele lat w reprezentacji Polski (m.in. **Andrzej Kasprzak, Waldemar Kozak, Władysław Brzozowski, Jerzy Plebanek**).

Kameralny pawilon WKS Lublinianka od rana do nocy tętnił życiem sportowym, pamiętam że w soboty i niedziele non-stop rozgrywane były zawody koszykówki i siatkówki, często zdarzało się, że jednego dnia uczestniczyliśmy w 2-3 meczach reprezentując barwy klubu w różnych kategoriach wiekowych i różnych klasach rozgrywkowych (liga mło-

dzików, liga juniorów, liga okręgowa, A-klasa). W samym Lublinie i okolicy w regionalnych ligach koszykówki występowało po kilkanaście zespołów (m.in. Lublinianka, Start, AZS, Motor, Spójnia, MKS Stawet, Avia Świdnik, Wisła Puławy, Chelminianka, MKS Chełm, LZS TMR, PZGł), przy czym wiodące kluby zgłaszały do rozgrywek nawet po kilka drużyn w jednej kategorii wiekowej.

Dla najmłodszych (młodzików)

obok pawilonu boisko do gier małych było w zimie domeną hokeistów, a w lecie 11 i 7 osobowych zespołów piłki ręcznej. W podziemiach w małej salce trener **Kazimierz Cegliński** szkolił sztangistów należących wówczas do czołówki krajowej. Należy ponadto nadmienić, iż w WKS Lublinianka prowadzone były także zajęcia w sekcji kolarskiej, strzeleckiej i pływackiej, a jeszcze na początku lat 60-tych



Lublinianka z jednego z ostatnich sezonów w ekstraklasie, w składzie m.in. z olimpijczykiem Andrzejem Kasprakiem

organizowano wiosną bardzo atrakcyjny turniej o „Puchar Kuriera”, do którego intensywne przygotowania trwały przez cały rok. Nieco starsi (juniorzy) mieli w perspektywie rozgrywane corocznie mistrzostwa Wojska Polskiego. Seniorzy rozgrywali początkowo w pawilonie na Wieniawie swoje mecze I ligowe (pamiętam, że najlepsze miejsca do oglądania znajdowały się wysoko na oknach, a ci szczęśliwcy, którym udało się dostać do hali mogli liczyć na miejsca siedzące w trzech rzędach znajdujących się ok. 1,5 m od boiska). Często odbywały się również w pawilonie atrakcyjne międzynarodowe mecze towarzyskie koszykówki. Przypominam sobie np. coroczne boje z mistrzem Bułgarii Balkanem Botevgrad, w barwach którego występowało kilku czołowych reprezentantów kraju (Dojcinov, Christov, Romansky, Czanev).

Pawilon WKS Lublinianka stanął pod koniec lat 60-tych i na początku lat 70-tych prawdziwe Centrum sportu. Obok koszykarzy w hali sportowej odbywały treningi i rozgrywały mecze II ligowe zespoły siatkarzy i bokserów. Na przyległym stadionie trenowali i rozgrywali mecze II ligowi futboliści, znajdujące się

skoków narciarskich (drewniana skocznia narciarska znajdowała się obok boiska treningowego do piłki nożnej). Dla kilkunastu zawodników WKS Lublinianka pełniących służbę wojskową pawilon na Wieniawie był miejscem stałego zamieszkania. W wolnych chwilach pomiędzy treningami wykonywali oni prace porządkowe przy obiektach, które w tym czasie (stadion główny i boisko treningowe, hala, boisko do gier małych) były prawdziwą wizytówką sportową m. Lublina.

Na zakończenie należy wspomnieć o ludziach nieodłącznie związanych z Lublinianką i często kojarzonych z pawilonem na Wieniawie. Wśród nich należy wymienić m.in. wieloletniego i zasłużonego kierownika klubu **plk Józefa Wiśniewskiego**, kierownika wyszkolenia sportowego **mjr Ireneusza Gryta**, dbających o dyscyplinę wśród żołnierzy dowódcę kompanii kpt **Czesława Kurzynę** i szefa kompanii st. sierżanta **Henryka Kukiera** (byłego mistrza Europy w boksie), pilnującego idealnego porządku na obiektach sportowych **Borysa Oniszczuka** czy chociażby nadzwyczaj troszczących się o sprzęt sportowy magazynierów **Józefa i Wandę Kirenko**.

Kolejna odsłona biegowej zabawy City Trail za nami

Prawdziwie zimowy przełaj nad Zalewem Zemborzyckim

W sobotę nad Zalewem Zemborzyckim odbył się kolejny, czwarty bieg w sezonie 2018/19, a pierwszy w tym roku, w ramach cyklu City Trail. W trudnych warunkach, na 5-kilometrowej trasie pokrytej solidną warstwą śniegu, najszybsi byli **Artur Kern (17:47) i Magdalena Sekuła (21:12)**. Na mecie zameldowały się aż 254 osoby.

Wygrana Artura Kerna oznacza, że jest on bardzo blisko piątego triumfu w klasyfikacji generalnej cyklu. Wśród kobiet w generalce prowadzi siódma w sobotę **Patrycja Gruszkowska**, ale jej prowadzenie wynika z faktu ukończenia czterech biegów (do klasyfikacji generalnej wymagane jest ukończenie minimum czterech biegów). Końcowe zwycięstwo jest

na razie wielką niewiadomą. Patrząc na osiągnięte wyniki liderką jest rekordzistka trasy – **Julia Pleśkaczyńska**, która wystartowała dotąd w dwóch biegach i dwa razy była najszybszą z pań (w sobotę nie pojawiła się na trasie nad Zalewem Zemborzyckim).

Zawody CITY TRAIL to nie tylko rywalizacja najszybszych, ale także (a może przede wszystkim) okazja do spędzenia czasu z rodziną, czy przyjaciółmi. Właśnie w takim celu pojawił się w miniony weekend na biegu **Kamil Grudzień**.

– Zazwyczaj startuję tutaj walcząc o jak najlepszy wynik i plasując się w szerokiej czołówce, ale ten, sobotni bieg z założenia miał być inny, ponieważ przed tygodniem startowałem w ultramaratonie na dystansie 57 km we Włoszech i nie chciałem po kilku dniach mocno startować. Chciałem pobiec z żoną, w jej tempie, ale kolega rzucił pomysł, by zamiast tego wziąć dzieciaki na sanki i przebiec z nimi te 5 km, w czasie poniżej 40 minut. Zaliczyliśmy jedną wywrotkę, ale szybko się pozbieraliśmy i plan



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL



W sobotę nad Zalewem Zemborzyckim nie zabrakło także zawodów dla dzieci i młodzieży – wystartowało w nich 52 młodych sportowców

zrealizowaliśmy – mówił na mecie Kamil Grudzień.

Kolejne zawody nad Zalewem Zemborzyckim odbędą się 16 lutego.

Zakończenie części sportowej cyklu zaplanowane jest na 23 marca.

Szczegółowe informacje oraz zapisy znajdują się na stronie **www.citytrail.pl**. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku.

MAG

WYNIKI

kobiety: 1. Magdalena Sekuła (AZS UMCS) 21:15, 2. Martyna Bugała (Lublin) 21:27, 3. Magdalena Zych 21:50, 4. Dominika Łukasiewicz (obie CM Orto-Optymist) 22:23, 5. Natalia Zych (lubelskibiegacz.pl Team) 22:27, 6. Monika Kosz 22:59, 7. Patrycja Gruszkowska (obie Orto-Optymist) 23:08, 8. Joanna Andrzejewska (lubelskibiegacz.pl Team) 23:16.

mężczyźni: 1. Artur Kern (Perfect Runner) 17:49, 2. Paweł Wysocki (lubelskibiegacz.pl Team) 18:07, 3. Michał Piróg (CM Orto-Optymist) 18:32, 4. Cezary Bednarz (Stay Insane) 18:45, 5. Adam Grudziński (CM Orto-Optymist) 19:07, 6. Krzesimir Siatka (lubelskibiegacz.pl Team) 19:29, 7. Dariusz Listopad (November Running Team) 19:36, 8. Krzysztof Lotek 19:55.

Ratusz podziękował sportowcom

W piątkowy wieczór w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się uroczysta gala podsumowująca miniony sportowy rok w Lublinie. Podczas spotkania pamiątkowymi dyplomami, a także książkami „Lubelscy olimpijczycy” uhonorowano blisko 180 zawodniczek i zawodników, trenujących na co dzień w 30 lubelskich klubach, którzy w ubiegłym sezonie osiągnęli wysokie wyniki, zdobywali medale mistrzostw Polski, Europy i świata.

Uroczysta gala, organizowana przez Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Lublin, już na stałe wpisała się w cykl imprez podsumowujących sportowe wydarzenia. Jak co roku była świetną okazją do integracji środowiska sportowego oraz wyróżnienia tych, którzy w znaczącym stopniu przyczynili się do rozwoju i popularyzacji kultury fizycznej, a także promocji miasta poprzez sport w danym roku.

Co ważne, wyróżnieni zostali nie tylko ci sportowcy, którzy odnoszą wielkie sukcesy na arenach międzynarodowych, choćby nasi znakomici pływacy AZS UMCS – **Konrad Czerniak** i **Jan Świątkowski** – oraz lekkoatletki akademickiego klubu

– **Paulina Guba** i **Malwina Kopron**, ale także młodzi sportowcy, którzy zdobywali medale w mistrzostwach Polski czy też uczestniczyli w mistrzostwach Starego Kontynentu.

Tradycyjnie już gośćmi gali, poza zawodnikami oraz ich trenerami, byli przedstawiciele Lubelskiego Klubu Olimpijczyka (w tym roku dostrzegaliśmy m.in. **Leszka** i **Małgorzatę Duneckich**, **Beatę Hołub** oraz **Mariusza Siembidę**), miejscy radni oraz osoby związane ze światem sportu.

Podczas gali odbyła się projekcja filmu podsumowującego najpiękniejsze chwile lubelskiego sportu w roku 2018. Tych nie brakowało! Kibicom z pewnością najbardziej

utkwili w pamięci świetne występy szczyptornistek MKS Perła, które w ubiegłym roku zdobyły potrójną koronę: wygrały Puchar Challenge Cup oraz zdobyły mistrzostwo i Puchar Polski, a także awans żużlowców Speed Car Motoru do PGE Ekstraligi. Najcenniejsze z indywidualnych sukcesów było to mistrzostwo świata we wspinaczce na czas **Aleksandry Rudzińskiej** oraz złoty krążek mistrzostw Europy w pchnięciu kulą **Pauliny Guby**.

Na łamach „Nowego Tygodnia” prezentujemy pełną listę sportowców (wraz z osiągnięciami) uhonorowanych przez miasto podczas piątkowej uroczystości, a także zdjęcia wyróżnionych. **BAS**



W imieniu Krzysztofa Żuka nagrody sportowcom wręczyła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, która z początkiem 2019 roku została zastępcą prezydenta Lublina i odpowiada w ratuszu za sport. Pani wiceprezydent uhonorowała m.in. Konrada Czerniaka, pływaka KU AZS UMCS Lublin, jednego z najbardziej utytułowanych lubelskich sportowców, byłego mistrza świata

W LICZBACH

30 klubów reprezentowali sportowcy wyróżnieni podczas piątkowej gali przez **Beatę Stepaniuk-Kuśmierzak**, wiceprezydent Lublina

41 zawodników oraz zawodniczek (najliczniejsza grupa) to reprezentanci KU AZS UMCS

176 sportowców uhonorowanych zostało pamiątkowymi dyplomami oraz książkami za sukcesy osiągnięte w 2018 roku

35 mln tyle środków na sport przeznaczają rocznie władze Lublina!



LUBELSKI KLUB SPORTOWY GŁUCHYCH SPARTAN – lekka atletyka: Daniel Stempurski (trzykrotny złoty medalista MP), Bartłomiej Janda, Grzegorz Kotowski, Mateusz Borowski, Tomasz Rozumczyk, Oskar Gołębiowski i Anieli Kortas (wielokrotni medalści MP), Michał Kulpa, Michał Wojciechowski i Tomasz Gawroński (dwukrotni złoci medalści drużynowych ME w biegach przełajowych, wielokrotny medalista MP), Karol Dąbrowski (1. i 3. miejsce na MP), Marta Kaczor i Yelizaveta Savenko (dwukrotne brązowe medalistki MP); Piotr Dragan (1. MP), Kamil Dudek, Anatolij Kozhevnykov (3. MP), Bernard Pempuś (2. MP i 1. MP w biegach przełajowych), Szymon Cytawa, Kacper Stepniowski i Olha Lypova (wielokrotni medalści MP juniorów); **piływanie:** Anna Zadworna (wielokrotna medalistka MP), Julia Dragan (2. Mistrzostw Europy i wielokrotna medalistka MP), Igor Stempurski (wielokrotny medalista ME i MP), Nina Bęben (3. ME i wielokrotna medalistka MP), Julia Kaźmierczak (2. MP), Amelia Bęben (wielokrotna medalistka MP), Dawid Dragan (dwukrotny srebrny medalista MP), Rafał Wójcik (wielokrotny medalista ME i MP); **bowling:** Aleksandra Palacz (3. MP), Tomasz Zarek (1. MP); **tenis stołowy:** Adrian Szeliga (dwukrotny złoty medalista MP); szachy: Mateusz Łapaj (srebrny medalista Indywidualnych MP); **siatkówka plażowa:** Jacek Patola i Grzegorz Łuszczewski (1. MP), Daniela Maińska i Marta Figiel (2. MP), Olga Kupisz i Barbara Kołtun (3. MP)



INTEGRACYJNE CENTRUM SPORT I REHABILITACJI START – łucznictwo: Piotr Sawicki (3. ME), Dorota Bartuzi (1. MP), Adam Dudka (1. i 2. MP), Joanna Mazurek (1. MP); boccia: Mateusz Urbański (uczestnik ME, wielokrotny medalista MP), Patryk Barszczyk (MP); pływanie: Pulina Kawecka (1. MP), Michał Daniel (dwukrotnie 2. MP), Katarzyna Kowalik (2. MP) **INTEGRACYJNY KLUB AKTYWNEJ REHABILITACJI I SPORTU NIEWIDOMYCH IKAR:** Dorota Kurek (2. ME w bowlingu)



Lekkoatleci (powyżej) oraz pływacy (poniżej) KU AZS UMCS



KOLARSKI KLUB TANDEMOWY HETMAN: Iwona Podkościelna i Aleksandra Teclaw (wielokrotni medalistki MŚ i MP), Marcin Polak i Michał Ładosz (srebrni oraz brązowi medalści MŚ) **KLUB NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH HETMAN – kręgle klasyczne:** Zdzisław Koziej – (2. ME oraz 1. ME w bowlingu), Grzegorz Kanikuła (2. ME); **warcaby stupolowe:** Leszek Stefanek (1. MP), Barbara Wójcik (2. MP), Halina Jasińska, Krzysztof Furtak i Michał Czarski (3. MP)

KLUB UCZELNIANY AZS UMCS

piływanie: Konrad Czerniak (3. Mistrzostwa Europy, wielokrotny medalista MP), Jan Świątkowski (3. ME, wielokrotny medalista MP), Paula Żukowska (1. MP), Kacper Klich (3. MP), Jan Hołub (1. i 2. MMP), Daniela Georges, Barbara Mazurkiewicz, Julia Adamczyk, Wiktoria Samuła (wielokrotne medalistki Mistrzostw Polski), Katarzyna Kołodziej (1. MMP i dwukrotna brązowa medalistka MP), Weronika Żmuda (trzykrotna srebrna medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i dwukrotna brązowa medalistka MP), Kamila Andrzejewska (srebrna i dwukrotna brązowa medalistka MP Młodzieżowców), Olimpia Prochownik (2. MMP), Wiktoria Czarnicka (trzykrotna brązowa medalistka MMP), Karolina Smyłek (dwukrotna brązowa medalistka MMP), Tomasz Bocheń (2. MMP), Katarzyna Suchecka (2. MMP), Dominik Niedziałek (dwukrotny 3. MMP), Krzysztof Oller (1. i 2. MP juniorów), Adam Szczereba (dwukrotny srebrny i dwukrotny brązowy medalista MP juniorów)

lekka atletyka: Paulina Guba (1. Mistrzostwa Europy i 1. Mistrzostwa Polski w pchnięciu kulą), Malwina Kopron (3. MP w rzucie młotem, uczestniczka Mistrzostw Europy w lekkoatletyce), Karolina Kołczek (2. MP na 100 m ppł., uczestniczka Mistrzostw Europy), Izabela Trzaskalska (uczestniczka ME), Joanna Bemowska (dwukrotna brązowa medalistka MP w chodzie, uczestniczka ME), Michał Jabrzyński, Andrzej Jaros, Cezary Mirosław i Maciej Hołub (2. MP), Julia Pleskaczyńska (3. MP U-23), Michał Sierocki (1. i 3. Mistrzostw Polski U-20), Bartosz Leszczuk (dwukrotny srebrny medalista MP U-20), Aleksandra Osiak (3. MP U-20), Aleksandra Kufel (uczestniczka ME U-18, złota medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży), Jakub Hołub (1. MP U-18), Mikołaj Kotyra (3. ME U-18, 2. OOM), Anna Stąsik (1. i 2. OOM), Iga Iwanek, Monika Paśnik, Wiktoria Drozd (1. OOM), Weronika Muszyńska (2. OOM).



SPORTOWY KLUB KICK-BOXING POLITECHNIKI LUBELSKIEJ – kick-boxing: Cezary Osieł (1. MP), Jakub Kalinowski (2. MP), Piotr Smoczyński (3. MP), Bartosz Salasa (1. MP juniorów młodszych) **KLUB SPORTOWY PROTEKTOR LUBLIN – taekwondo:** Agnieszka Kmiec (złota i srebrna medalistka Mistrzostw Europy), Anna Siwko (złota i brązowa medalistka Mistrzostw Europy), Andrzej Strumpf (1. ME), Norbert Góźdz (2. ME), Dominika Mendel (3. ME)



SPORTOWY KLUB KICK-BOXING POLITECHNIKI LUBELSKIEJ – kick-boxing: Cezary Osieł (1. MP), Jakub Kalinowski (2. MP), Piotr Smoczyński (3. MP), Bartosz Salasa (1. MP juniorów młodszych) **KLUB SPORTOWY PROTEKTOR LUBLIN – taekwondo:** Agnieszka Kmiec (złota i srebrna medalistka Mistrzostw Europy), Anna Siwko (złota i brązowa medalistka Mistrzostw Europy), Andrzej Strumpf (1. ME), Norbert Góźdz (2. ME), Dominika Mendel (3. ME)



Zawodniczki i zawodnicy LKKG Lublin, Klubu Motorowego Cross oraz Mayday Team

LUBELSKI KLUB KOLARSTWA GÓRSKIEGO: Sylwester Sulikowski (1. MP BMX Racing), Karol Adamczyk (2. MP BMX Racing), Agnieszka Gacek (3. MP Time Trial), Szymon Adamczyk (2. MMP BMX Racing i Time Trial)

KLUB MOTOROWY CROSS: Roman Gwiazda (1. MP w motocrossie), Artur Szczebak (1. MP w cross country), Maciej Więckowski (3. PP w motocrossie)

MAYDAY TEAM LUBLIN: Kinga Marek, Amelia Rusinek, Ewa Brożyna, Wioleta Furtak (złote medalistki Mistrzostw Polski juniorek młodszych w kolarstwie), Karolina Stachyra (3. MP w kolarstwie torowym)

TOWARZYSTWO PIŁKI SIATKOWEJ W LUBLINIE: Kinga Kołosińska (złota medalistka MP w siatkówce plażowej)

WYRÓŻNIENIA



Krzysztof Boryc, trener Sokoła Lublin, odebrał wyróżnienie za zaangażowanie we wspieranie sportowych pasji, krzewienie ducha rywalizacji oraz działania mające na celu promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia wśród dzieci i młodzieży. Szkoleniowca nagrodzono także za wybitne osiągnięcia podczas mistrzostw Polski w zapasach i sumo.



Tomasz Bielecki, dyrektora Centrum Kultury Fizycznej i Sportu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, uhonorowano za zaangażowanie w promocję i rozwój na lubelskich uczelniach sportu osób niepełnosprawnych oraz podejmowanie działań mających na celu pomoc i wsparcie studentów z niepełnosprawnościami w realizacji sportowych pasji.



Przedstawiciele Integracyjnego Centrum Sportu i Rehabilitacji „Start” w Lublinie otrzymali okazały puchar za zdobycie złotego medalu w Mistrzostwach Polski w goalball



Filip Więckowski, przedstawiciel Speed Car Motoru Lublin, odebrał puchar dla klubu za **Awans Roku 2018**. Zespół z Lublina w ubiegłym roku wygrał Nice 1. Ligę Żużlową i wywalczył promocję do PGE Ekstraligi



Imprezą Roku 2018 zostali 94. PZLA Mistrzostwa Polski. Puchar od wiceprezident **Beaty Stepaniuk-Kuśmierzak** i wicemarszałka **Zbigniewa Wojciechowskiego** odebrał **Piotr Danielczuk**, dyrektor zawodów



Reprezentanci sportów walki, LSKT oraz Lubelskiego Klubu Karate Tradycyjnego

LUBELSKI SPORTOWY KLUB TAEKWON-DO: Anita Janik (3. MP), Paulina Dzieńkowska (2. MP), Sylwia Celińska (2. MP junierek), Kinga Cieślińska (3. MP junierek), Karolina Styk i Sebastian Kruk (3. MP juniorów młodszych)
LUBELSKI KLUB KARATE TRADYCYJNEGO: Katarzyna Goch (dwukrotna złota medalistka Mistrzostw Świata i złota medalistka Mistrzostw Polski), Agata Kańczugowska (dwukrotna brązowa medalistka MŚ), Paulina Tutka (1. MŚ), Cezary Osieł (dwukrotny brązowy medalista MP), Artur Łój (dwukrotny brązowy medalista MP), Mikołaj Ciosek i Michał Pysznik (dwukrotni brązowi medalści MP).

Boks
UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY BEREJBOXING: Jakub Dziwina (1. MP kadetów, uczestnik Mistrzostw Europy w boksie), Daria Puszka (1. MP junierek, uczestniczka Mistrzostw Europy), Ewelina Mańka (3. ME, 1. MP)
BOKSERSKI KLUB SPORTOWY OLIMP LUBLIN: Dawid Litke (złoty medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży), Adrian Kowal (2. MP seniorów, 1. Młodzieżowe Mistrzostw Polski)
KLUB SPORTOWY PACO LUBLIN: Adam Kulik (2. MP), Michał Soczyński (1. MP seniorów i młodzieżowców), Karol Poleszak (3. MMP)
KLUB SPORTOWY BOKS LUBLIN: Anita Kamińska (3. MMP)



Przedstawiciele klubów pięściarskich z Lublina: KS Paci, Berej Boxing i Olimpu

Zapasy i sumo
SOKÓŁ LUBLIN: Kacper Berejowski (3. ME młodzików w sumo), Oktawia Skraińska (2. MP Junierek w zapasach), Paweł Puacz (3. MP kadetów w sumo);
Muay Thai
KLUB SPORTOWY FIGHT GYM: Łukasz Bartnik (2. MP), Maciej Guz (2. MP), Michał Wołoski (2. MP), Adrian Koszałka (1. MP juniorów), Kamil Dobrzyński (3. MP juniorów)



Przedstawiciele KS Boks, KS Fight Gym oraz Sokoła Lublin

Klub Sportowy Budowlani Lublin został uhonorowany za zdobycie brązowego medalu w Mistrzostwach Polski w Rugby 7. Wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski (na zdjęciu z prawej) z tym większą radością i satysfakcją złożył gratulacje trenerowi **Jackowi Zalejarzowi**, a także przedstawicielom zespołu, bo w drużynie z Lublina występuje jego 17-letni syn Stanisław.

Wyróżnienie przyznano także **Stanisławowi Rodakowi**, dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 5 im. Króla Władysława Łokietka w Lublinie, za zaangażowanie we wspieranie sportowych aspiracji oraz promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia wśród dzieci i młodzieży poprzez tworzenie klas sportowych i profilowanych w dyscyplinie pływania, a także działania mające na celu realizację programu powszechnej nauki pływania pn. „Umiem pływać”.

Wspinaczka sportowa
UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY SKARPA: Patrycja Chudziak (2. Akademickie Mistrzostwa Świata, 5. MŚ), Monika Prokopiuk (2. MP), Piotr Wiliński (3. Pucharu Polski), Natalia Woś (1. Młodzieżowe MP), Adrian Kieraga (3. MMP), Olaf Malinowski (1. i 3. MP juniorów), Agata Lesiewicz (3. MP juniorów), Jan Tkaczyk (dwukrotny brązowy medalista MP Juniorów), Dawid Popiołek (2. MP juniorów w pływaniu), Jakub Sagan (3. MP juniorów w pływaniu)
KLUB WSPINACZKOWY KOTŁOWNIA LUBLIN: Aleksandra Rudzińska (złota medalistka Mistrzostw Świata we wspinaczce sportowej na czas



Reprezentanci Skarpy Lublin, medalści zawodów we wspinaczce sportowej i pływaniu

Koszykówka
MIEJSKI KLUB SPORTOWY START LUBLIN: Bartłomiej Pelczar (uczestnik Mistrzostw Europy U-18)
Kajakarstwo
LUBELSKIE TOWARZYSTWO KAJAKOWE FALA: Wiktor Wieruszewski (trzykrotny brązowy medalista Mistrzostw Polski), Agata Zielińska (uczestniczka Mistrzostw Świata Juniorów, dwukrotna srebrna medalistka MP), Dorota Moskowicz (2. MP juniorów)



Kajakarze Fali: Wiktor Wieruszewski, Agata Zielińska i Dorota Moskowicz oraz Bartłomiej Pelczar, koszykarz Startu

UKS OLIMPIJCZYK 23: Martyna Piesko (wielokrotna medalistka MP juniorów w pływaniu), Oskar Grabek (2. MP juniorów)
UKS SP 51: Natalia Zych (3. MP w triathlonie)
OLIMPIA: Aleksandra Wilczewska (1. MP juniorów w pływaniu)



Pływacy UKS Olimpijczyk 23, UKS SP 51 oraz Olimpii

Karate Shorinryu
LUBELSKA AKADEMIA SPORTU: Artur Kowalski (2. i 3 MP), Karol Krzeszowiec (3. MP), Michał Wójcik (3. MP)
Karate Kyokushin
LUBELSKI KLUB KARATE KYOKUSHIN: Maria Jasko (2. Mistrzostwa Europy Senierek), Konrad Kozłowski (uczestnik Mistrzostw Europy), Michalina Majewska (3. ME), Jan Waniewski (2. MP), Mikołaj Król (3. MP)



Maria Jasko (w środku) to obecnie najlepsza zawodniczka Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin

KLUB OYAMA KARATE: Karolina Podlaszewska (2. MP juniorów), Julia Szmidt (3. MP juniorów), Wiktoria Rycerz (1. MP), Szczepan Szmidt (1. MP juniorów), Mateusz Pichur (2. MP juniorów), Szymon Szmidt (2. MP juniorów), Grzegorz Lecki (3. MP juniorów)



Zawodniczki i zawodnicy Klubu OYAMA Karate Lublin

24

24

24

24

24

24

24